

## IUSTITIA

|                             |     |
|-----------------------------|-----|
| Edytorial / Editorial ..... | 112 |
| <i>Tomasz Zawiaślak</i>     |     |

**Na dobry początek / For a good start**

|   |     |
|---|-----|
| W co wierzymy, czego oczekujemy i co kładziemy na stole .....               | 113 |
| What do we believe in, what do we expect and what do we put on the table... |     |
| <i>Krzystian Markiewicz</i>   |     |

**Prawo cywilne / Civil Law**

|   |     |
|---|-----|
| Koszty sądowe a zawarcie ugody pozasądowej .....                  | 115 |
| Judicial costs and out-of-court settlement in Polish legal system |     |
| <i>Marcin Byczyk</i>  |     |

**Prawo karne / Criminal Law**

|                             |     |
|-----------------------------|-----|
| (nie)Moja Prokuratura ..... | 123 |
| (not)My Prosecutor's Office |     |
| <i>Krzystyna Patora</i>     |     |

**Prawo ustrojowe / Systemic Law**

|   |     |
|---|-----|
| Jaki powinien być nadzór nad sądami ..... | 133 |
| How should the courts be supervised       |     |
| <i>Krzysztof Dziedzic</i>                 |     |
| Uczeni i praworządność w odwrocie .....   | 142 |
| Scholars and rule of law in retreat       |     |
| <i>John Morijn</i>                        |     |

**Przegląd wydarzeń / Highlights**

|   |     |
|---|-----|
| Sprawy bieżące .....                                  | 145 |
| <i>Tomasz Klimko</i>                                  |     |
| Sprawozdania i raporty                                |     |
| Sprawozdanie z III Radomskich Spotkań Prawników ..... | 152 |
| <i>Mariusz Wieczorek</i>                              |     |

**Varia / Miscellany**

|  |     |
|--|-----|
| Szacunki a dylematy ekonomiczne w rachunkowości .....  | 158 |
| <i>Zbigniew Luty</i>                                   |     |
| „METROPOLIS” ponownie obejrzone... i nadchodzące ..... | 163 |
| <i>John McClellan Marshall</i>                         |     |

**RADA PROGRAMOWA**

SSN (st. sp.) prof. Tadeusz Ereciński  
 prof. Vladyslav Fedorenko  
 SSN (st. sp.) Jacek Gudowski  
 prof. Czesław Martysz  
 prof. Oleksandr Sushynskyy  
 SSN (st. sp.) prof. Herbert Szurgacz  
 prof. Andrzej Śmieja  
 prezes SN (st. sp.) Stanisław Zabłocki  
 SSN (st. sp.) prof. Kazimierz Zawada

**KOLEGIUM REDAKCYJNE**

SSO Edyta Bronowicka  
 SSR Piotr Gensikowski  
 SSA Janusz Kaspryszyn  
 SSR Bartłomiej Przymusiński  
 SSA Małgorzata Stanek

**REDAKCJA**

*Redaktor Naczelny:*  
 prof. UŚ dr hab. SSO  
 Krzystian Markiewicz  
*Zastępca Redaktora Naczelnego:*  
 SSR Tomasz Zawiaślak

*Redaktor Prowadząca:*  
 Iwona Kordjak

Drogi Czytelniczki, Drodzy Czytelnicy,

za nami osiem trudnych lat: dla środowiska sędziowskiego, dla Stowarzyszenia, dla Kwartalnika. Przetrwaliśmy to i idziemy dalej.

Prezes *Krzystian Markiewicz* w tekście otwierającym numer nawiązał do tego co było, ale przede wszystkim wskazał, co nas czeka. Są tam podziękowania za lata walki. Najważniejsze jest jednak przypomnienie priorytetów „Iustitii”, oczekiwań oraz zasad współpracy pomiędzy poszczególnymi władzami. To swoiste *credo* i przyrzeczenie.

Nasza praca się nie kończy. Owocem tej pracy był III Kongres Prawników Polskich w Gdańsku. Zostały na nim przedstawione projekty ustaw, które mają pozwolić na zbudowanie nowoczesnego sądownictwa.

Do jednego z tych projektów nawiązuje artykuł *Krzysztofa Dziedzica*, poświęcony nadzorowi nad sądami powszechnymi. Bardzo nas cieszy ten głos (dodajmy, że częściowo krytyczny wobec propozycji Stowarzyszenia). Merytoryczna dyskusja w sprawie naszych projektów jest bardzo potrzebna.

Na Kongresie prokuratorzy ze Stowarzyszenia Lex Super Omnia przedstawili swój projekt ustawy o prokuraturze. W tym kontekście warto sięgnąć do tekstu *Krzystyny Patory* przedstawiającego autorskie spojrzenie na prokuraturę.

Sądy potrzebują dobrze funkcjonującego systemu opiniowania. Każdy sędzia wie, że to właśnie problemy z biegłymi, ich niedostępność, czas oczekiwania na opinie prowadzą do naruszenia konstytucyjnego prawa do sądu. Dlatego warto wsłuchiwać się w to, co mówią biegli. Nasze łamy są dla nich otwarte. Tym razem *Zbigniew Luty* zaprezentował ekspercki punkt widzenia na szacunki i dylematy ekonomiczne w rachunkowości.

W dziale Prawo cywilne znajdziecie głos *Marcina Byczyka* do dwóch orzeczeń istotnych z perspektywy barier kosztowych w rozwoju mediacji. Lubimy takie praktyczne teksty, tym bardziej, że ugodowe, pozasądowe rozwiązywanie sporów prawnych jest w wielu krajach sposobem na realne odciążenie sądów. Warto postawić pytanie: Dlaczego nie u nas?

Nie zabrakło miejsca na wypowiedzi naszych zagranicznych przyjaciół. Jednym z nich jest *John Morijn*. Jego wystąpienie zostało wygłoszone w innej rzeczywistości, ale nie ma tylko waloru historycznego. Jest przypomnieniem zagrożeń, które nie przeminęły bezpowrotnie, ale przede wszystkim apelem o nieustającą odpowiedzialność prawników za praworządność.

Na koniec polecam artykuł sędziego w stanie spoczynku z dalekiego Teksasu. *John McClellan Marshall* stawia uniwersalne pytanie o wpływ technologii na rzeczywistość. W jego rozważaniach nie zabrakło oczywiście odniesień do sztucznej inteligencji i jej wykorzystania w sądach. Ta przyszłość już nadeszła. Obyśmy tego nie przegapili.

Dziękuję, że sięgacie po nasz Kwartalnik.

*Tomasz Zawisłak*

Zastępca Redaktora Naczelnego

## „IUSTITIA” Kwartalnik Stowarzyszenia Sędziów Polskich / „IUSTITIA” Quarterly of the Association of Polish Judges

Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”  
ul. Przyokopowa 33, 01-208 Warszawa  
tel.: (22) 535 88 31  
faks: (22) 535 88 32  
e-mail: [biuro@iustitia.pl](mailto:biuro@iustitia.pl)  
[www.iustitia.pl](http://www.iustitia.pl)

### Redakcja:

Redaktor Naczelny: *Krzystian Markiewicz*  
Z-ca Redaktora Naczelnego: *Tomasz Zawisłak*  
Redaktor Prowadząca: *Iwona Kordjak*  
Stali współpracownicy: *Dorota Zabłudowska*,  
*Arkadiusz Tomczak*, *Tomasz Klimko*

### Adres Wydawcy i redakcji:

Wydawnictwo C.H.Beck  
ul. Bonifraterska 17, 00-203 Warszawa  
tel.: (22) 33 77 600, fax: (22) 33 77 602  
e-mail: [kwartalnikustitia@beck.pl](mailto:kwartalnikustitia@beck.pl)  
[www.kwartalnikustitia.pl](http://www.kwartalnikustitia.pl)

Skład i łamanie: DTP Service

ISSN: 1640-8365

### Artykuły:

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian redakcyjnych w nadesłanych opracowaniach. Materiałów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Z chwilą przekazania tekstu Redakcji Autor przenosi prawa autorskie do publikacji utworu w kwartalniku oraz jego rozpowszechniania na innych polach eksploatacji, jak: Internet, publikacje Wydawnictwa C.H.Beck, chyba że inaczej uzgodniono w odrębnej umowie. Prawem autorskim chronione jest również wprowadzanie treści materiałów do banków danych oraz przenoszenie tych treści na nośniki dźwięku i obrazu.  
Wersja papierowa jest wersją pierwotną czasopisma.

### Warunki prenumeraty:

wpłaty na prenumeratę przyjmowane są za pomocą polecenia przelewu bankowego na rachunek Wydawcy:  
Wydawnictwo C.H.Beck  
ul. Bonifraterska 17, 00-203 Warszawa  
Nr konta: 52 1240 6247 1111 0000 4973 5420

Cena prenumeraty (4 numery) wynosi 229 zł (w tym 8% VAT) – doliczając koszty przesyłki

### Ceny ogłoszeń

**Czarno-białe:** cała strona – 6000 zł,  
½ strony – 3400 zł

**Kolorowe:** IV str. okł. – 13 000  
II lub III str. okł. – 11 000  
Insert: 0,90 zł sztuka

Powyższe ceny nie zawierają VAT i dotyczą reklam gotowych. Płatność przelewem po otrzymaniu faktury VAT i egzemplarza okazowego. Na IV stronę przyjmowane są wyłącznie ogłoszenia całostronicowe.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń.

W sprawie ogłoszeń należy kontaktować się z Działem Reklamy – *Kinga Filipowicz*,  
tel.: (22) 33 77 652, fax: (22) 33 77 601  
[reklama@beck.pl](mailto:reklama@beck.pl)

Nakład: 500 egz.

Cena: 79 zł/egz. (w tym 8% VAT)

# IUSTITIA

## NA DOBRY POCZĄTEK

### W co wierzymy, czego oczekujemy i co kładziemy na stole

Ten numer Kwartalnika wydajemy w innej rzeczywistości. To rzeczywistość, w której polski rząd i parlament deklarują powrót na ścieżkę praworządności.

Gratuluje Wam, polscy sędziowie, obrony rządów prawa. Wiem, ile kosztowało to wysiłku. Zdaję sobie sprawę, jak wysoką cenę przyszło Wam płacić. Każdy uważny obserwator o tym wie, społeczeństwo obywatelskie pamięta, a „Iustitia” nie pozwoli, by o tym zapomniano.

Wybory do Parlamentu 15.10.2023 r. to dobry początek, ale zegar tyka nieubłaganie.

Mamy nowego Ministra Sprawiedliwości, a jest nim b. RPO prof. *Adam Bodnar*. Znany obrońca praw człowieka i wartości demokratycznych. Teraz w nowej roli. Nie mam wątpliwości, że dużo bardziej wymagającej, niż te pełnione dotychczas.

SSP „Iustitia”, zrzeszające niemal 4 tys sędziów, zadeklarowało wolę współpracy w przywracaniu praworządności. Przypomnę, że to w dużej mierze na sędziach spoczywała obrona ostatnich bastionów państwa prawa w Polsce. Wraz z innymi mądrymi i odważnymi obywatelami sprawiliśmy, że Polska pozostała w Unii Europejskiej, w rodzinie państw, gdzie prawo znaczy prawo. Warto to przypomnieć, ale trzeba też podkreślić, że jak mało kto, mamy świadomość zagrożeń i doświadczenie w skutecznym pokonywaniu problemów.

Sądy i trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz (art. 173 Konstytucji RP). SSP „Iustitia” od 32 lat, a szczególnie przez ostatnich 8 lat, pełni rolę samorządu sędziowskiego, który formalnie został zniszczony przez ustawy uchwalone w poprzedniej kadencji Sejmu.

Będziemy nadal bacznie obserwować przywracanie praworządności, ale co ważniejsze, budowę nowoczesnego sądownictwa. Nasze hasło od ponad roku brzmi: „Zbuduj

z nami nowoczesne sądownictwo!”. Jesteśmy gotowi do współpracy, tak jak byliśmy gotowi do współpracy z każdym rządem, bo zobowiązuje nas do tego Konstytucja nakazująca współdziałanie wszystkich władz. Warunkiem jest jednak to, by kurs, który kilka lat temu obraliśmy, aby sądy były niezależne i sprawne, był także kursem nowej ekipy rządzącej.

Nasze kierunkowe uchwały przybrały konkretny wymiar pakietu 5 projektów ustaw, w tym 3 opracowanych pod auspicjami „Iustitii”: o ustroju sądów powszechnych, o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz o uregulowaniu skutków uchwał Krajowej Rady Sądownictwa podjętych w latach 2018–2023. Przedstawiliśmy je w aktualnej wersji na spotkaniu z przedstawicielami oddziałów w dniu 25.11.2023 r. To było bardzo ważne spotkanie.

Teraz musimy ustalić, jakie są nasze – sędziów, a jakie władzy politycznej priorytety na najbliższe 6 miesięcy, 4, 8, a nawet 12 lat. To nie czas na chocholi taniec, z którego nic nie wynika. Chcemy mądrych i odważnych zmian, a wtedy naszej determinacji w ich kształtowaniu i wprowadzeniu nie zabraknie.

Jest oczywiste, że to od Pana Ministra zależy, z kim zechce swoje plany realizować. Mam tu na myśli Jego współpracowników w resorcie oraz w sądach. Nie jest to rzecz obojętna. Nie wyobrażam sobie, by osoby, które niszczyły praworządność na synekurach ministerialnych dalej pracowały w tym resorcie. Nie wyobrażam sobie, by rzecznicy dyscyplinarni dalej zajmowali swoje stanowiska. Nie wyobrażam sobie, by prezesami sądów byli neo-sędziowie, czy sędziowie delegowani. Nie wyobrażam sobie, by osoby, które były twarzami niekonstytucyjnych zmian, zajmowały dalej jakiegokolwiek stanowiska państwowe. To kwestia przyzwoitości i elementarnej sprawiedliwości. Wszystko w rękach Pana Ministra. Mam nadzieję, że szybko zostaną zainicjowane zmiany dotyczące zakończenia nielegalnej działalności sędziów w neo-KRS. Za niezbędne uważam wszczęcie prac legislacyjnych, które w sposób całościowy uregulują status neo-sędziów i orzeczeń przez nich wydanych. Zobowiązuje nas do tego ETPCz, który w wyroku pilotażowym w sprawie *Wałęsa* przeciwko *Polsce* stwierdził po raz kolejny, że mamy systemowy problem nie tylko z Izbą Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w SN, która nie jest sądem (potwierdził to też TSUE), ale w ogóle z powołaniami sędziów z udziałem neo-KRS. „Iustitia” mówiła o tym od dawna. Potwierdzające to orzeczenia europejskich trybunałów nie są zaskakujące. Czas na działania. Potencjalne veto prezydenta nie może być żadnym usprawiedliwieniem zaniechania sprawnego, transparentnego procesu legislacyjnego.

Wierzę w mądrość Ministra Sprawiedliwości prof. *Adama Bodnara*. Wierzę, że Pan Minister powie: Już najwyższy czas wyjść z ciemnoty zaborów, partyjnych korzyści, dworów ministerialnych i w naturalny sposób związanych z tym ser-

wilistycznych postaw sędziów. Konsekwencją tego powinna być likwidacja nadzoru ministra sprawiedliwości nad sądami i nowoczesne współzarządzanie sądami przez KRS (jeden konstytucyjny organ skupiający przedstawicieli trzech władz, w tym MS) oraz powołanych przez sędziów prezesów. Wierzę, że razem odbudujemy samorząd sędziowski, wprowadzimy jednolity status sędziego sądu powszechnego, nie tylko formalnie, ale i doprowadzimy do zrównoważonego obciążenia sędziów. Wierzę, że na poważnie zajmiemy się zasadami naboru sędziów, ich awansami, ale też ich odpowiedzialnością, także dyscyplinarną, za należyte wykonywanie swoich zadań. Wierzę, że wspólnie doprowadzimy do sytuacji, w której sędziowie będą mogli liczyć na wsparcie Państwa, także w aspekcie psychologicznym. Wierzę, że nowe technologie w sądach, to nie tylko hasło, ale nowa rzeczywistość, że nadszedł czas na algorytmy i sztuczną inteligencję. Wierzę, że sądy będą naprawdę bliżej obywateli, a obywatele będą mogli mówić z przekonaniem, że to są nasze sądy. Stanie się tak wówczas, gdy obywatele będą częścią sądownictwa i gdy czas trwania postępowań istotnie się skróci. Jesteśmy to winni milionom osób czekających latami na wyrok. Tak dalej być nie może. O tym są nasze ustawy o sądach powszechnych i o KRS.

Zdajemy sobie sprawę z trudnej sytuacji w sądach powszechnych. Nie mniej skomplikowana jest ona w sądach administracyjnych oraz w SN. Czekamy na propozycje zmian płynące od legalnych sędziów SN, jak i te spoza środowiska sędziowskiego. Cieszymy się z projektu ustawy o SN. To krok w dobrym kierunku. Trzeba jednak zastanowić się, co można zrobić tu i teraz, póki jeszcze ustawy nie ma. Musimy znaleźć odpowiedź na pytanie, jak implementować orzeczenia TSUE i ETPCZ, jak zapewnić prawo do sądu KAŻDEMU w SN. Czy SN może dalej funkcjonować, ze składami neo-sędziów z legalnymi sędziami, z Izbami, które są sądem i izbami, które sądem nie są (IOZ, IKNiSP)? Nie możemy udawać, że nic się nie dzieje. Nie możemy udawać, że nic się nie da zrobić. Sędzia SN nie może być bezsilny. Sędzia SN nie tylko nie może sam czynić bezprawia, ale nie może pozwolić, by bezprawie czynił w SN ktoś inny. Tego oczekujemy od sędziów SN. Polscy sędziowie sądów powszechnych, tak jak obywatele, chcą znów odzyskać zaufanie do SN. Sąd Najwyższy nie może dalej tracić autorytetu i podzielić losu Trybunału Konstytucyjnego, którego niemal nikt już poważnie nie traktuje.

Przywracanie praworządności nie może polegać na powrocie do tego, co było. To byłaby porażka większa, niż bezprawie ostatnich 8 lat. Oczekujemy więc debaty o tym, gdzie chcemy dojść i jak to zrobić. Najpierw wspólnie pomyślimy, a potem róbmy. Tylko wspólnie wypracowane pomysły zyskają aprobatę i szansę na ich wprowadzenie. Nie ma innej drogi, niż droga praworządności. Wiemy, że z bezprawia nie rodzi się prawo, ale wiemy też, że do prawa nie można iść

drogą bezprawia. Będziemy się uważnie przyglądać działaniom nowego rządu i nowej większości parlamentarnej, będziemy zabierać głos, tak jak zabieraliśmy przez ostatnie lata. Na tym polega nasza rola – rola trzeciej władzy, rola odpowiedzialnych i świadomych obywateli.

Prawo, narzędzia prawne, należy wykorzystywać zapewne inaczej niż 10, czy 20 lat temu. Musimy nauczyć się w większym stopniu bezpośrednio stosować Konstytucję, gdy nie funkcjonuje TK, wykorzystywać orzecznictwo ETPCZ i TSUE, gdy nie ma ustaw naprawczych i gdy władze SN robią wszystko, by uniemożliwić implementację orzeczeń Europejskich Trybunałów. Wymagając od innych, musimy najpierw wymagać od siebie. Polski sędzia pokazał, że potrafi.

Sądy i Trybunały to trzecia władza. Mamy jednak świadomość, że państwo prawa to skomplikowany mechanizm, daleko wykraczający poza wymiar sprawiedliwości. Mam tu na myśli m.in. prokuraturę. Wierzę w determinację tych, którzy przez 8 lat pokazali, co to znaczy niezależna prokuratura. Mam tu na myśli koleżanki i kolegów z Lex Super Omnia, na czele z obecną prezes *Katarzyną Kwiatkowską* i jej poprzednikiem *Krzysztofem Parchimowiczem*. Zapisali oni piękną kartę w historii polskiej prokuratury. Patrzymy z uwagą na sytuację w Trybunale Konstytucyjnym, Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, Państwowej Komisji Wyborczej, Trybunale Stanu, itd. Nie jest obojętne dla funkcjonowania Państwa, w jaki sposób te organy są obsadzone i w jaki sposób będą funkcjonowały. Oczekujemy transparentności, obywatelskości, konkurencyjności, a nie politycznych nominacji w zaciszu gabinetów. Niech projekt ustawy o TK będzie dobrym przykładem, który warto rozciągać na inne instytucje.

Czego więc oczekujemy, czego żądamy? Realnych zmian, które praworządnie będą budowały nowoczesne państwo prawa, a nie *leadów* w *social mediach*. Systemowych i perspektywicznych zmian, a nie odhaczenia punktów z KPO. Obywatelskich i transparentnych dyskusji, a nie polityki gabinetowej. Wierzmy, że taki proces będzie miał miejsce. Będziemy surowymi recenzentami, bo taka nasza rola. Nie siedzimy jednak w wygodnych fotelach w szklanej wieży z popcornem w rękę. Mamy gotowe projekty ustaw, bo wierzyliśmy w zwycięstwo, wierzyliśmy w powrót demokratycznego państwa prawa i przez kilka lat ciężko pracowaliśmy z naszymi przyjaciółmi, by te projekty teraz ofiarować polskim obywatelom. Wiedzieliśmy, że Polski nie będzie stać na stratę czasu, na to, by teraz dopiero rozpoczynać kilkuletnie prace nad takimi projektami. I to jest nasza realna oferta współpracy, a ostatnie 8 lat są naszym świadectwem oraz certyfikatem przyzwoitości, sprawczości, obywatelskości i propaństwowości.

Prof. UŚ dr hab. *Krystian Markiewicz*  
Prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”



# IUSTITIA

PRAWO CYWILNE

## Koszty sądowe a zawarcie ugody pozasądowej

Marcin Byczyk\*

Glosa do orzeczeń:

Sądu Apelacyjnego w Katowicach w sprawie V AGZ 34/22 z 20.5.2022 r. oraz do uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 88/17 z 23.2.2018 r.

### Uwagi wstępne

Ostatnie lata przyniosły zintensyfikowane wysiłki na rzecz popularyzacji mediacji, czy szerzej: ugodowego, pozasądowego rozwiązywania sporów prawnych. Wysiłki te przyniosą pewne, acz wciąż dość umiarkowane rezultaty<sup>1</sup>. Jednym z czynników zniechęcających do rozwiązywania sporów prawnych w sprawach cywilnych i gospodarczych poprzez zawarcie ugody jest kontrowersyjna wykładnia przepisów ustawy o kosztach w sprawach cywilnych, prezentowana przez Sąd Najwyższy a pozbawiająca strony procesu cywilnego możliwości odzyskania uiszczonej opłaty sądowej w przypadku zawarcia ugody pozasądowej już w czasie trwania postępowania sądowego<sup>2</sup>. Stąd szczególnie godne uwagi są dysydenckie orzeczenia Sądów Apelacyjnych, do których glosowany judykant, przełamujący tę linię orzeczniczą, się zalicza.

Omawiając aprobująco orzeczenie SA w Katowicach w sprawie V AGZ 34/22 z 20.5.2022 r., zaprezentuje zarazem krytyczne wywody wobec uchwały SN z 23.2.2018 r., III CZP 88/17<sup>3</sup>. U podłoża obu orzeczeń leży wszak identyczny dylemat interpretacyjny, a rozbieżność prezentowanych stanowisk dowodzi, że zagadnienie to, o relatywnie dużej doniosłości praktycznej, wymaga wciąż pogłębionej refleksji.

### Orzeczenie Sądu Apelacyjnego

Orzeczenie SA w Katowicach w sprawie V AGZ 34/22 z 20.5.2022 r. zapadło na gruncie następującego stanu faktycznego.

Strona powodowa wniosła o zasądzenie od pozwanej kwoty 41 817,12 euro tytułem odszkodowania za utracone wynagrodzenie prowizyjne, 164 240,50 euro tytułem równowartości utraconego wynagrodzenia oraz 30 000 euro tytułem świadczenia wyrównawczego. Wartość przedmiotu sporu, przeliczona zgodnie z wytycznymi SN na dzień wniesienia pozwu<sup>4</sup> określono na poziomie 1 006 567,44 zł.

Sąd Okręgowy wydał zarządzenie o doręczeniu pozwu stronie pozwanej, a pozwana złożyła w terminie odpowiedź na pozew. Wyznaczono termin pierwszej rozprawy. Jednocześnie strony podjęły negocjację ugodową, które doprowadziły strony do wypracowania ugody pozasądowej. Istotnym elementem tej ugody pozasądowej było częściowe uznanie roszczenia strony powodowej i zobowiązanie się pozwanej do zapłaty na rzecz powódki określonej kwoty pieniężnej w 14 nierównych ratach, w terminie 13 miesięcy i 10 dni od dnia jej zawarcia oraz zakaz konkurencji dla powódki wobec pozwanej do dnia zapłaty ostatniej raty. Ze względu na tę regulację – wydłużony okres spłaty, zobowiązanie do niepodejmowania działalności konkurencyjnej przez ponad rok oraz brak zaufania między stronami, uzgodniono, że „w terminie 30 dni licząc od dnia zawarcia niniejszego Porozumienia, Strony złożą do właściwych sądów bądź organów wnioski o zawieszenie rzeczonych postępowań na zgodny wniosek stron i zobowiązują się nie składać wniosku o podjęcie danego postępowania do czasu wykonania bądź wygaśnięcia niniejszego Porozumienia”. Strona powodowa uzyskała jednak prawo do złożenia wniosku o podjęcie zawieszonych postępowań w przypadku uchybienia przez pozwaną obowiązkowi terminowej zapłaty w pełnej wysokości którejkolwiek z rat wskazanych w ustalonym harmonogramie spłat.

Ugoda pozasądowa zawarta została w formie aktu notarialnego niemal 3 miesiące przed terminem pierwszej rozprawy.

\* Autor jest radcą prawnym.

<sup>1</sup> Zob. w tej mierze szerzej np. *Martyna Plucińska-Nowak*, Status i oblicza mediacji w społeczeństwie polskim, Poznań 2021, s. 100–147 wraz z podanymi tam danymi statystycznymi, obrazującymi m.in. stagnację liczb mediacji w sprawach karnych czy wręcz jej regres w sprawach konsumenckich (8945 spraw skierowanych do mediacji w 2017 r. wobec 10004 w 2007 r.) oraz skokowy wzrost liczb spraw kierowanych do mediacji w polskich sądach powszechnych (7668 spraw w 2017 r. wobec 1399 w 2007 r.).

<sup>2</sup> Zob. glosowana uchwała SN w sprawie III CZP 88/17 z 23.2.2018 r.

<sup>3</sup> Orzeczenie to odbiło się pewnym echem w środowisku prawniczym, czego wyrazem jest m.in. zamieszczenie go w przeglądzie orzecznictwa dt. prawa procesowego Palestry (zob. z. 5/2018, s. 95) oraz m.in. w dzienniku Rzeczypospolita – „Prawo dla Ciebie” z 5.3.2018 r. Również doktryna bezkrytycznie przyjmuje ten pogląd SN, czego wyrazem niech będzie następujące stanowisko: „Stanowisko przyjęte w przytoczonych orzeczeniach oznacza, że zawarcie ugody pozasądowej przed rozpoczęciem rozprawy przed sądem pierwszej instancji nie będzie premiowane zwrotem uiszczonych opłat od pisma inicjującego postępowanie (...) Trudno odmówić słuszności argumentom przytoczonym w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego” (zob. *P. Dolniak*, Zwrot kosztów sądowych w przypadku zawarcia ugody, *Palestra* 2018, z. 10, s. 70–71).

<sup>4</sup> Zob. np. postanowienie SN – Izba Cywilna z 8.8.2008 r., V CZ 49/08.

W wykonaniu zawartej ugody strony złożyły wnioski o zawieszenie postępowania sądowego na podstawie art. 178 Kodeksu postępowania cywilnego<sup>5</sup>.

Sąd uwzględnił wnioski stron i zarządzeniem wydanym ponad miesiąc przed rozpoczęciem rozprawy zawiesił postępowanie na zgodny wniosek stron i zniósł termin wyznaczony, pierwszej rozprawy.

Zawarta ugoda była przez strony realizowana – pozwana periodycznie uiszczała uzgodnione raty, natomiast powódka powstrzymywała się od działalności konkurencyjnej.

Jednocześnie sąd postanowieniem wydanym niespełna 10 miesięcy od dnia zawarcia ugody umorzył postępowanie na podstawie art. 182 § 1 pkt 2 KPC.

Po wpłacie 14 raty przez pozwaną, po upływie niemal 13 miesięcy od zawarcia ugody pozasądowej przez strony, jej postanowienia zostały wykonane. Zarazem strona powodowa wystąpiła do Sądu Okręgowego o zwrot uiszczonej opłaty od pozwu. Postanowieniem z 23.11.2021 r. w sprawie XIV GC 88/20/AK Sąd Okręgowy w Katowicach odmówił zwrotu opłaty od pozwu, oddalając wniosek. W lapidarnym uzasadnieniu zawierającym się na jednej stronie wskazano, iż wobec prawomocnego umorzenia postępowania na podstawie art. 182 § 1 pkt 2 KPC brak jest podstaw prawnych do uwzględnienia wniosku o zwrot opłaty od pozwu.

Strona powodowa wniosła zażalenie, zaskarżając wydane postanowienie w całości, które doprowadziło do zmiany orzeczenia Sądu Okręgowego i przesądzenia o zwrocie powódce całości uiszczonej przez nią opłaty od pozwu w kwocie 50 329 zł. Uzasadnienie rzonego, glosowanego SA w Katowicach orzeczenia wywiodło, iż: „Sąd pierwszej instancji całkowicie pominął okoliczność, że zawarcie ugody pomiędzy stronami zakończyło spór i w efekcie postępowanie w sprawie, jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy” i dalej: „przepis art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. h ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, którego celem jest niewątpliwie stworzenie zachęty do korzystania przez strony z polubownych metod rozwiązywania konfliktów, nie wiąże wprost skutku zwrotu opłaty wyłącznie z ugodą zawartą przed mediatorem lub ugodą sądową”<sup>6</sup>.

## Dylemat interpretacyjny

Zarówno argumentacja zaprezentowana przez SA w Katowicach, jak ostateczne orzeczenie zasługują na pełną aprobatę.

Rozstrzygnięty przez Sąd Apelacyjny spór oscyluje wokół pytania o wykładnię art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. h ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych<sup>7</sup>.

Rzeczony przepis stanowi w swojej warstwie deskryptywnej:

„1. Sąd z urzędu zwraca stronie:

- 1) całą uiszczoną opłatę od (...)

- h) pisma wszczynającego postępowanie w pierwszej instancji oraz zarzutów od nakazu zapłaty, jeżeli postępowanie zakończyło się zawarciem ugody przed rozpoczęciem rozprawy przed sądem pierwszej instancji;”

Proces wykładni rzonego przepisu w celu derywowania z niego zupełnej i kompletnej normy prawnej natrafia na dylemat interpretacyjny, wymagający rozstrzygnięcia w ramach procesu stosowania prawa. Mianowicie czy słowo „ugoda” wysłowione w jego płaszczyźnie deskryptywnej rozumieć należy wyłącznie jako zawarcie ugody sądowej czy też – *lege non distinguende* – jako zawarcie jakiegokolwiek ugody?

Powyższy dylemat interpretacyjny były już przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego. W uchwale z 23.2.2018 r. SN w sprawie III CZP 88/17 rozstrzygnął ten dylemat interpretacyjny w ten sposób, iż uznał, że przywołany powyżej przepis dotyczy wyłącznie ugody sądowej oraz ugody zawartej przed mediatorem.

Zasadnicze argumenty przemawiające – zdaniem SN – za taką wykładnią sprowadzają się do konstatacji, że:

- 1) skoro art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. h UKSC należy do dziedziny prawa procesowego, to, jeśli „posługuje się terminem „ugoda” bez jakiegokolwiek dookreślenia, to odwołuje się do ugody sądowej oraz do ugody zawartej przed mediatorem”<sup>8</sup>, bowiem tylko takie ugody reguluje prawo procesowe;
- 2) gdyby omawiany przepis miał dotyczyć również ugody pozasądowej, to „strony mogłyby łatwo, np. przez fałszowanie chwili zawarcia ugody (tzw. antydatowanie), z uszczerbkiem dla Skarbu Państwa nadużywać przywileju odzyskania całej uiszczonej opłaty. Mogłyby również dochodzić do zmywy stron i pozorowania rzekomej ugody pozasądowej w celu odzyskania, a w istocie wyłudzenia uiszczonej już, należnej opłaty”<sup>9</sup>;
- 3) ugoda pozasądowa „postępowania sądowego nie kończy i kończyć nie może”<sup>10</sup>, a „w określonych sytuacjach może być jedynie bodźcem do podjęcia przez stronę procesu cywilnego stosownego aktu dyspozycyjnego, najczęściej cofnięcia pozwu”<sup>11</sup>;
- 4) również „w uzasadnieniu projektu ustawy z 10 września 2015 r., (...) a więc ustawy, która ma na celu m.in. popularyzację i upowszechnienie polubownych sposobów rozwiązywania sporów, także poprzez zastosowanie bodźców ekonomicznych”<sup>12</sup>, ustawodawca nawet nie wymienia ugody pozasądowej.

Powyższe argumenty – co znamienne – zostały wysłowione bez jakiegokolwiek odwoływania się do nadrzędnych

<sup>5</sup> Dalej: KPC.

<sup>6</sup> Zob. s. 2–3 uzasadnienia orzeczenia w sprawie V AGz 34/22, niepubl.

<sup>7</sup> Dalej: UKSC.

<sup>8</sup> Uchwała SN z 23.2.2018 r., III CZP 88/17, s. 3 uzasadnienia.

<sup>9</sup> Uchwała SN z 23.2.2018 r., III CZP 88/17, s. 5 uzasadnienia.

<sup>10</sup> Uchwała SN z 23.2.2018 r., III CZP 88/17, s. 4 uzasadnienia.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> Uchwała SN z 23.2.2018 r., III CZP 88/17, s. 5 uzasadnienia.

wartości konstytucyjnych, w tym w szczególności do konstytucyjnej zasady racjonalnego ukształtowania kosztów sądowych jako składnika prawa do sądu, zasady proporcjonalności i równego, niedyskryminacyjnego traktowania podmiotów przez władze publiczne. Wydana uchwała nie posiada również mocy zasady prawnej<sup>13</sup>.

Również przedstawiciele doktryny bezkrytycznie podszli do argumentacji zaprezentowanej w uzasadnieniu przytoczonej wyżej uchwały, podnosząc, iż: „Trudno odmówić słuszności argumentom przytoczonym w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego, w którym Sąd ten wskazał, że prawu procesowemu nie jest znane pojęcie ugody pozasądowej. Osiągnięcie kompromisu przez strony w drodze ugody pozasądowej oczywiście nie zostaje poddane ocenie sądu, który nie jest władny do zbadania, czy ugoda pozostaje w zgodzie z prawem, zasadami współżycia bądź czy nie zmierza do obejścia prawa”<sup>14</sup> czy dalej: „Ponownie zgodzić należy się bowiem z Sądem Najwyższym w miejscu, w którym zaznacza, że zawarcie ugody pozasądowej nie kończy postępowania. Kończy je bowiem postanowienie o umorzeniu postępowania wydane w związku z cofnięciem pozwu”<sup>15</sup>. Podnosi się w tym kontekście jedynie postulat skierowany do ustawodawcy rozważenia modyfikacji brzmienia art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. h UKSC<sup>16</sup>.

## Uwagi krytyczne wobec uchwały SN

Zdaniem glosatora, rozstrzygnięcie powyższego dylematu interpretacyjnego zaprezentowane przez SN jest błędne, albowiem prowadzi do odkodowania z art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. h UKSC normy prawnej o zbyt wąskim zakresie zastosowania, w sposób sprzeczny z celowościowymi dyrektywami wykładni przepisów prawnych<sup>17</sup>. Słusznie więc glosowane orzeczenie Sądu Apelacyjnego nie przychyliło się do poglądu Sądu Najwyższego, acz lakoniczne uzasadnienie tegoż judykatu wymaga przytoczenia pogłębionej argumentacji w postaci krytycznych uwag do uchwały SN w sprawie III CZP 88/17, w nadziei, iż być może przyszłe składy SN rozstrzygające ten dylemat interpretacyjny dostrzegą wielowymiarowość zagadnień pojawiających się przy rekonstruowaniu pełnej zawartości normatywnej art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. h UKSC, która umknęła w szczególności rozumowaniu zaprezentowanemu w tej uchwale, jak również w przytoczonym powyżej poglądzie doktryny<sup>18</sup>.

Argumentacji Sądu Najwyższego w glosowanej uchwale w sprawie III CZP 88/17 przeciwstawić należy jednak następujące spostrzeżenia:

### Ad. 1 – pojęcie „ugody” w art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. h UKSC

Argument SN, iż regulacja art. 79 UKSC jako zawarta w przepisach prawa cywilnego procesowego *sensu largo*

„posługuje się terminem «ugoda», bez jakiegokolwiek dookreślenia, to odwołuje się do ugody sądowej (...) oraz do ugody zawartej przed mediatorem” jest nietrafiony w świetle samego brzmienia deskryptywnego art. 79 rzeczonej ustawy. Spostrzec wszak należy, że:

1. W rzeczoym przepisie ustawodawca konsekwentnie stosuje siatkę pojęciową rozróżniającą „ugodę sądową” oraz „ugodę zawartą przed mediatorem” oraz „ugodę” bez dalszych dookreśleń<sup>19</sup>.

Zgodnie natomiast z podstawową dyrektywą stanowienia prawa zawartą w § 10 Zasad Techniki Prawodawczej: „Do oznaczenia jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń, a różnych pojęć nie oznacza się tymi samymi określeniami”<sup>20</sup>. Tymczasem w obrębie tego samego aktu – chociażby w art. 71 pkt 1 UKSC<sup>21</sup> – nie utożsamia się pojęcia „ugody” z ugodą sądową i ugodą zawartą przed mediatorem, lecz stosuje określenia szczegółowe dla danego typu ugody, mimo że – gdyby przyjąć wskazówkę interpretacyjną wysłowaną przez SN w omawianej uchwale w sprawie III CZP 88/17 – brzmienie to w sferze deskryptywnej byłoby sprzeczne z zasadą zwięzłości (kondensacji) oraz wewnętrznej spójności terminologicznej tegoż aktu prawnego.

2. Argument Sądu Najwyższego, iż w Kodeksie postępowania cywilnego brak miejsca dla „ugody pozasądowej”, która to ugoda pozostaje poza zainteresowaniem prawa procesowego jawi się jako niezrozumiały, a wręcz błędny, bowiem jak słusznie wskazał SN w innym orzeczeniu:

„Ugoda, która rzeczywiście rozstrzyga kompromisowo konflikt pracowniczy i została wykonana przez strony ugody, z poszanowaniem interesów obu stron, prowadzi do umorzenia postępowania na podstawie art. 355 § 1 KPC wobec

<sup>13</sup> Por. art. art. 87 § 1 ustawy z 8.12.2017 r. o Sądzie Najwyższym, Dz.U. z 2018 r. poz. 5 ze zm.

<sup>14</sup> P. Dolniak, Zwrot kosztów..., s. 71.

<sup>15</sup> Op. cit., s. 71–72.

<sup>16</sup> Op. cit., s. 72: „W związku z powyższym należałoby się zastanowić nad koniecznością interwencji ustawodawcy w omawianym zakresie i stworzeniem większych bodźców dla koncyliacyjnych metod rozwiązywania sporów również w drodze ugód pozasądowych. Brak zaangażowania sądu czy mediatora w osiągnięcie kompromisu niekoniecznie oznacza wadę tej instytucji, w szczególności w świetle przeciążenia sądów ilością spraw”.

<sup>17</sup> Co do stosowania dyrektyw celowościowych w tzw. percepcyjnej fazie wykładni zob. M. Zieliński, Wykładnia prawa, Warszawa 2017, s. 267–268. Skrótoowo przypomnieć należy, iż dyrektywy celowościowe „preferują takie rozumienie poszczególnych zwrotów, które pozwalają owe cele [tj. cele normy lub cel prawa – przypis M.B.] osiągnąć” – op. cit., s. 267.

<sup>18</sup> Ze względu na fakt, iż artykuł P. Dolniak, Zwrot kosztów..., s. 68–73 argumentacji SN zasadniczo nie rozbudowuje, postulując jedynie zmiany normatywne, poniższe rozważania zasadniczo odwołują się będą wyłącznie do uchwały SN w sprawie III CZP 88/17.

<sup>19</sup> Por. art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. h, pkt 2 lit. a, pkt 3 lit. c i d UKSC. Trafnie zauważył to również SA w Katowicach w omawianym orzeczeniu w sprawie V AGZ 34/22.

<sup>20</sup> Warunek ten stanowi emanację założenia o racjonalności prawodawcy w jego aspekcie szczegółowym jakim jest założenie o racjonalności językowej – zob. M. Zieliński, Wykładnia prawa..., s. 261.

<sup>21</sup> Stanowiącym o opłacie w przypadku wniosku o: „nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu, innemu niż orzeczenie sądu, ugoda sądowa, nakaz zapłaty albo ugoda zawarta przed mediatorem”.



cofnięcia pozwu lub oceny, że wydanie wyroku stało się zbędne<sup>22</sup>.

Bezspornie zawarcie ugody (*lege non distinguende*) przez strony stanowi *par excellence* egzemplifikację okoliczności prowadzącej do sytuacji zbędności orzekania, o której mowa w art. 355 § 1 KPC. Jej pominięcie prowadzić może do zarzutu nierozpoznania istoty sprawy, co dostrzeżono chociażby w postępowaniach odrębnych, np. w sprawach rodzinnych czy pracowniczych<sup>23</sup>.

## Ad. 2 – niebezpieczeństwo fałszerstwa ugody

Argument SN, iż: „strony zaś mogłyby łatwo, np. przez fałszowanie chwili zawarcia ugody (tzw. antydatowanie), z uszczerbkiem dla Skarbu Państwa nadużywać przywileju odzyskania całej uiszczonej opłaty” spotykać się musi z całkowitym niezrozumieniem. Wszak:

1. W Rzeczypospolitej Polskiej na gruncie prawa prywatnego oraz publicznego funkcjonują zasady domniemania dobrej wiary oraz domniemania niewinności, obie o randze konstytucyjnej. Zachowania natomiast stanowiące czyny zabronione – chociażby w postaci fałszerstwa dokumentu podlegające kumulatywnej kwalifikacji również jako oszustwo sądowe – stanowią działania wyjątkowe, prowadzące do reakcji porządku prawnego w formie represji karnej. Nie ma jednak generalnego domniemania działania w złej wierze, działania przestępnego, tak samo jak nie ma nadrzędnej dyrektywy interpretacyjnej, która nakazywałaby ścieśniającego dekodowania norm prawnych<sup>24</sup> w taki sposób, aby uwzględnić potencjalne, nieskonkretyzowane niebezpieczeństwo popełnienia czynów zabronionych czy nadużywania instytucji prawa prywatnego do popełnienia czynów zabronionych.

2. Nadzwyczaj hipotetyczna sytuacja sfałszowania ugody wiązałaby się dla stron z ryzykiem braku utrzymania suponowanej wzajemnej zmywy lojalności w sytuacji, kiedy jedna ze stron ujawniająca antydatowanie ugody wespół z innymi osobami może uzyskać dobrodziejstwo braku realnej dolegliwości karnej<sup>25</sup>, a jednocześnie doprowadzić do unieważnienia ugody jako sprzecznej tak z prawem, jak z i zasadami współżycia społecznego<sup>26</sup>. Zaznaczyć trzeba, iż dla strony dającej się wciągnąć w taki proceder potencjalna korzyść wobec groźących ujemnych konsekwencji jest minimalna, tym bardziej przy ukształtowaniu opłaty sądowej na poziomie 5% wartości przedmiotu sporu, a więc kwot jednak marginalnych wobec tych, które są, z istoty rzeczy, objęte ugodą stron.

3. Wątpliwości budzić musi stwierdzenie: „Mogłoby również dochodzić do zmywy stron i pozorowania rzekomej ugody pozasądowej w celu odzyskania, a w istocie wyłudzenia uiszczonych już, należnej opłaty<sup>27</sup>”.

Trudno wszak zrozumieć po co strony miałyby pozorować ugodę w celu wyłudzenia zwrotu uiszczonych opłat, kiedy zwrot ten w najlepszym razie przywraca pierwotny stan majątku powoda do chwili wniesienia pozwu, a więc trudno mó-

wić o jakimkolwiek wzbogaceniu. W realiach praktyki sądowej i sporów prawnych do absolutnie groteskowych wyjątków należeć muszą przecież sytuacje, kiedy powód po wniesieniu pozwu zawierać miałby w istocie nieważną ze względu na pozorność ugodę i ryzykować własną odpowiedzialność karną tylko po to, aby uzyskać 5% wartości spornej należności! I to jeszcze w sytuacji, kiedy często bezspornie możliwy jest zwrot połowy opłaty lub trzech czwartych opłaty<sup>28</sup>.

4. Sąd Najwyższy w głosowanej uchwale całkowicie zignorował fakt, że ryzyko antydatowania dokumentu możliwe jest tylko wtedy, kiedy dokument będący nośnikiem ugody nie posiada formy kwalifikowanej – a więc co najmniej daty pewnej. Wykluczone jest to chociażby w przypadku zawarcia ugody pozasądowej w formie aktu notarialnego – jak miało to miejsce w stanie faktycznym, na kanwie którego zapadło omówione orzeczenie SA w Katowicach, czy chociażby w przypadku złożenia podpisu w kwalifikowanej formie elektronicznej.

Generalizacja dokonana w omawianej uchwale SN jest więc nieuprawniona, bowiem nie w każdym przypadku ugody pozasądowej pojawiać się może wątpliwość co do daty jej zawarcia. Co więcej, nie można takiej wątpliwości domniemywać, jeżeli jakiegokolwiek inne okoliczności stanu faktycznego za tym nie przemawiają.

5. Hipotetyczne antydatowanie dokumentu jest również możliwe w przypadku ugód zawieranych przed mediatorem. Więcej: w praktyce mediacyjnej zdarzają się sytuacje, kiedy w finalnej wersji wpisana w ugodzie data – wobec zbierania podpisów pod dokumentem w formie kurendy – jest wcześniejsza niż data złożenia drugiego z podpisów pod dokumentem, a więc z komparacji dokumentu wynika data jego zawarcia wcześniejsza niż rzeczywista data złożenia drugiego z podpisów.

## Ad. 3 – ugoda pozasądowa a przedmiot postępowania

Odnosząc się do kolejnego argumentu SN w głosowanej uchwale, wywieść należy, iż:

1. Błędne jest twierdzenie – że sama w sobie ugoda pozasądowa nie jest aktem niemogącym wprost i *per se* kończyć

<sup>22</sup> Orzeczenie SN z 21.11.2019 r., II PZ 18/19, Biuletyn SN-IP 2020/1–2.

<sup>23</sup> Por. w szczególności uchwała SN w sprawie III PZP 43/69, gdzie wydział stwierdził: „Dyspozycja art. 461 § 2 *in fine* KPC, mająca zastosowanie we wszystkich sprawach pracowniczych, rozciąga skutki wydanego przez sąd sprzeciwu (...) również na ewentualną ugodę pozasądową o tej samej treści. Ma to ten skutek, że każdą ugodę (w rozumieniu prawa cywilnego) między tymi stronami trzeba będzie w razie sporu ocenić według kryteriów podanych w art. 461 § 2 KPC”.

<sup>24</sup> Precyzyjniej rzecz biorąc: takiego preferowania rozumienia poszczególnych interpretowanych zwrotów.

<sup>25</sup> Por. art. 60 § 3 KK.

<sup>26</sup> Por. art. 58 § 1–2 KC.

<sup>27</sup> Uchwała SN z 23.2.2018 r., III CZP 88/17, s. 5 uzasadnienia.

<sup>28</sup> Poprzez ukształtowanie ugody z uwzględnieniem art. 79 ust. 1 pkt 2 lit. a czy pkt 3 lit. a UKSC.



postępowanie sądowe, albowiem jak przedstawiono już powyżej jest to okoliczność, która prowadzić może do zbędności wyrokowania w sprawie przez pryzmat art. 355 § 1 KPC. Zawsze jednak ugoda stwarza co najmniej kazuę dla dalszych czynności dyspozytywnych, czy to doniosłych bezpośrednio (np. cofnięcie pozwu) czy też uzyskujących znaczenie wespół z innymi okolicznościami (np. zawieszenie postępowania na wniosek stron wraz z upływem czasu prowadzącego do umorzenia postępowania na podstawie art. 182 § 1 pkt 2 KPC jak miało to miejsce w omówionym orzeczeniu SA w Katowicach w sprawie V AGZ 34/22).

Umowa ugody, będąca wzajemnym ustępstwem stron stosunku prawnego, wprowadza powagę rzeczy ugodzonej, a jej realizacja prowadzić może do wygaśnięcia roszczenia, chociażby poprzez jego spełnienie, świadczenie w miejsce wykonania (*datio in solutum*) lub nowacje. Taka ugoda modyfikuje stan faktyczny pomiędzy stronami – stąd budzące sprzeciw jest stwierdzenie w głosowanej uchwale SN w sprawie III CZP 88/17, iż termin „ugoda” nie dotyczy ugód zawieranych poza sądem, rzekomo pozostających zasadniczo poza zainteresowaniem prawa procesowego (publicznego), tj. tzw. ugód pozasądowych, albowiem jak słusznie zauważa się w innym judykacie: „Gdyby ugoda pozasądowa, uznana przez sąd za zgodną z prawem, została w całości wykonana przez pozwanego, konieczne mogłoby być oddalenie powództwa”<sup>29</sup>.

Konstatując więc, iż zawarcie ugody jest czynnikiem prowadzącym do zakończenia postępowania, dostrzec należy, iż ustawodawca w art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. h UKSC nie posłużył się sformułowaniem pokroju: „jeżeli postępowanie zakończyło się umorzeniem postępowania po zawarciu ugody sądowej lub zatwierdzeniu ugody zawartej przed mediatorem”. Wyłącznym warunkiem zwrotu całości uiszczonej opłaty jest zakończenie postępowania na skutek zawarcia ugody, choćby pozasądowej, co w skrajnym przypadku, zdaniem autora, przyjąć może postać oddalenia powództwa na skutek zawarcia i wykonania ugody. Niemniej wobec obecnego brzmienia przepisów<sup>30</sup> nawet w takim przypadku zaktualizuje się obowiązek zwrotu z urzędu powodowi całości uiszczonej opłaty sądowej. Jedynym warunkiem jest, aby do zawarcia tej ugody doszło po wszczęciu postępowania sądowego, a nie przed złożeniem pozwu. Inaczej bowiem pozew ewinkujący roszczenie objęte już powagą rzeczy ugodzonej jest niezasadny, prowadząc do utraty wniesionej opłaty sądowej.

2. Nie sposób zgodzić się z nadzwyczaj kontrowersyjnym poglądem głosowanej uchwały SN, iż: „Termin «ugoda pozasądowa» nie ma zresztą w języku prawniczym jednoznacznej konotacji, obejmuje bowiem nie tylko umowę ugody unormowaną w art. 917 i 918 KC, ale także inne umowy prawa prywatnego o charakterze nowacyjnym, nie wyłączając ugód pozaprawnych, np. pojednań, porozumień honorowych, kompromisów grzecznościowych lub sojuszy”<sup>31</sup>. W rozlicznych innych, aktualnych orzeczeniach SN przyjmuje zgoła

inną, ściślejszą, a przez to trafniejszą optykę, wywodząc, iż np.: „Ugoda pozasądowa ma charakter umowy, której istotę określa art. 917 k.c. Jednym z jej elementów jest «czynienie sobie przez strony wzajemnych ustępstw» i między innymi zapewnienie wykonania roszczeń”<sup>32</sup>; analogicznie SN w także w innym orzeczeniu: „Ugoda pozasądowa ma charakter umowy. Istotę ugody określa art. 917 KC. Jednym z jej elementów jest «czynienie sobie przez strony wzajemnych ustępstw» i między innymi zapewnienie wykonania roszczeń. Jest zasadą, że zawarta przez strony stosunku cywilnoprawnego ugoda pozasądowa wiąże strony, z zastrzeżeniem – stosownie do okoliczności – dopuszczalności uchylenia się od jej skutków prawnych (art. 918, art. 82–83, 87 KC). Do ugody mają bowiem zastosowanie wszystkie przepisy dotyczące czynności prawnych”<sup>33</sup>. Co więcej, pogląd ten konsekwentnie wyrażany był również we wcześniejszym orzecznictwie SN<sup>34</sup>.

Wyrażony więc w uchwale SN III CZP 88/17 pogląd jest odosobniony.

W ocenie glosatora termin „ugoda” oznacza takie oświadczenia woli stron, które posiadają doniosłość prawną, a nie np. „kompromisy grzecznościowe”. Sam termin „ugoda pozaprawna” jest nadzwyczaj wątpliwym określeniem o cechach – przynajmniej na gruncie języka prawnego i prawniczego – oksymoronu. Podnieść należy, że na gruncie ścisłego, *quasi*-idomatycznego języka jakim jest język prawny<sup>35</sup> termin ugoda nie może desygnować ugody pozaprawnej, której treści czy przesłanki ważności wymykają się regulacji prawa pozytywnego. Jeżeli strony miałyby zawierać „ugodę pozaprawną” to nie ma ona doniosłości prawnej, w szczególności nie oznacza poczynienia sobie wzajemnych ustępstw. Nie można jednak ugody pozasądowej utożsamiać z ugodą pozaprawną.

#### Ad. 4 – ugoda pozasądowa a „intencje prawodawcy

Odnosząc się do ostatniego argumentu SN w głosowanej uchwale w sprawie III CZP 88/17, zasadnie – acz jedynie milcząco – odrzuconego w przytoczonym judykacie SA w Katowicach w sprawie V AGZ 34/22, wywieść należy, iż faktem jest, że w treści przywołanego przez SN uzasadnienia ustawy nowelizacyjnej z 10.9.2015 r.<sup>36</sup> nie pada wprost słowo

<sup>29</sup> Zob. przywołane już orzeczenie SN z 21.11.2019 r., II PZ 18/19, s. 10–11.

<sup>30</sup> A ściślej: dekodowanych z nich norm prawnych.

<sup>31</sup> Uchwała SN z 23.2.2018 r., III CZP 88/17, s. 4 uzasadnienia.

<sup>32</sup> Zob. przywołane już orzeczenie SN z 21.11.2019 r., II PZ 18/19.

<sup>33</sup> Zob. orzeczenie SN z 12.4.2018 r., II CSK 375/17.

<sup>34</sup> Zob. np. orzeczenie SN z 11.9.1990 r., II CR 420/90 wraz ze stwierdzeniem: „Ocena ważności ugody zawartej poza sądem powinna być dokonana na podstawie przesłanek przewidzianych w art. 917-918 KC”; podobnie Sądy Apelacyjne, zob. np. orzeczenie SA w Poznaniu z 30.6.2020 r. w sprawie: I AGA 77/19: „Ugoda pozasądowa ma charakter umowy. Istotę ugody określa art. 917 KC. Jednym z jej elementów jest «czynienie sobie przez strony wzajemnych ustępstw» i m.in. zapewnienie wykonania roszczeń”.

<sup>35</sup> Por. w tej mierze Z. Ziemiński, Przepis prawny i norma prawna, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1960, z. 1, s. 105 i n.

<sup>36</sup> Sejm VII kadencji, Druk Nr 3432.

„ugoda pozasądowa”. Niemniej centralną osią argumentacji zaprezentowanej w uzasadnieniu rzeczoności aktu normatywnego było dążenie do wzmocnienia „pozasądowych metod rozwiązywania konfliktów”<sup>37</sup>. Unikając w tym miejscu dyskusji na znaczeniem materiałów ustawodawczych dla procesu wykładni przepisów prawnych<sup>38</sup>, skonstatować należy, iż ustawodawca czytelnie wyeksponował cel nowelizacji, a tym samym preferowaną przez siebie wartość – cytując rzeczony dokument:

- „W ostatnich latach obserwowany jest wzrost liczby spraw gospodarczych kierowanych do sądów powszechnych. O ile sam wzrost liczby sporów jest zrozumiały, ponieważ towarzyszy wzrastającej aktywności gospodarczej społeczeństwa, to jednak brak jest wystarczająco rozwiniętego systemu pozasądowych metod rozwiązywania konfliktów, który mógłby stanowić szybszą i tańszą alternatywę dla rozstrzygnięcia spraw na drodze sądowej”<sup>39</sup>;
- „Projektowana regulacja ma zatem na celu udoskonalenie i dostosowanie do aktualnych potrzeb istniejących regulacji prawnych, biorąc pod uwagę doświadczenia uzyskane w czasie prawie 10-letniego okresu ich funkcjonowania, tak aby stały się podstawą do powszechniejszego wykorzystywania mediacji i innych metod pozasądowego rozwiązywania sporów jako skutecznej metody regulowania konfliktów w sprawach cywilnych, w szczególności między przedsiębiorcami”<sup>40</sup>.

Dostrzeżono również, że:

„Rozwój pozasądowych metod rozwiązywania sporów ułatwi prowadzenie działalności gospodarczej oraz przyczyni się do wzrostu konkurencyjności polskiej gospodarki”<sup>41</sup>.

W świetle przytoczonych powyżej fragmentów uzasadnienia ustawy nowelizującej, do której odwołał się SN w swojej argumentacji w głosowanej uchwale w sprawie III CZP 88/17 – budzić musi sprzeciw. Ustawodawca dążył bowiem do zrealizowania dwóch nadrzędnych celów regulacyjnych, a mianowicie:

- 1) odciążenia sądów, w tym w szczególności sądów gospodarczych;
- 2) ekonomicznego premiowania popularności pozasądowych form rozwiązywania spornych stosunków prawnych.

Tymczasem rygorystyczne, wąskie odczytywanie tego uzasadnienia ustawy nowelizacyjnej z 10.9.2015 r. w sytuacji, kiedy ustawodawca dąży do premiowania konsensualizmu, wskazując tę wartość jako preferowaną<sup>42</sup>, jawi się jako nieprawidłowe. Jest to tym bardziej wątpliwie, iż jedynym argumentem aksjologicznym przemawiającym za taką interpretacją jest zasada ochrony fiskalnych interesów Skarbu Państwa, które to interesy ustąpić muszą prawu obywateli do ochrony prawnej, a więc *ratio legis* funkcjonowania całego wymiaru sprawiedliwości, wobec którego to koszty sądowe pełnią tylko funkcję służebną.

## Propozycja prokonstytucyjnej wykładni art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. h UKSC

Powyższe rozważania stawiają pod znakiem zapytania poprawność rozstrzygnięcia dylematu interpretacyjnego w omawianej uchwale SN w sprawie III CZP 88/17, wykładni, którą odrzucił SA w Katowicach w omówionej sprawie V AGZ 34/22.

W tej sytuacji przeprowadzić należy ponownie proces egzegezy rzeczoności normy prawnej z uwzględnieniem dyrektyw wykładni prokonstytucyjnej<sup>43</sup>, a w szczególności z odwołaniem się do regulacji konstytucyjnych zawartych w art. 42 ust. 2 w zw. z art. 32 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji RP.

Przystępując do tego procesu wykładni w sensie pragmatycznym w jej fazie percepcyjnej, przypomnieć należy, iż każdy przebywający pod władzą RP cieszy się konstytucyjnym prawem do sądu, którego składową w świetle ustalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego jest takie ukształtowanie kosztów sądowych, ich wysokości, zasad zwrotu, aby zapewnić standardy „należytę sprawności organizacyjnej i orzeczniczej sądów oraz oddzieleniu roszczeń szyskanujących i oczywiście niezasadnych od roszczeń uzasadnionych, służących ochronie praw i wolności jednostek” oraz „odpowiedni system pokrywania kosztów sprawnego funkcjonowania sądów i wprowadzić niezbędne mechanizmy zabezpieczające przed nadużywaniem prawa do sądu poprzez podejmowanie prób dochodzenia na drodze sądowej roszczeń oczywiście bezzasadnych”<sup>44</sup>. Rzeczoności koszty sądowe są „tradycyjnie uznanym instrumentem polityki państwa służącym do regulowania relacji stron stosunków procesowych oraz – w szerszym ujęciu – stymulowania decyzji jednostek co

<sup>37</sup> Sejm VII kadencji, Druk Nr 3432, uzasadnienie projektu ustawy, s. 1.

<sup>38</sup> Por. szerzej Z. Tobor, W poszukiwaniu intencji prawodawcy, Warszawa 2013.

<sup>39</sup> Sejm VII kadencji, Druk Nr 3432, uzasadnienie projektu ustawy, I akapit uzasadnienia – jego swoista preambula.

<sup>40</sup> Sejm VII kadencji, Druk Nr 3432, uzasadnienie projektu ustawy, s. 1.

<sup>41</sup> Sejm VII kadencji, Druk Nr 3432, uzasadnienie projektu ustawy, s. 4. Oczywiście walor ugodowego rozwiązywania sporów prawnych jest powszechnie znany osobom zajmującym się na co dzień stosowaniem prawa.

<sup>42</sup> Co oddziaływać powinno na decyzję interpretacyjną podmiotu prawniczo odkodowującego znaczenie przepisu prawnego w percepcyjnej fazie wykładni.

<sup>43</sup> W zakresie nadrzędności wartości konstytucyjnych dla wyboru znaczenia terminu prawnego na etapie stosowania celowościowych dyrektyw wykładni w percepcyjnej fazie egzegezy normy prawnej, aktualna pozostaje wciąż obserwacja E. Łętowskiej: „Sprawność wyników wykładni z normami konstytucji odnoszącymi się do praw zasadniczych (polityczne i osobiste) ma rozstrzygające znaczenie nawet przy jednoznacznym brzmieniu przepisu niższego rzędu”, zob. E. Łętowska, Kilka uwag o praktyce wykładni, *Kwartalnik Prawa Prywatnego* 2002, z. 1, s. 64.

<sup>44</sup> Zob. wyrok TK z 7.9.2004 r., P 4/04, OTK ZU Nr 8/A/2004, poz. 81, a także późniejsze wyroki z: 15.12.2006 r., P 15/05, OTK ZU Nr 11/A/2006, poz. 171; 16.12.2008 r., P 17/07, OTK ZU Nr 10/A/2008, poz. 179; 16.6.2008 r., P 37/07, OTK ZU Nr 5/A/2008, poz. 80; 21.7.2008 r., P 49/07, OTK ZU Nr 6/A/2008, poz. 108; 12.9.2006 r., SK 21/05, OTK ZU Nr 8/A/2006, poz. 103; 17.11.2008 r., SK 33/07, OTK ZU Nr 9/A/2008, poz. 154 i przytoczona tam literatura przedmiotu.

do sposobu prowadzenia swoich interesów i doboru środków ich ochrony”, których ukształtowanie zakłada, iż ustawodawca, regulując koszty postępowania sądowego „musi starannie wyważyć rozmaite dobra jednostkowe i ogólnospołeczne”<sup>45</sup>.

Przyjęcie natomiast takiej wykładni rzeczowej normy wyrażonej zwięźdowo w art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. h UKSC, iżby mimo braku rozpoczęcia rozprawy w sprawie cywilnej oraz mimo zawarcia przez strony ugody pozasądowej, prowadzącej następnie do umorzenia postępowania zgodnie z wolą stron wyrażoną w ugodzie, po okresie jego przejściowego zawieszenia, skutkuje zatrzymaniem całości opłaty sądowej, oznaczać będzie osłabienie – korzystnej ze względów ogólnospołecznych oraz szczegółowych, odnoszących się do wyłącznie do sfery funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, motywacji do zawierania ugód przez strony spornych stosunków cywilnych i pozostających w stosunkach prawno-procesowych. Naruszać to będzie konstytucyjne zasady: proporcjonalności oraz równego traktowania, albowiem koszt procesu dla strony godzącej się z przeciwnikiem procesowym pozasądowo, choćby i przed rozpoczęciem rozprawy będzie ukształtowany na identycznym poziomie jak dla strony prowadzącej cały proces w I instancji, podczas gdy nawet zawarcie ugody sądowej w toku prowadzonego postępowania, tuż przed zamknięciem rozprawy przed sądem, a więc w momencie, kiedy koszt toczącego się sporu stron stosunku prywatnoprawnego jest już dla organizatora wymiaru sprawiedliwości, jakim jest państwo, znacznie wyższy, prowadzi mocą wyraźnie uzewnętrznionej decyzji ustawodawcy do zwrotu połowy opłaty<sup>46</sup>.

Z powyższych względów zasygnalizować należy, iż nawet w przypadku hipotetycznego odrzucenia możliwości prokonstytucyjnej wykładni art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. h UKSC w ten sposób, iż wyklucza się możliwość zwrotu całości opłaty w przypadku zawarcia ugody pozasądowej, tak wyinterpretowana norma prawna sprzeczna będzie z prawami podstawowymi uregulowanymi w ustawie zasadniczej<sup>47</sup>.

## Podsumowanie

Reasumując, wobec wzrastającego przeciążenia Sądów powszechnych oraz szerokiego premiowania pozasądowych form rozstrzygnięcia sporów, w świetle funkcji opłat sądowych jako składowej konstytucyjnego prawa do sądu i zakazu dyskryminacji podmiotów przez władzę publiczną, w tym przez władzę sądowniczą, wadliwe jest traktowanie identycznie w płaszczyźnie kosztów sądowych sytuacji, kiedy strony zawierają ugody pozasądowe<sup>48</sup> przed rozpoczęciem rozprawy, znoszącą potrzebę postępowania dowodowego i kosztochłonnych czynności sądu oraz sytuacji, kiedy strona przeprowadza całe postępowanie sądowe zakończone orzeczeniem merytorycznym. W istocie rzeczy strona powodowa – która często, tak jak miało to miejsce w realiach objętego również niniejszą

głosą orzeczenia V AGZ 34/22 SA w Katowicach, wobec odrzucenia przez pozwanego przedsądowego rozstrzygnięcia sprawy zmuszona jest do wytoczenia powództwa – po zawarciu ugody pozasądowej, a więc ugody w rozumieniu art. 917 KC, traktowana będzie na płaszczyźnie kosztów sądowych identycznie strona przegrywająca spór!

To rozstrzygnięcie jest o tyle aksjologicznie niespójne, iż powód nie zawsze może ukształtować ugody w ten sposób, aby doprowadzić chociażby do zgody drugiej strony na cofnięcie pozwu wraz z brakiem żądania kosztów<sup>49</sup>; nie zawsze jest to dla niego również korzystne<sup>50</sup>. Zarazem zatracą różnicę pomiędzy powodem, który zgłasza całkowicie niezasadne roszczenie, wykazuje konfrontacyjną postawę odrzucającą ugodowe załatwienie sprawy, będącą przeciw podstawową zasadą procesu cywilnego<sup>51</sup>, prowadzi swoją postawą do powstania wielu wymiernych, kwantyfikowalnych kosztów po stronie sądu a powodem, który poszukuje ochrony prawnej przy roszczeniu na tyle zasadnym, że druga strona decyduje się zawrzeć ugody już na wstępie samego postępowania, ugody, która zarazem oszczędza wymierne wydatki wymiarowi sprawiedliwości.

Z powyższego względu skonstatować należy, iż umieszczenia w centrum problemu prawnego będącego przedmiotem głosowanych orzeczeń norma prawna zakodowana w art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. h UKSC wykładana z uwzględnieniem wartości konstytucyjnych jako nadrzędnych w obrębie dyrektyw wykładni celowościowej została przez SN w głosowanej uchwale III CZP 88/17 odkodowana w sposób niewłaściwy, prowadząc do niezasadnego odmówienia zwrotu uiszczonych opłat od pozwu, które to koszty powinny zostać stronie powodowej w całości zwrócone z urzędu. Błędnie tego uniknął natomiast SA w Katowicach w pierwszym z głosowanych judykatów. Orzeczenie to powinno być również istotnym przyczynkiem dla praktyki mediacyjnej przy wypracowywaniu ugód pozasądowych procesujących się przed sądem cywilnym stron.

Głosowane orzeczenia ukazują zarazem, że zagadnienie zwrotu opłaty sądowej w przypadku zakończenia sądowego sporu cywilnoprawnego ugody pozasądową jest wciąż roz-

<sup>45</sup> Zob. wyrok TK w sprawie SK 9/17 oraz przywołane powyżej w poprzednim przypisie, konsekwentne, wcześniejsze orzecznictwo TK.

<sup>46</sup> Por. art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c UKSC.

<sup>47</sup> Wskazać tutaj należy w szczególności na konstytucyjną wartość w postaci prawa do sądu. Nadmienić również należy, iż brak chyba przekonujących argumentów przemawiających za odrzuceniem takiej interpretacji – tym bardziej, że nie wychodzi ona poza granice wyznaczone językowymi dyrektywami wykładni.

<sup>48</sup> A już w szczególności w sytuacji, kiedy ugoda zawarta zostaje z datą pewną.

<sup>49</sup> Tj. sytuacji przewidzianej w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. a UKSC.

<sup>50</sup> Chociażby w przypadku spłaty ratalnej, kompletnego braku zaufania do drugiej strony i potrzeby utrzymania jak najdłużej zawieszzonego postępowania jako bodźca do realizacji przez drugą stronę swojej części ugody, obejmującej w swojej treści warunki rozwiązujące.

<sup>51</sup> Por. art. 10 KPC.



strzygane niejednolicie. Szczęśliwie dla praktyki mediacyjnej, pogląd SN wyrażony w uchwale III CZP 88/17, w ocenie glosatora wadliwy, nie został bezkrytycznie przyjęty przez Sądy Apelacyjne, czego wyrazem jest omówione orzeczenie V AGZ 34/22. Pozostaje mieć nadzieję, że leżący u podstaw

tych judykatów dylemat interpretacyjny będzie w przyszłości rozstrzygany z uwzględnieniem naszkicowanej powyżej aksjologii konstytucyjnej, gdzie interes fiskalny państwa ustąpi dążeniu do wspierania obywateli w konsensualnym rozstrzygnięciu ich prywatnoprawnych sporów.

## SUMMARY

### Judicial costs and out-of-court settlement in Polish legal system

In its ruling in the case V AGZ 34/20 of May 20, 2022, the Court of Appeal in Katowice, Poland, decided to return the entire court's fee paid for the claim after discontinuation of the court proceedings following the conclusion of an out-of-court settlement during the proceedings in the case. The Court of Appeal found that the concept of "settlement" referred to in Art. 79 (1)(1)(h) of the Polish law on fees in civil matters also covers an "out-of-court settlement". This judgment is noteworthy since it deviates - in the opinion of the glossator entirely rightfully - from the view expressed in the resolution of the Polish Supreme Court III CZP 88/17, which is also subject to some critical remarks. The view presented in the in the resolution of the Polish Supreme Court appears to be violating the imperative of pro-constitutional interpretation of legal texts.

**Key words:** out-of-court settlement, court fees in civil cases, right to a fair trial in civil cases, mediation, alternative dispute resolution

REKLAMA

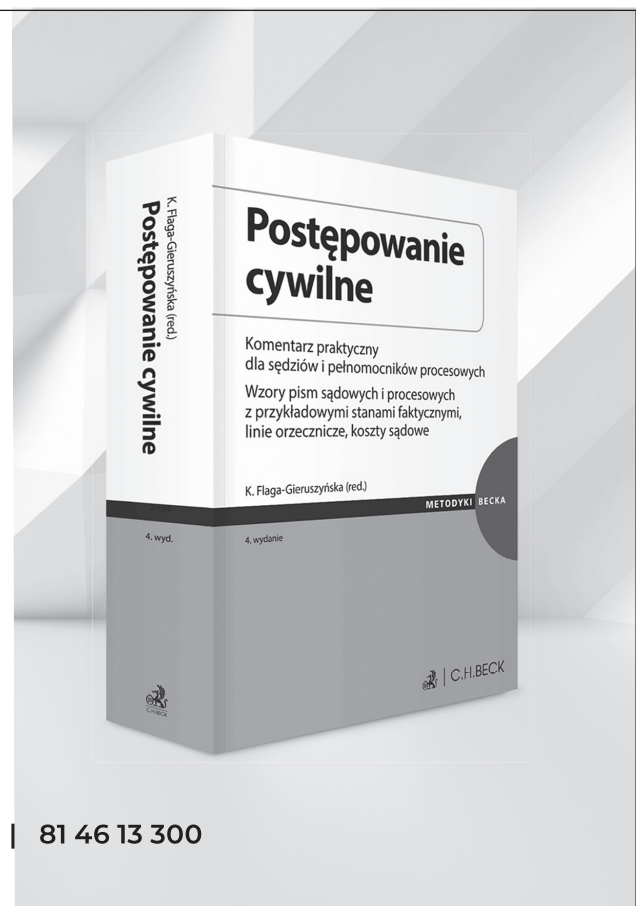


## Wzory pism procesowych ze schematami i problematyką kosztów.

Praktyczny komentarz dla sędziów i pełnomocników procesowych uwzględniający aktualną linię orzeczniczą.

Dowiedz się więcej:

księgarnia.beck.pl | 81 46 13 300





# IUSTITIA

## PRAWO KARNE

### (nie)Moja Prokuratura

Krystyna Patora\*

Prokuratura w polskim społeczeństwie jawi się jako organ ścigania, w ostatnich czasach upolityczniony, związany ze ściganiem opozycji, przy wykorzystaniu informacji o prowadzonych postępowaniach przygotowawczych w prokuraturach, a także jako organ, który ujawnia informacje o osobie pokrzywdzonej przestępstwem.

W świadomości społecznej to także organ, w którym za stosowanie prawa prokuratorzy są w „najlepszym” wypadku odwoływani ze stanowisk kierowniczych i delegowani do odległych jednostek organizacyjnych prokuratur, a w skrajnych wszczynane są wobec nich postępowania dyscyplinarne. W rzeczywistości chodzi o stosowanie wobec prokuratorów różnego rodzaju dolegliwości w formie przemocy psychicznej, ekonomicznej, aby doprowadzić do efektu mroźnego.

Tak funkcjonująca prokuratura nie jawi się jako organ zaufania publicznego i w demokratycznym państwie prawa nie ma miejsca dla tak zorganizowanego organu.

Aby jednak doszło do głębokich zmian prawnych konieczna jest ewolucja sposobu myślenia o prokuraturze jako o organie funkcjonującym nie tak, jak miało to miejsce w czasach socjalistycznych, o hierarchicznym podporządkowaniu przełożonym, bez samodzielnego, zgodnego z prawem, podejmowania decyzji i ponoszenia za nie odpowiedzialności, ale tak jak w innych zawodach prawniczych.

Do koniecznych zmian potrzebna jest wizja jak prokuratura powinna w przyszłości wyglądać i, aby tę wizję zrealizować, stworzenie przepisów, które zagwarantują obiektywne i sprawne funkcjonowanie tego organu w przyszłości. W niniejszym artykule omówione zostaną najważniejsze kwestie, które, zdaniem Autorki, wymagają zmian.

### Potrzeba separacji prokuratury

Dzisiaj powiązanie prokuratury z sądownictwem wydaje się nienaturalne i wręcz niemożliwe, co wskazuje na zakorzenienie w świadomości społecznej obrazu prokuratury jako wyłącznie organu ścigania. Nie można się temu sposobowi myślenia dziwić, skoro do 2016 r. obowiązywała wielokrotnie nowelizowana ustawa z lat 80. ubiegłego wieku, a od 2016 r. stworzone zostały przepisy, a także w praktyce, prokuratura stała się organem ścigania ściśle podporządkowanym i bardziej zbliżonym do władzy wykonawczej. Historycznie jednak prokuratura jest organem, który wywodzi się ze wspólnego pnia z organami sądowymi. Tak było w okresie międzywojennym, kiedy w jednym akcie prawnym regulowany był ustrój sądownictwa oraz prokuratury<sup>1</sup>. Po II wojnie światowej, kiedy wprowadzono system leninowski funkcjonowania prokuratury doszło do jej rozdzielenia od Sądów. Doświadczenia ostatnich lat jasno pokazują, że miejsce prokuratury jest w zakresie gwarancji, bliżej sądów. Ma to szczególne znaczenie w sprawach karnych, gdzie dla prokuratury, ale także innych pozasądowych organów zagwarantowane zostały funkcje oskarżycielskie. Sąd karny nie pełni funkcji oskarżycielskiej i nie może samodzielnie skierować aktu oskarżenia, nawet jeśli widzi, że doszło do popełnienia czynu zabronionego i widzi potrzebę zakończenia postępowania skierowaniem skargi publicznej. Sąd jest uprawniony do skierowania zawiadomienia, wraz z ewentualnie posiadanymi materiałami, do prokuratury, aby ta podjęła – przewidziane przepisami prawa – czynności, zgromadziła materiał dowodowy i ewentualnie sporządziła i skierowała akt oskarżenia. Takie przepisy oznaczają, że, co do zasady, tylko od prokuratorów zależy to, czy zostanie w sprawie skierowany akt oskarżenia, czy też nie. Dlatego też nie jest obojętne dla Sądów to, jak funkcjonuje prokuratura. Jest to szczególnie ważne dla pokrzywdzonych, których sprawy powinny być niezwłocznie przedstawione sądowi, czy to w formie aktu oskarżenia czy to złożonego środka odwoławczego od decyzji, z którą skarżący się nie zgadza. Trzeba zauważyć, że także dla sądów cywilnych czy rodzinnych ustalenia postępowania karnego nie mają decydującego znaczenia, ale są pomocne do podejmowania decyzji.

Funkcjonowanie w skostniałej strukturze hierarchicznego podporządkowania, uzgadniania projektów decyzji i brak zagwarantowania możliwości podejmowania samodzielnych decyzji przez prokuratorów, prowadzi do długotrwałości postępowań oraz braku decyzji merytorycznych i w konsekwencji przedłużania procesu oceny postępowania prokuratora przez niezawisły sąd.

\* Autorka jest doktorem nauk prawnych, adiunktem w Katedrze Prawa Karnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

<sup>1</sup> Ustawa z 6.2.1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 1928 r. Nr 12, poz. 93).

Ponadto w Kodeksie karnym oraz w ustawach pozako-deksowych, zawierających przepisy karne, istnieją takie czyny zabronione, gdzie konieczne jest skorzystanie z narzędzi prawnych, które posiada tylko prokuratura i bez ich zastosowania nie ma możliwości ustalenia stanu faktycznego. Można z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że znaczna część czynów zabronionych wymaga uchylenia tajemnicy bankowej, tajemnicy lekarskiej lub skorzystania z międzynarodowej pomocy prawnej. Pozostawienie stronom prawa dochodzenia swoich praw nie zawsze będzie prowadziło do ich realizacji, co może być związane ze znacznymi nakładami finansowymi, brakiem odpowiedniego przygotowania, a w konsekwencji rezygnacją w dążeniu do ukarania winnego popełnienia przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego. Istnieje także kategoria przestępstw, w których nie ma ofiar i ich ściganie byłoby zagrożone, ponieważ nikt, poza Państwem, nie miałby interesu prawnego w ich ściganiu. Chodzi tutaj o przestępstwa łapownictwa w zamian za uzyskanie dostępu do dóbr, co niszczy konkurencyjność, a także wszystkie te czyny zabronione, które zostały popełnione w związku z zaniechaniem odprowadzenia należności na rzecz Skarbu Państwa. Trzeba także zauważyć, iż w wielu postępowaniach przygotowawczych, gdy jednym z podstawowych celów owego postępowania jest zabezpieczenie mienia na poczet środków kompensacyjnych, należnych pokrzywdzonemu, niezbędne jest natychmiastowe działanie organu, który jest fachowo przygotowany do takich czynności. Nie można gubić także z pola widzenia i tego, że ewentualnie dane stronie narzędzia mogą być wykorzystane w innym kierunku, np. ustalenia sytuacji finansowej podmiotu do osobistych celów. Obiektywizm instytucjonalny prokuratury jako organu, który ma, zgodnie z art. 2 § 2 KPK<sup>2</sup>, prawidłowo ustalić stan faktyczny oraz prawny, jest więc niezbędnym fundamentem rzetelnego przeprowadzenia postępowania przygotowawczego. Trzeba podkreślić, że chodzi tutaj o taki obiektywizm, który będzie realny. Ważne i ściśle powiązane z obiektywizmem prokuratury jest prawne zabezpieczenie, które będzie miało trwały charakter. Stąd zbliżenie prokuratury do sądów<sup>3</sup> powinno w pierwszej kolejności dotyczyć konstytucyjnych gwarancji niezależności instytucjonalnej. Powinno to zapewnić rozdzielenie funkcji Ministra Sprawiedliwości od Prokuratora Generalnego, a także Prokuratora Krajowego<sup>4</sup>, tak aby ograniczyć wpływ władzy wykonawczej na organ ścigania. Zasadne byłoby wyłączenie nadzoru merytorycznego nad prowadzonymi postępowaniami i pozostawienie tylko i wyłącznie nadzoru administracyjnego, tak jak w przypadku sędziów. Za tym rozwiązaniem, które powinno być zapisane w Konstytucji powinny iść kolejne zmiany w prawie dotyczącym funkcjonowania prokuratury. Należałoby, nie tak jak jest obecnie, w art. 6 Prawa o prokuraturze, zapisać obowiązek podlegania prokuratora również Konstytucji i kierowania się przez niego zasadą niezależności. Skoro prokurator stojący

na czele prokuratury nie byłby członkiem rządu, to zbędne byłoby pozostawienie mu uprawnień wskazanych w art. 12 § 1 i 2 Prawa o prokuraturze<sup>5</sup>, związanych z szerokim zbieraniem informacji o prowadzonych na terenie całego kraju postępowaniach, które budzą szczególne zainteresowanie medialne, po to aby w przyszłości wykluczyć wykorzystanie w ten sposób pozyskanych informacji do innych, niż ściganie, celów. Nie chodzi tutaj o to, aby nie przekazywać społeczeństwu informacji o działalności prokuratury, ale o to, aby w prawidłowy sposób realizowana była zasada domniemania niewinności, która jest wskazana w art. 5 § 1 KPK<sup>6</sup>. Prawidłowe realizowanie tej zasady oznacza, że informowanie o popełnieniu przestępstwa powinno następować po wydaniu prawomocnego wyroku skazującego. Wszelkie wcześniejsze czynności prokuratury, a także sądu, nie mogą nawet sugerować, że doszło do popełnienia czynu zabronionego i sprawstwa określonej osoby. Obowiązki informacyjne wobec społeczeństwa o zadaniach prokuratury, prowadzonych postępowaniach, mogłyby być realizowane na poziomie prokuratur rejonowych, okręgowych lub regionalnych przez ich rzeczników prasowych. Pozwoliłoby to na pokazanie zakresu czynności oraz rodzaju spraw w lokalnym, na danym terenie, środowisku, co mogłoby mieć także znaczenie prewencyjne. Należałoby jednak zakres przekazywanych informacji uzależnić od zgody referenta sprawy, a nie tak jak jest obecnie zapisane w art. 12 § 3 Prawa o prokuraturze przekazywać informacje o sprawie bez zgody prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Postulat ten oczywiście nie oznacza zakazu zbierania danych statystycznych o przestępczości, co ma ważne znaczenie w zakresie prowadzenia odpowiedniej polityki karnej, a jedynie tego, aby bardzo szeroki obowiązek informacyjny, który obecnie jest realizowany w prokuraturach, na wszystkich poziomach, został znacznie ograniczony i pozostawiony w gestii poszczególnych jednostek prokuratury, po zgodzie prowadzącego postępowanie. Nie ma żadnej potrzeby, aby informacje o konkretnych postępowaniach z wszystkich szczebli prokuratur były przekazywane do Prokuratury Krajowej. Obowiązki informacyjne, realizowane wobec społeczeństwa na niższych

<sup>2</sup> Ustawa z 6.6.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2022 r. poz. 1375).

<sup>3</sup> Chodzi o gwarancje konstytucyjne dla prokuratorów, takie, jakie mają sędziowie, np. art. 178 Konstytucji RP.

<sup>4</sup> Chodzi o to, aby uniemożliwić przekazywanie kompetencji przez Prokuratora Generalnego, który jest jednocześnie Ministrem Sprawiedliwości na rzecz Prokuratora Krajowego, co tylko pozornie może rozwiązać kwestię niezależności.

<sup>5</sup> Należy także zwrócić uwagę na to, że do zbierania i przekazywania tego typu danych nie jest wymagana zgoda prowadzącego postępowanie przygotowawcze, a odpowiedzialność za ewentualne roszczenia ponosi Skarb Państwa (art. 12 § 3 i 4 Prawa o prokuraturze).

<sup>6</sup> Ustawa z 6.6.1997 r. – Kodeks postępowania karnego – Dz.U. z 2022 r. poz. 1375, a także K. Patora, Medialne i społeczne domniemanie winy a prawne domniemanie niewinności (spojrzenie prawne a nowa perspektywa), *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Iuridica*, Nr 92/2020, s. 75–93.

szczegółach prokuratur odciążąłyby prokuratorów od sporządzania i przekazywania tych informacji do Prokuratury Krajowej, a także przyczyniły się do podniesienia zaufania wobec prokuratury.

Trzeba zwrócić uwagę na to, że za niezależnością prokuratora stojącego na czele prokuratury powinna iść niezależność każdego prokuratora, co powinno prowadzić do wyłączenia prawa do wydawania prokuratorowi wiążących poleceń, o których mowa w art. 8 Prawa o prokuraturze<sup>7</sup>. Jeśli jednak prawo to zostało pozostawione, to zasadne byłoby dokonanie kontroli takiego polecenia poprzez skierowanie odwołania przez prokuratora, któremu wydane zostało takie polecenie, do sądu, jako organu, który poza prokuraturą, powinien dokonać obiektywnej oceny wydanego polecenia. Jeśli prawo do odwołania od polecenia dotyczy możliwości odwołania do przełożonego, a ostatecznie do przełożonego nad prokuratorem, który wydał zakwestionowane polecenie, to trudno przypuszczać, że odwołanie zostanie obiektywnie rozpoznane. Należy także usunąć zapis art. 7 § 2 Prawa o prokuraturze, że każdy prokurator „jest obowiązany wykonywać zarządzenia, wytyczne i polecenia prokuratora przełożonego”. Zarządzenia, wytyczne i polecenia nie są aktami prawa powszechnie obowiązującymi, a tylko pewnymi sformalizowanymi poglądami na stosowanie prawa, które nie są wyrażane w formie prawa przez odpowiedni i uprawniony do uchwalania obowiązującego prawa organ, a tylko przez pojedyncze osoby. Żaden prawnik nie powinien być zobowiązany do stosowania się do tego typu indywidualnych poglądów drugiego prawnika. Przecież poglądy wyrażone w doktrynie czy orzecznictwie sądowym, poza wypadkami konkretnych przepisów prawa<sup>8</sup>, nie mają charakteru powszechnie obowiązującego, to tym bardziej zapatrywania prawne w postaci wytycznych, zarządzeń oraz poleceń nie powinny mieć charakteru powszechnie obowiązującego. Prokuratorzy, podobnie jak sędziowie<sup>9</sup>, powinni podlegać tylko ustawom oraz Konstytucji. Nie ma żadnego merytorycznego uzasadnienia do tego, aby odpowiednio przygotowani, po studiach oraz aplikacji prokuratorskiej, prokurator, który najlepiej zna materię prowadzonych lub nadzorowanych przez siebie postępowań miał obowiązek wykonywać polecenia, wytyczne, czy zarządzenia, które są wydane na podstawie indywidualnej decyzji i nie mają charakteru powszechnie obowiązującego. Trzeba także zauważyć, że zgodnie z art. 60 § 1 Prawa o prokuraturze związanie wytycznymi Prokuratora Generalnego, wydanymi na wniosek Prokuratora Krajowego, a dotyczącymi metodyki prowadzenia postępowań przygotowawczych, dotyczy także „wszystkich organów uprawnionych do prowadzenia postępowania przygotowawczego”. Analizując treść owych, wydawanych wytycznych należy stwierdzić, że mają one ogólny charakter i bardzo często są treściowo powtórzeniem obowiązujących przepisów prawa. Prokurator powinien być zobowiązany do stosowania ustaw i Konstytucji,

a nie aktów, które nie są aktami prawa powszechnie obowiązującymi, niewskazanymi w art. 87 Konstytucji<sup>10</sup>. Wymaga podkreślenia, że pomimo tego, iż system kształcenia we wszystkich zawodach prawniczych jest zbliżony, a ponadto możliwe jest przejście do prokuratury z innych zawodów prawniczych, to tylko w prokuraturze istnieje obowiązek wykonywania poleceń, wytycznych oraz zarządzeń. Należy podkreślić, że sprzeczne z art. 87 Konstytucji RP jest treść art. 60 § 1 Prawa o prokuraturze, z której wynika, że wydane wytyczne są wiążące dla wszystkich innych organów uprawnionych do prowadzenia postępowania przygotowawczego, choć te wytyczne nie są źródłami prawa powszechnie obowiązującymi. Trzeba także zauważyć, że odpowiednie zastosowanie przepisów musi być poprzedzone znajomością zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, którą posiada prokurator wykonujący czynności w danej sprawie lub nadzorujący postępowanie. Takie rozwiązanie pozwoliłoby na to, aby czynności prokuratora skierować na aktywne gromadzenie materiału dowodowego, a nie czynności polegające na zapoznawaniu się przez kolejnego prokuratora z gromadzonym materiałem dowodowym, które i tak nigdy nie będzie tożsame z wiedzą prokuratora, w którego referacie sprawa się znajduje.

Właściwa ranga aktu prawnego powinna być nadana także aktowi prawnemu, który reguluje szczegółowo działalność prokuratury. Obecnie jest to rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 7.4.2016 r. – wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury<sup>11</sup>. Powinien to być akt prawny w postaci ustawy, który winien być opracowany przez zespół teoretyków oraz praktyków i poddany odpowiedniemu procesowi konsultacji w środowisku prawniczym oraz na etapie procesu legislacji, tak aby nie powielano rozwiązań, które mają historię kilkudziesięciu lat i aby stworzyć przepisy, które będą odpowiednie dla niezawisłych prokuratorów oraz niezależnej i nowoczesnej prokuratury.

Tak więc potrzeba separacji prokuratury jawi się jako niezbędna i konieczna, która powinna mieć konstytucyjny charakter i dotyczyć separacji instytucjonalnej, ale także jednostkowej, zapewnionej każdemu prokuratorowi, na wzór sędziów.

<sup>7</sup> Ustawa z 28.1.2016 r. – Prawo o prokuraturze (Dz.U. z 2023 r. poz. 1360).

<sup>8</sup> Chodzi tutaj o art. 88 ustawy z 8.12.2017 r. o Sądzie Najwyższym w zakresie uchwał SN o mocy zasady prawnej i możliwości odstąpienia od nich (Dz.U. z 2023 r. poz. 1093), a także art. 441 oraz art. 442 § 3 KPK.

<sup>9</sup> W art. 178 ust. 1 Konstytucji RP znajduje się zapis, że: „Sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom”.

<sup>10</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.4.1997 r. (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483).

<sup>11</sup> Dz.U. z 2023 r. poz. 1115.



## Kadry w prokuraturze

Każda instytucja nie jest tworem tylko wyobrażonym, jest taka, jacy ją tworzą ludzie. Dlatego też szczególnie nacisk należy położyć na kształcenie kadry przyszłych prokuratorów oraz jasno określić możliwości awansu prokuratorów, który powinien być oparty na rzetelnej ocenie ich pracy. Dobrym rozwiązaniem w tym zakresie były konkursy na zwalniane stanowisko prokuratorskie. Wadą tego rozwiązania były stawiane wymogi, związane z ogromną liczbą badanych spraw, co w przypadku oceny prokuratorów z prokuratur okręgowych czy też apelacyjnych było bardzo trudne i długotrwałe, a to ze względu na rozmiar pojedynczych, prowadzonych, czy też nadzorowanych przez nich, spraw. W tym zakresie należałoby szczególnie nacisk położyć na wyniki postępowań sądowych, kiedy praca prokuratora oceniana jest przez niezawisły sąd. Ponadto poza liczbą badanych spraw, kolejnym kryterium oceny kandydata powinien być czasokres pracy kandydata na danym szczeblu prokuratury. Bez oceny merytorycznej kandydata nie da się zbudować profesjonalnej oraz obiektywnej kadry prokuratorskiej. Do budowania kadry prokuratorskiej należy włączyć samorząd prokuratorski, ponieważ znalazłby on prezentowaną kandydaturę i miał możliwość podjęcia merytorycznej i obiektywnej opinii. Trzeba podkreślić, iż nie powinien o awansie prokuratora decydować jeden człowiek, najczęściej kierujący daną jednostką prokurator, ponieważ wówczas decyzje mają wysoce uznaniowy charakter i ograniczają konkurencyjność.

Ponadto nabór na stanowiska kierownicze powinien być poprzedzony nie tylko badaniami spraw kandydata, ale także wiążącymi opiniami co do jego kompetencji społecznych, w tym umiejętności współpracy nie tylko z prokuratorami, ale także pracownikami zatrudnionymi w sekretariatach prokuratury. Jedynym kryterium oceny pracy prokuratora nie powinna być ocena statystyczna jego pracy, ponieważ to poziom merytoryczny, a nie statystyka powinna decydować o awansie zawodowym. Jednym z kryteriów oceny powinna być ocena dokonana przez sąd skierowanego aktu oskarżenia, pod względem prawidłowości przyjętej kwalifikacji prawnej, zakresu czynów objętych prawomocnym wyrokiem. W zakresie w inny sposób zakończonych postępowań przedmiotem oceny powinna być ilość nieuwzględnionych środków odwoławczych. Wieloosobowa i wielopoziomowa ocena pracy prokuratora powinna zapobiegać awansom, które mają pozamerytoryczny charakter.

Kolejna kwestia dotyczy powrotu do kadencyjności stanowisk kierowniczych, które gwarantują większą niezależność prokuratorów kierujących jednostkami prokuratur. Ta sama zasada powinna być przyjęta w odniesieniu do naczelników lub kierowników komórek organizacyjnych w danej jednostce prokuratury. Odwołanie ze stanowiska kierowniczego przed upływem kadencji winno następować tylko w ramach pra-

womocnego ukarania na taką karę przez sąd dyscyplinarny. Należy powrócić do wielopłaszczyznowego opiniowania kandydatów. Nie do zaakceptowania jest obecne rozwiązanie, w którym nie ma możliwości wydania obowiązującej opinii i głosowania nad kandydaturą.

Zmian wymaga również ocena danego prokuratora, który ubiega się o delegację do innej jednostki organizacyjnej prokuratury. Kandydatura powinna być przedstawiana na Zgromadzeniu Prokuratorów jednostki, do której przyjęcie się ubiega. Na ocenę tę powinna składać się analiza poziomu pracy, dokonana przez wizytatora jednostki nadrzędnej, opinia kierującego jednostką, w której dany prokurator jest zatrudniony. Kandydat winien zaprezentować się przed Zgromadzeniem i odpowiedzieć na ewentualne pytania. Obecnie delegowanie do jednostki wyższego szczebla dyktowane jest potrzebami kadrowymi i zgodą kandydata, co prowadzi do delegacji z pominięciem kolejnych szczebli prokuratury. Skutkiem takich rozwiązań jest preferowanie osób, które nie mają odpowiedniego doświadczenia zawodowego. Należy usunąć rozwiązanie, na podstawie którego możliwe jest awansowanie prokuratorów z pominięciem jednego lub kilku szczebli prokuratur, np. z prokuratury rejonowej do Prokuratury Krajowej, ponieważ dochodzi do wręcz kuriozalnych sytuacji, kiedy prokurator z kilkuletnim stażem pracy, bez odpowiedniej wiedzy teoretycznej oraz praktycznej, nadzoruje pracę prokuratora, który dysponuje znacznie większą wiedzą, stażem pracy oraz wynikającym z niego doświadczeniem i co ma miejsce w praktyce nadzorujący prokurator nakazuje wykonanie czynności, które szkodzą sprawie, a także są niezgodne z obowiązującym prawem.

Należy także wyeliminować nagrody w prokuraturze<sup>12</sup>, szczególnie po doświadczeniach ostatnich lat, kiedy są one postrzegane jako element wpływania na decyzje prokuratorów, przy całkowitej uznaniowości ich przyznawania, pozostawionej w rękach pojedynczych osób, w oderwaniu od merytorycznych wyników pracy. Dotyczy to także nagród w postaci wcześniejszego awansu, co nie jest związane z wiedzą, ale dyspozycyjnością prokuratorów. Trzeba podkreślić, że wynagradzanie prokuratorów musi być oparte na zobiektywizowanych kryteriach. Wynagrodzenia prokuratorów powinny być różnicowane stażem pracy, a także jednostką organizacyjną prokuratury, w której dany prokurator jest zatrudniony. Inne składniki wynagradzania w postaci nagród, które mają uznaniowy charakter, muszą być wyeliminowane. Zakres obowiązków, które są realizowane w prokuraturze, jest – co zrozumiałe – różny, ale nie ma żadnych podstaw prawnych, ani faktycznych do tego, aby jedno z tych obowiązków dyskredytować, a inne doceniać w formie nagród.

Należy jednak rozważyć wprowadzenie tzw. dodatków wielkomiejskich, ze względu na to, że w dużych miastach

<sup>12</sup> Stanowi o tym art. 133 Prawa o prokuraturze.



zakres obowiązków prokuratorów jest znacznie większy, a ponadto koszty utrzymania są także zwiększone. W tym zakresie elementem decydującym byłaby ilość mieszkańców, która zamieszkuje obszar właściwości danej prokuratury. Jest to obiektywne kryterium, a jednocześnie można reprezentować tezę, że większa liczba mieszkańców jest związana ze zwiększoną liczbą inicjowanych przez nich postępowań karnych. Takie podejście powinno także zapobiec brakom kadrowym w tych jednostkach organizacyjnych prokuratur, które znajdują się na terenie dużych miast.

## Zakres kompetencji prokuratury

Zakres spraw, którymi zajmuje się prokuratura jest określony zbyt szeroko. Dotyczy to zarówno obowiązków wewnętrznych prokuratorów, jak i wobec podmiotów zewnętrznych. W zakresie tych pierwszych ograniczeniach muszą ulec obowiązki informacyjne wobec Prokuratury Krajowej, o czym była już mowa. W drugiej kategorii, w szczególności, dotyczy to bardzo rozbudowanego obowiązku ścigania przestępstw z urzędu oraz rozbudowanej zasady legalizmu<sup>13</sup>. Ilość i skomplikowanie przestępczości, w związku z wykorzystaniem środków masowej komunikacji, głównie Internetu, gwałtownie rośnie. Przy tym maleją możliwości wykrywcze, a rosną koszty prowadzonych postępowań. Trzeba podkreślić, że niedobór zasobów osobowych w prokuraturach nie jest zjawiskiem nowym, ale przy rosnącej ilości, zakresie prowadzonych postępowań, należałoby zastanowić się nad możliwością wprowadzenia pewnych ograniczeń już na poziomie prowadzonych śledztw, tak aby bardziej racjonalnie wykorzystać zasoby ludzkie, którymi dysponuje prokuratura. Przykładowo nie ma żadnych racjonalnych powodów do tego, aby możliwość dobrowolnego poddania się karze ograniczać tylko do drobnej przestępczości. Należałoby wyeliminować jako czynnik ograniczający dobrowolne poddanie się karze zagrożenie ustawowe wymiarem kary pozbawienia wolności<sup>14</sup>, które jest wskazane w Kodeksie karnym oraz ustawach pozakodeksowych. Oznaczałoby to danie większego obszaru decyzji dla prokuratora. Ponadto w przypadku dobrowolnego poddania się karze możliwe byłoby wcześniejsze wykorzystanie sił do innych postępowań. Ograniczenie zagrożenia ustawowego powinno być także usunięte na etapie postępowania sądowego, a jedynym kryterium – pozostawionym ocenie sądu – powinny być zebrane dowody oraz stanowisko oskarżonego, który chce się dobrowolnie poddać karze.

Należy także znacznie rozszerzyć możliwości zastosowania art. 11 § 1 KPK<sup>15</sup> w zakresie umorzenia absorpcyjnego, np. poprzez podejmowanie decyzji przez prokuratora co do czynów, które zostaną skierowane z aktem oskarżenia do sądu. Trzeba zauważyć, że podwyższanie zagrożenia ustawowego doprowadziło do tego, że znaczna część czynów obecnie

zagrożona jest karą wyższą niż 5 lat pozbawienia wolności, chociażby np. czyn kwalifikowany z art. 286 § 1 KK, co oznacza, że umorzenie absorpcyjne nie obejmuje znacznej ilości czynów zabronionych. Ma to szczególnie ważne znaczenie przy przestępczości internetowej, gdzie liczba transakcji kwalifikowanych jako oszustwo z art. 286 KK<sup>16</sup> jest bardzo duża, co skutkuje długo trwającymi postępowaniami. Podnoszenie zagrożenia ustawowego oraz tworzenie przepisów prawa karnego materialnego, które ograniczają decyzję sądów w zakresie wymiaru kary, środków karnych czy też środków kompensacyjnych, samo w sobie, nie doprowadzi do wyższego wymiaru kar w orzeczeniach sądowych. Należałoby w tym zakresie pozostawić decyzyjność prokuratorom oraz sędziom, jako tym, którzy znają okoliczności popełnienia czynu, warunki i właściwości osobiste oskarżonego i właściwiej potrafią dobrać rodzaj reakcji prawnokarnej.

Należy także zwrócić uwagę na długotrwałe postępowania przygotowawcze, zwłaszcza w tzw. przestępczości gospodarczej, gdzie decyzja o zakończeniu lub kontynuowaniu postępowania, w określonych wątkach powinna być pozostawiona samodzielnemu prokuratorowi, który dokonuje oceny, czy w danym postępowaniu będzie możliwe zebranie dowodów, które pozwolą na skierowanie aktu oskarżenia do sądu. Jeśli brak jest możliwości skutecznego ścigania w odniesieniu do określonych kategorii czynów zabronionych, to należałoby rozważyć zakończenie takich postępowań, a w przypadku braku pokrzywdzonego, co dotyczy ogromnej ilości czynów zabronionych z Kodeksu karnego skarbowego, łapownictwa, a także wielu innych, odstąpić bez dalszego wykonywania czynności oraz bez sporządzania decyzji merytorycznej. Wówczas należy rozważyć opisanie w jakim wątku i z jakiego powodu czynności nie są kontynuowane. Takie rozwiązanie dałoby możliwość skupienia się na tych śledztwach, gdzie zebrany materiał dowodowy rokowałby skierowaniem aktu oskarżenia do sądu. Dotyczyłoby to czynów jednorodnych, w dużej ilości, popełnionych przez tę samą osobę lub osoby.

W zakresie kompetencji prokuratury powinny znaleźć się stałe zadania związane z polityką informacyjną, ale w zakresie informowania społeczeństwa o prawdopodobnych lub zaistniałych nowych formach popełniania przestępstw, tak aby informacje te uchroniły obywateli przed ich pokrzywdzeniem i miały tylko prewencyjny charakter.

<sup>13</sup> K. Patora, Zasada oportunistu w prawie karnym (analiza problemu i postulaty *de lege ferenda*), Przegląd Policyjny Nr 1/2021, s. 44–68.

<sup>14</sup> Chodzi o ograniczenie wskazane w art. 387 § 1 KPK, gdzie dobrowolne poddanie się karze jest ograniczone do przestępstw nieprzekraczających 15 lat pozbawienia wolności.

<sup>15</sup> Ustawa z 6.6.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2022 r. poz. 1375).

<sup>16</sup> Ustawa z 6.6.1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2022 r. poz. 1138).

## Nadzór w prokuraturze

Istotnym związaniem znacznej części prokuratorów jest konieczność sprawowania nadzoru służbowego oraz nadzoru instancyjnego, który wynika z konieczności wydawania postanowienia o przedłużeniu czasu trwania postępowania przygotowawczego przez samego prokuratora, który nadzoruje dane postępowania, a po przekroczeniu pewnych terminów przez kierownika jednostki nadrzędnej, który musi korzystać z podległych mu prokuratorów, którzy powinni zapoznać się z aktami przedstawionych im postępowań. Dochodzi do tego, że jedno postępowanie jest objęte i nadzorem służbowym i nadzorem instancyjnym<sup>17</sup>, co jest związane z przekazywaniem informacji przez prokuratora nadzorującego dane postępowanie do jednostki wyższego szczebla, a także sporządzaniu wniosków o przedłużanie czasu trwania śledztwa i wskazaniu jakie czynności zostały do tej pory wykonane i jakie należy wykonać. Prokurator, który sporządza projekt postanowienia o przedłużeniu czasu trwania śledztwa musi zapoznać się z aktami sprawy i dokonać zasadności złożonego wniosku. Z drugiej strony, nie ma możliwości odmowy wydania postanowienia o przedłużeniu czasu trwania śledztwa, ponieważ obowiązujące przepisy takiej opcji w ogóle nie przewidują. Konieczność sporządzania wniosków o przedłużenie czasu trwania śledztwa oraz informacji o stanie sprawy, wykonanych czynnościach, a także czynnościach przewidywanych do przeprowadzenia, na wyższym szczeblu prokuratury, przetwarzania jej, może mieć jedynie znaczenie dyscyplinujące do zintensyfikowania czynności, jednak przy bardzo ograniczonych możliwościach kadrowych Policji oraz prokuratorów do wykonywania czynności, podmiotowej oraz przedmiotowej obszerności tych postępowań, są to dodatkowe czynności, które znacznie przedłużają czas trwania śledztwa, ponieważ ten wniosek należy sporządzić, wykonać kopię lub skany akt sprawy i przetransportować do odpowiedniej jednostki organizacyjnej prokuratury. Krytyce należy poddać także konieczność posiadania przez prokuratora postanowienia o przedłużeniu czasu trwania śledztwa, gdy występuje on z wnioskiem do sądu o zastosowanie tymczasowego aresztowania lub przedłużenie czasu jego trwania. Postanowienie o przedłużeniu czasu trwania śledztwa ma wskazywać na konieczność przeprowadzenia czynności. Jest oczywistym, że w zakresie czynności planowanych musi mieć ogólny charakter. Ma świadczyć, że postępowanie nie zostało zamknięte i jest potrzeba jego kontynuowania, co widać z samych akt sprawy. Środek zapobiegawczy służy temu, aby podejrzany w niezbędnym zakresie był zabezpieczony do postępowania. Należałoby rozważyć, czy nie byłoby wystarczające wydanie tylko postanowienia o wszczęciu śledztwa, ponieważ brak decyzji końcowej oznaczałby, że postępowanie jest nadal prowadzone, a we wniosku o zastosowanie lub przedłużenie stosowania tymczasowego aresztowania prokurator wskazał-

by jakie czynności należy wykonać i uzasadnić zastosowanie lub przedłużenie czasu trwania środka zapobiegawczego do konkretnej osoby.

Ograniczenie nadzoru służbowego oraz instancyjnego nad śledztwami czy też dochodzeniami, przy zachowaniu przepisów dotyczących składania środków odwoławczych do sądu nie oznaczałby braku kontroli nad decyzjami prokuratora, a wręcz przeciwnie kontrola ta pozostałaby w rękach odrębnego organizacyjnie oraz niezależnego sądu i niezawisłego sędziego. Na marginesie należy zaznaczyć, że prawidłowe prowadzenie nadzoru wymagałoby takiej samej znajomości akt sprawy jak referenta sprawy, co w wielu wypadkach jest wręcz niemożliwe, jeśli wykonuje on sam czynności procesowe, a ponadto ze względu na ograniczony czas i obszerność zgromadzonego materiału dowodowego. Poprzez zniesienie nadzoru służbowego oraz instancyjnego możliwe byłoby ograniczenie czynności typowo odtwórczych na rzecz efektywnych czynności merytorycznych i bardziej racjonalne wykorzystanie prokuratorów do efektywnego prowadzenia postępowań. W tym miejscu należałoby, tytułem dodatkowego uzasadnienia, wskazać, że owych czynności nadzorczych brak jest na etapie postępowania sądowego, co jest oczywiste, ze względu na niezawisłość Sędziów, a postępowania sądowe są prowadzone i kończą się wydawaniem orzeczeń.

Ponadto należałoby zakazać przeprowadzania badania w prokuraturze spraw, które były przedmiotem oceny dokonanej przez sąd, w następstwie złożonego przez stronę środka odwoławczego. Do tej grupy należałoby zaliczyć także te sprawy, w których nie został wniesiony środek odwoławczy i które stały się prawomocne, chyba, że konieczne byłoby, na wniosek uprawnionego podmiotu, przeprowadzenie badania, w trybie art. 327 lub 328 KPK.

Zniesienie nadzoru służbowego oraz instancyjnego, przy pozostawionej sądowej kontroli poziomu prowadzonych postępowań przygotowawczych, w następstwie składanych środków odwoławczych, pozwoliłoby zrationalizować pracę prokuratorów do efektywnych czynności, a jednocześnie poddać poziom wykonywanych czynności kontroli i niezawisłego sądu.

## Postępowania dyscyplinarne w prokuraturze

Zmianie powinny ulec także przepisy dotyczące postępowań dyscyplinarnych prokuratorów, zarówno co do podstaw, ale i procedury. W zakresie pierwszego z wymienionych zagadnień należy krytycznie ocenić jako podstawy wszczęcia postępowania dyscyplinarnego te, które są sformułowane bardzo ogólnie, tj. działania lub zaniechania mogące uniemożliwić lub istotnie utrudnić funkcjonowanie organu wy-

<sup>17</sup> Art. 29 Prawa o prokuraturze.

miaru sprawiedliwości lub prokuratury (art. 137 § 1 pkt 2 Prawa o prokuraturze), a także działania kwestionujące istnienie stosunku służbowego sędziego lub prokuratora, skuteczność powołania sędziego, lub prokuratora, lub umocowanie konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej (art. 137 § 1 pkt 3 Prawa o prokuraturze). Obie te przesłanki powinny być usunięte, a pozostawiona przesłanka oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa, przy czym należy wskazać, że jeśli założyć podleganie przez prokuratorów tylko ustawom i Konstytucji, to oczywista i połączona z nią obraza prawa powinna dotyczyć tylko ustaw oraz Konstytucji, a nie aktów indywidualnych. Kwestionowane, wprowadzone w art. 137 § 1 pkt 2 oraz 3 Prawa o prokuraturze, przesłanki nie oznaczają jednocześnie naruszenia ustaw oraz Konstytucji i dlatego są w praktyce interpretowane rozszerzająco. Ponadto zaniechanie przez prokuratora odpowiedniej reakcji na naruszenie prawa w postaci Konstytucji lub ustawy może być uważane jako niedopełnienie obowiązków służbowych.

Nie do przyjęcia jest także zapis z art. 137 § 2 Prawa o prokuraturze, z którego wynika, iż nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego działanie lub zaniechanie prokuratora podjęte wyłącznie w interesie społecznym, ponieważ podstawa przewinienia dyscyplinarnego została określona w sposób bardzo niejasny, w postaci „interesu społecznego”. Takie rozwiązanie daje pole do nadużyć w interpretacji pojęcia „interesu społecznego” wobec tych prokuratorów, którzy naruszają obowiązujące prawo i rzucenie im – przez ustawodawcę – koła ratunkowego, którego będą się mogli, w razie potrzeby, chwycić. Wydaje się, że powołany wyżej przepis, który uwalniałby od odpowiedzialności dyscyplinarnej, dotyczy takiego zachowania, które może być powiązane z łamaniem procedur. Należy jednak zaznaczyć, że takie zachowanie może być uznane za stosowanie tortur<sup>18</sup>, i prowadzić do odpowiedzialności karnej, dyscyplinarnej, a także niemożności powołania się na tak pozyskany dowód w sprawie<sup>19</sup>.

Poważne wątpliwości budzą także niektóre obowiązki, nałożone na prokuratorów, a to ze względu na ich niedookreśloność, która może dawać podstawę do rozszerzającej interpretacji w kierunku dopuszczenia się deliktu dyscyplinarnego. Należy zwrócić uwagę na treść art. 103a ustawy – Prawo o prokuraturze<sup>20</sup>, który nakłada obowiązek złożenia pisemnego oświadczenia o członkostwie w zrzeszeniu, w tym w stowarzyszeniu, że wskazaniem nazwy i siedziby zrzeszenia, pełnionych funkcji oraz okresu członkostwa, przy czym żaden przepis nie określa jak należy rozumieć pojęcie „zrzeszenia” oraz nie precyzuje czy chodzi także o przynależność przed powołaniem na stanowisko prokuratora, a jeśli tak to od jakiego czasu. Odpowiedzi na te pytania nie udziela także A. Staszak w komentarzu do Prawa o prokuraturze<sup>21</sup>. Przy nakładaniu obowiązków na obywatela, w tym na prokuratora, należy jasno wskazać na czym dany obowiązek polega, a ponadto tak ustanowić treść tego obowiązku, aby możliwy

był on do wykonania. O ile uzasadnione są informacje co do pozostałych obowiązków, to zakwestionowany obowiązek przynależności do zrzeszeń, bez wskazania o jakie organizacje chodzi i od kiedy, od jakiego czasu, trudno doszukiwać się merytorycznych podstaw. Jeżeli ustawodawca nie wskazał dokładnie treści tego obowiązku, to jest oczywiste, iż nie może egzekwować jego wykonania. Nie po myśli ustawodawcy, która nie została sprecyzowana, wykonanie takiego obowiązku może stać się podstawą swoistej pułapki zastawionej na prokuratora, a ponadto sprowadzać zagrożenia dla prokuratora oraz członków jego rodziny. Stąd obowiązek składania oświadczeń, odnośnie zrzeszeń powinien być usunięty, a w zakresie funkcji pełnionych w fundacjach, doprecyzowany czy dotyczy czasu przed powołaniem na stanowisko prokuratora oraz przesłanki niemożności pogodzenia z obowiązkami prokuratora. Należy zastrzec, że prokurator – w zakresie swoich obowiązków służbowych – powinien być zobowiązany do stosowania się do ustaw oraz Konstytucji, a w zakresie poza nimi być zobowiązany do składania oświadczenia tylko w niezbędnym zakresie. Wątpliwe – z punktu widzenia osiągnięcia zamierzonych celów – jest publikowanie oświadczeń z art. 103a ustawy – Prawo o prokuraturze.

Z drugiej strony, przy mało precyzyjnie nakreślonych obowiązkach nakładanych na prokuratora, które mogą stać się podstawą zarzutu dyscyplinarnego, należy podkreślić mało sprecyzowane obowiązki rzecznika dyscyplinarnego wobec prokuratora. Przykładowo z przepisów obowiązującego Prawa o prokuraturze nie wynika w jakim czasie powinno nastąpić ogłoszenie zarzutu dyscyplinarnego<sup>22</sup>, co daje podstawy do skierowania postępowania dyscyplinarnego przeciwko osobie poprzez wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutu dyscyplinarnego, bez ogłoszenia tego zarzutu. Nie zostały uregulowane także kwestie dotyczące obowiązku doręczenia

<sup>18</sup> Wyrok ETPC z 1.6.2010 r. w sprawie *Gäfgen* przeciwko *Niemcom*, 22978/05, <https://www.hrr-straftrecht.de/hrr/egmr/05/22978-05-1.php>, 3.8.2019 r., <https://hudoc.echr.coe.int/eng#%7B%22dmdocnumber%22:%5B%22868977%22%22itemid%22:%5B%222001-99015%22%22%5D%22%7D>, 28.12.2019 r., *K. Patora, E. Świąder*, Sprawa *Gäfgen* przeciwko *Niemcom*. Analiza przypadku. *Przegląd Policyjny* Nr 2(138), s. 219–235; także wyrok ETPC z 5.11.2020 r. *Ćwik* przeciwko *Polsce* (skarga Nr 31454/10), <https://arch-bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/index.html?ComplainantName=%c4%87wik&ComplainantYear=0&CaseType=Decision%2cSentence>, dostęp 25.9.2021 r.; *K. Patora*, Sprawa *Ćwik* przeciwko *Polsce*, *Przegląd Policyjny* Nr 146(2)/2022, s. 40–50.

<sup>19</sup> Blżej odnośnie nielegalnego uzyskania dowodów *W. Jasiński*, Nielegalnie uzyskane dowody w procesie karnym. W poszukiwaniu optymalnego rozwiązania, Warszawa 2019, s. 162 i n., a także *M. Rusinek*, Z problematyki zakazów dowodowych w postępowaniu karnym, Warszawa 2019, s. 397 i n.

<sup>20</sup> Obowiązek został nałożony na podstawie ustawy z 20.12.2019 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2020 r. poz. 190).

<sup>21</sup> *A. Staszak* w: *P. Drembowski* (red.), *Prawo o prokuraturze. Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratur*, Warszawa 2021, s. 256–257.

<sup>22</sup> Z treści art. 135 i n. Prawa o prokuraturze nie wynika żaden termin do ogłoszenia zarzutu dyscyplinarnego.



decyzji o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, co może prowadzić do prowadzenia postępowania dyscyplinarnego poza przyszłym obwinionym. Brak jest wskazania w art. 154 Prawa o prokuraturze ostatecznego terminu, w którym można prowadzić postępowanie dyscyplinarne i jakiegokolwiek odniesienia do przepisu art. 313 § 1 KPK, który nakazuje niezwłoczne ogłoszenie zarzutu, po jego sporządzeniu, co daje szerokie podstawy do długotrwałego przeciągania takiego postępowania i *de facto* stawiania obwinionego prokuratora w gorszej sytuacji niż przewidują to przepisy KPK wobec podejrzanego. Przepisy Prawa o prokuraturze, w zakresie postępowania dyscyplinarnego nie przewidują możliwości złożenia wniosku o ustne lub pisemne uzasadnienie przez rzecznika dyscyplinarnego podstaw faktycznych oraz prawnych zarzutu dyscyplinarnego. Takie luki w obowiązującym Prawie o prokuraturze należy ocenić szczególnie negatywnie. Jest to także forma karania prokuratora, przeciwko któremu toczy się takie postępowanie dyscyplinarne, przy jednoczesnym unikaniu weryfikowania takiego postępowania pod względem zasadności zarzutu ze strony sądu. Łącznie z niejasnymi i kwestionowanymi podstawami wszczęcia postępowania dyscyplinarnego uchwalone przepisy prowadzą do dużej dowolności dla rzeczników dyscyplinarnych, w zakresie prowadzenia tych postępowań. Ponadto uchwalone przepisy nie mają w minimalnym zakresie zapewnionych gwarancji dla obwinionego, ponieważ zgodnie z treścią art. 157a Prawa o prokuraturze, nie stosuje się art. 117 § 2 KPK, który ma gwarancyjny charakter w sytuacji, kiedy zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że niestawiennictwo wynikało z powodu przeszkód żywiołowych lub innych wyjątkowych przyczyn, a także wtedy, gdy osoba ta usprawiedliwiła należycie niestawiennictwo i wnosi o nieprzeprowadzenie czynności bez jej obecności, chyba że ustawa stanowi inaczej, co jest kolejnym przykładem nierówności w traktowaniu obwinionego prokuratora wobec podejrzanego. Jest to przykład naruszenia zasady równości wobec prawa, wskazanej w art. 32 ust. 1 Konstytucji RP. Kwestionowane jest także i to, że sądem dyscyplinarnym w I instancji jest Sąd Najwyższy w składzie 2 sędziów orzekających w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej i 1 ławnika Sądu Najwyższego w sprawach przewinień dyscyplinarnych wyczerpujących znamiona umyślnych przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego lub umyślnych przestępstw skarbowych, lub w sprawach, w których wniosek złożył Sąd Najwyższy, oraz w sprawach, o których mowa w art. 137 § 1 pkt 3, a w II instancji – Sąd Najwyższy w składzie 2 sędziów orzekających w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej i 1 ławnika Sądu Najwyższego, szczególnie w kontekście licznych orzeczeń ETPCz<sup>23</sup>, z których wynika, że podstawą do oceny czy mamy do czynienia z sądem jest także ocena procedury powołania na stanowisko sędziego w celu oceny ewentualnego wpływu innej władzy na obsadę stanowiska sędziego. W praktyce oznacza to, że orzeczenie

Sądu Dyscyplinarnego może być kwestionowane, jako wydane przez organ, który nie będzie uznany za sąd i naruszać prawo do sądu, gwarantowane w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Stąd od orzeczenia sądu I instancji powinna przysługiwać apelacja do Sądu Najwyższego, Izby Karnej. Rozważenia wymaga także zasadność wprowadzenia czynnika społecznego do Sądu Najwyższego, gdzie rozpatrywane są bardzo skomplikowane zagadnienia prawne.

## Udział szerszego grona ekspertów w tworzeniu projektów obowiązującego prawa

W obecnej sytuacji dochodzi do bardzo szybkiego, bez dostatecznych analiz, uchwalania zmian w prawie, w tym w szczególności w prawie karnym<sup>24</sup>. Najczęściej są one związane z podnoszeniem zagrożenia ustawowego dla poszczególnych przestępstw bądź wprowadzania uszczegółowionych regulacji, które ograniczają możliwość podjęcia decyzji przez sąd. Zmiany w prawie karnym powinny być poprzedzone analizami związanymi z tym, czy danego, społecznie groźnego zjawiska, nie można zakwalifikować na podstawie przepisu, który już obowiązuje. Tworzenie nowych typów przestępstw przyczynia się tylko do coraz większego chaosu w prawie i wątpliwości interpretacyjnych. Zauważalny jest także brak jakichkolwiek opinii prawnych, co do zasadności wprowadzanych zmian, środowisk akademickich i pochodzących ze strony zawodów prawniczych. Najczęściej reakcja wspomnianych środowisk następuje po zapowiedziach zmian w prawie, które nie mają merytorycznego charakteru, a zdarza się także, że łamią Konstytucję, co jest związane z bardzo krytyczną oceną wprowadzanych zmian. Zauważalny jest całkowity brak włączenia w proces zmian prawa środowiska naukowego, a także prawników-praktyków zajmujących się danym zagadnieniem prawnym. Ograniczenie we współpracy tylko do ściśle określonych w art. 3 § 1 pkt 5 Prawa o prokuraturze zagadnień w zakresie problematyki przestępczości oraz jej zwalczania i zapobiegania jest niesłuszne i nieuzasadnione. Brak jest obowiązku pozyskania analiz prawnych do wykazania zasadności wprowadzenia zmian. Takie postępowanie prowadzi do uchwalania przepisów, które tylko wprowadzają chaos prawny, pomijając kwestie, które powinny być już dawno rozwiązane, ze względu na ich znaczenie dla pokrzywdzonych. Tytułem przykładu należałoby rozważyć

<sup>23</sup> Wyroki: z 22.7.2021 r., sygn. 43447/19 *Reczkowicz przeciwko Polsce*, z 3.2.2022 r., skarga nr 1469/20, *Advance Pharma sp. z o.o. przeciwko Polsce*, z 8.11.201 r., skargi nr 49868/19 i 57511/19, *Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce*, z 6.10.2022 r., skarga nr 35599/20, *Juszczyszyn przeciwko Polsce*.

<sup>24</sup> K. Patora: Wolność badań naukowych a inteligentne podejście do przestępczości w: W. Cieślak. M. Romańczuk-Grącka. M. Kurzyński. *In dubio pro humanitate*. W stulecie urodzin Profesora Mariana Cieślaka. WUWM. Olsztyn 2023, s. 607–619.



wprowadzenie jako okoliczności obciążającej popełnienie czynu zabronionego przy pomocy Internetu, co ma wpływ na liczbę pokrzywdzonych oraz wielkość wyrządzonej im szkody. Byłoby to z większym pożytkiem niż wprowadzenie definicji występku o charakterze chuligańskim, ze względu na konieczność wykazania takich przesłanek jak okazywanie rażącego lekceważenia porządku prawnego, jeśli każdy dopuszczający się występków lekceważy porządek prawny, a określenie stopnia tego lekceważenia jest wysoce ocenne. Niedoceniany i całkowicie pomijany jest aspekt przeprowadzania badań prawnoporównawczych, co pozwoliłoby skorzystać z rozwiązań, które zostały sprawdzone w innych krajach, po przeprowadzeniu lub wykorzystaniu przeprowadzonych rzetelnych badań naukowych. Należałoby rozważyć danie Prokuratorowi Krajowemu uprawnienia do złożenia władzy ustawodawczej projektów aktów prawnych, które mogą mieć znaczenie dla zapobiegania przestępczości, przy czym uzasadnienie zmian powinno być odrębne dla każdego artykułu, z obowiązkiem przedstawienia opinii prawnej co do zasadności zmian i skutków zmian oraz badań porównawczych w krajach, gdzie wnioskowane nowelizacje zostały wprowadzone. Obecnie do obszernych zmian w prawie przedstawiane są bardzo ogólne, do wszystkich przepisów uzasadnienia, które wielokrotnie nie pozwalają ustalić motywów ustawodawcy co do podstaw i kierunku owych zmian. Należałoby nałożyć obowiązek przedstawienia treści obecnego przepisu, proponowanego przepisu i jak wyżej wskazałam, uzasadnienia owej zmiany do każdego przepisu oddzielnie. Pozwoliłoby to na wprowadzanie zmian tam, gdzie one są niezbędne i ograniczało konieczność wielokrotnej nowelizacji prawa.

Kontynuując rozważania co do dopuszczenia ekspertów należy podkreślić, że, na podstawie art. 38 Prawa o prokuraturze, dopuszczone zostało, ale tylko przez Prokuratora Generalnego oraz Prokuratora Krajowego korzystanie z doradców, a także doradców społecznych, w tym prokuratorów oraz sędziów w stanie spoczynku, co do których nie są stosowane przepisy o możliwości złożenia sprzeciwu co do podjęcia dodatkowego zatrudnienia lub zajęcia. Nie są jasne podstawy wyłączenia takiego sprzeciwu, skoro w odniesieniu do dodatkowego zatrudnienia i to w bardzo ograniczonym zakresie, tylko na stanowisku dydaktycznym, są one, do czynnych zawodowo prokuratorów, obowiązujące. Skoro tak, to

prawo do korzystania z doradców powinno być dane także na poziomie prokuratur okręgowych oraz regionalnych, w celu doradzania prokuratorom w sprawach skomplikowanych, przykładowo w sprawach podatkowych, cywilnych, z zakresu prawa handlowego itp. a na stronie internetowej prokuratur umieszczone listy tych osób. Przykładem bardzo wielu niepowodzeń sądowych jest nieznamość przepisów w tych gałęziach prawa, przy czym naruszenie tych przepisów powinno stanowić podstawę budowania ewentualnej odpowiedzialności karnej. Należy pozytywnie ocenić zatrudnianie, od wielu już lat, w prokuraturach, analityków kryminalnych do analiz kryminalistycznych w wieloosobowych i wielowątkowych postępowaniach. Owi eksperci mogliby być wyłanianiani na podobnych zasadach jak analitycy kryminalni. Przyczyniłoby się to do większej transparentności funkcjonowania prokuratury i budowania do niej zaufania.

Kończąc te rozważania należy jeszcze raz podkreślić, że nie ma lepszej drogi dla wypracowania dobrych rozwiązań prawnych niż połączenie teorii z praktyką.

## Podsumowanie

Przedstawione w tym krótkim artykule zostały – zdaniem Autorki – najważniejsze zagadnienia dotyczące funkcjonowania prokuratury. Podsumowując, bez powtarzania przedstawionej wyżej problematyki, należy podkreślić, że najważniejsze będą te zmiany, które będą miały trwałe charakter, a można to uczynić poprzez ich zapisanie w Konstytucji, tak jak ma to miejsce w odniesieniu do sędziów w zakresie ich gwarancji oraz sądów jako instytucji wymiaru sprawiedliwości. Nie ma żadnego powodu do tego, aby nowoczesna prokuratura nadal była zorganizowana na wzór prokuratury leninowskiej, hierarchicznie podporządkowanej, w której obowiązują polecenia, wytyczne czy zarządzenia. Prokuratorzy powinni podlegać tylko Konstytucji oraz ustawom, a prokuratura być niezależną od prokuratora stojącego na jej czele, któremu powinien przysługiwać tylko nadzór administracyjny nad prokuraturą, a nie merytoryczny nad prowadzonymi postępowaniami. Takie podejście zmniejszyłoby znacznie obciążenie obowiązkami. Aby jednak powstał nowoczesny organ konieczne są zmiany, w tym te, które zostały wyżej opisane.

## SUMMARY

### (not)My Prosecutor's Office

The paper focuses on considerations relating to the proposals for the most significant changes that should be made, in order to properly position the prosecutor's office among legal protection authorities, as well as for a modern structural formation of the prosecutor's office, so that it is capable of performing the tasks imposed on it. The proposals for change may seem revolutionary only at first glance, but after a deeper analysis, they should be considered necessary for the prosecutor's office

to become an authentic legal protection body in a modern and developing democratic state ruled by law. The reflections contained in the paper result from years of practice and observations on how the prosecutor's office as well as its legal environment have been functioning.

**Key words:** prosecutor's office, rule of law, supervision, criminal proceedings, disciplinary proceedings, justice, courts, impartiality, independence.

REKLAMA

# legalis C.H.BECK

## Stworzony dla prawników



Bezkonkurencyjne treści C.H.Beck

Dopasowana oferta

Indywidualna obsługa i doradztwo

---

Sprawdź! 22 311 22 22 → [legalis.pl/stworzony-dla-prawnikow](https://legalis.pl/stworzony-dla-prawnikow)

# IUSTITIA

## PRAWO USTROJOWE

### Jaki powinien być nadzór nad sądami

Krzysztof Dziedzic\*

Wprowadzony przez ustawodawcę zwykłego i nieznajdujący oparcia w Konstytucji nadzór nad działalnością administracyjną sądów, sprawowany przez Ministra Sprawiedliwości i powoływanych przez niego prezesów sądów, działających w strukturze hierarchicznej podporządkowania, jest nie do pogodzenia z konstytucyjnymi zasadami niezawisłości sędziów i niezależności sądów. Ponadto, jeżeli chodzi o badanie sprawności postępowań sądowych, nadzór ten jest zupełnie nieskuteczny. Nie byłoby dobrym rozwiązaniem rozszerzenie tego nadzoru (nazwanego monitorowaniem i ewaluacją działalności sądów) na całość działalności sądów i realizowanie go nadal przez prezesów sądów, przy jednoczesnym zastąpieniu sprawującego zwierzchni nadzór Ministra Sprawiedliwości przez Krajową Radę Sądownictwa. Nie ma żadnych przesłanek konstytucyjnych, potrzeb praktycznych, ani też względów historycznych, które przemawiałyby za istnieniem jakiegoś innego nadzoru nad sądami poza konstytucyjnym nadzorem nad orzekaniem sprawowanym przez SN.

#### Wprowadzenie

Pojęcie nadzoru wywodzące się z terminologii nauk o organizacji i zarządzaniu nie jest jednolicie rozumiane ani w nauce prawa administracyjnego, ani na gruncie prawa konstytucyjnego. Według Trybunału Konstytucyjnego przez nadzór należy rozumieć określone procedury dające odpowiednim organom państwowym, wyposażonym w stosowne kompetencje, prawo ustalania stanu faktycznego, jak też korygowania działalności organu nadzorowanego<sup>1</sup>. Najczęściej określenia „nadzór” używa się do sytuacji, w której organ jest wyposażony w środki oddziaływania na postępowanie podmiotów i jednostek nadzorowanych, nie mogąc wyręczać tych

organów w ich działalności, stosuje uprawnienia nadzorcze obejmujące prawo do kontroli oraz możliwość wiążącego wpływania na podmioty i jednostki nadzorowane<sup>2</sup>. Wspólną cechą wszystkich spotykanych definicji nadzoru jest element władczy związany z możliwością wiążącego wydawania poleceń przez organ nadzorczy podmiotowi nadzorowanemu<sup>3</sup>.

Oczywiste jest, że sprawowanie tak rozumianego nadzoru, polegającego na władczym oddziaływaniu na postępowanie i sytuację podmiotu nadzorowanego, jest w stosunku do sądów trudne do pogodzenia z zachowaniem konstytucyjnych zasad: niezawisłości sędziowskiej, określonej w art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym sędziowie podlegają wyłącznie Konstytucji i ustawom oraz niezależności władzy sądowniczej, wyrażonej w art. 173 Konstytucji RP, stanowiącym, że sądy i trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz. Nadzór nad sądami nie może prowadzić do naruszenia tych fundamentalnych dla ładu prawnego konstytucyjnych zasad funkcjonowania sądów. Nie oznacza to jednak, że sądy nie mogą podlegać żadnemu nadzorowi. Należy zauważyć, że sam ustrojodawca przewidział w art. 183 ust. 1 Konstytucji RP sprawowanie nadzoru nad sądami powszechnymi, stanowiąc, że sądy powszechne podlegają nadzorowi Sądu Najwyższego w zakresie orzekania. Nadzór nad sądami powinien zapewnić faktyczną realizację określonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP prawa do sądu, w szczególności w zakresie sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy, bez nieuzasadnionej zwłoki.

Prawidłowe ukształtowanie nadzoru nad sądami wymaga zatem, aby, z jednej strony, nie stał się on narzędziem wywierania nacisku na sądy i sędziów, ani przez pozostałe władze, co prowadziłyby do naruszenia niezależności i odrębności władzy sądowniczej, ani przez organy sądów, co mogłoby prowadzić do naruszenia niezawisłości sędziów, a z drugiej strony, nadzór ten powinien sprzyjać skutecznemu realizowaniu przez sądy prawa do sprawiedliwego i bez nieuzasadnionej zwłoki rozpatrywania spraw.

#### Nadzór orzecznicy

Artykuł 183 ust. 1 Konstytucji RP stanowiący, że SN sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania, jest jedynym przepisem ustawy zasadniczej odnoszącym się do nadzoru nad sądami. Mimo że w art. 7 PrUSP ustawodawca powtórzył treść art. 183 ust. 1 dodając, że tryb sprawowania nadzoru określają ustawy, to jednak w żadnej ustawie nie określono środków realizacji nadzoru przypisanego SN i związanych

\* Autor jest Sędzią WSA w Gorzowie Wlkp.

<sup>1</sup> Uchw. TK z 5.10.1994 r., W 1/94, OTK 1994, Nr 2, poz. 47.

<sup>2</sup> Wyr. TK z 15.1.2009 r., K 45/07, OTK-A 2009, Nr 1, poz. 3.

<sup>3</sup> Szerzej o pojęciu nadzoru w kontekście specyfiki funkcjonowania sądownictwa powszechnego zob. J. Mrozek, *Kontrola i nadzór administracyjny w sądownictwie powszechnym*, Warszawa 2022, s. 105–119.

z tym kompetencji. W obecnie obowiązującej ustawie o SN<sup>4</sup> nie ma żadnych uregulowań odnoszących się do konstytucyjnego pojęcia nadzoru nad sądami powszechnymi w zakresie orzekania. W poprzedniej ustawie o SN<sup>5</sup> obowiązującej do 2018 r., sposób pojmowania nadzoru orzeczniczego określał art. 1 pkt 1, zgodnie z którym SN jest organem władzy sądowniczej powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez zapewnienie w ramach nadzoru zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojсковых przez rozpoznawanie kasacji oraz innych środków odwoławczych.

W doktrynie podkreślano, że nadzór nad orzekaniem, o którym mowa w art. 183 ust. 1 Konstytucji RP należy odróżnić od kontroli instancyjnej sprawowanej przez sądy II instancji (art. 78 i 176 ust. 1 Konstytucji RP). Jest to nadzór o szczególnym charakterze znamionujący się dążeniem do zapewnienia jednolitości orzecznictwa sądowego<sup>6</sup>. Ponadto zauważono, że ponieważ środki nadzoru orzeczniczego muszą, ze swej istoty, pozwalać SN na ingerowanie w sposób i treść rozstrzygnięcia konkretnych spraw sądowych, art. 183 ust. 1 Konstytucji RP stanowi wyjątek od przewidzianej w art. 178 ust. 1 ustawy zasadniczej zasady podległości sędziów Konstytucji i ustawom<sup>7</sup>.

Nie może budzić wątpliwości, że aby konstytucyjny zapis o nadzorze sprawowanym przez Sąd Najwyższy nad sądami powszechnymi mógł realnie funkcjonować w praktyce, konieczne jest precyzyjne określenie przez ustawodawcę zwykłego: jakie są cele tego nadzoru, w jakich sytuacjach nastąpić może ingerencja nadzorcza, jakie środki przysługują w tym zakresie SN oraz jaka jest relacja sprawowanego przez SN nadzoru do zasady niezawisłości sędziów. Brak ustawowych regulacji w powyższym zakresie powoduje, że obecnie nadzór SN nad sądami sprowadza się wyłącznie do rozpoznawania przez SN środków zaskarżenia oraz podejmowania uchwał.

## Nadzór administracyjny

Ustawodawca zwykły nie tylko nie wypełnił treścią ustawową zapisu art. 183 ust. 1 Konstytucji RP stanowiącego o sprawowaniu przez SN nadzoru nad sądami w zakresie orzekania, ale też wprowadził w PrUSP inny, nieprzewidziany w Konstytucji nadzór nad sądami w postaci tzw. nadzoru nad działalnością administracyjną. Zgodnie z art. 8 PrUSP nadzorowana działalność obejmuje całość zadań sądów określonych w art. 1 § 2 i 3 PrUSP, czyli sprawowanie wymiaru sprawiedliwości oraz wykonywanie innych zadań z zakresu ochrony prawnej i została podzielona na dwie sfery: po pierwsze, zapewnienie odpowiednich warunków techniczno-organizacyjnych i majątkowych funkcjonowania sądu oraz po drugie, zapewnienie właściwego toku wewnętrznego urzędowania sądu. Nadzór nad dzia-

łalnością w zakresie zapewnienia odpowiednich warunków funkcjonowania sądów, zgodnie z art. 9 PrUSP, sprawuje Minister Sprawiedliwości na zasadach określonych w dziale I rozdziale 6 ustawy z 27.8.2009 r. o finansach publicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 1634 ze zm.), natomiast nadzór nad właściwym tokiem wewnętrznego urzędowania sądów został podzielony na nadzór wewnętrzny, sprawowany przez prezesów sądów i nadzór zewnętrzny, sprawowany przez Ministra Sprawiedliwości, za pośrednictwem delegowanych do Ministerstwa Sprawiedliwości sędziów (art. 9a PrUSP). Nadzór administracyjny sprawowany jest w strukturze hierarchicznego podporządkowania prezesów sądów, prezesom sądów wyższego rzędu oraz Ministrowi Sprawiedliwości (art. 22 ust. 2 PrUSP).

Wewnętrzny nadzór administracyjny obejmuje, zgodnie z art. 37b § 1 PrUSP, badanie sprawności postępowań w poszczególnych sprawach, prawidłowości przydzielania sędziom i referendarzom sądowym spraw oraz kontrolę działalności sekretariatów. Czynnościami nadzorczymi wykonywanymi przez prezesa sądu apelacyjnego i prezesa sądu okręgowego są: wizytacja, obejmująca pełną działalność administracyjną sądu lub wydziału sądu i lustracja, obejmująca wybrane zagadnienia z działalności administracyjnej sądu lub wydziału sądu (art. 37b § 2 PrUSP). Prezes sądu uchyla czynności administracyjne niezgodne z prawem, naruszające sprawność postępowania sądowego lub z innych przyczyn niecelowe (art. 37 § 3 PrUSP), a ponadto zgodnie z § 8 rozporządzenia wykonawczego<sup>8</sup> wydaje, w razie potrzeby, zarządzenia nadzorcze zmierzające do usprawnienia toku wewnętrznego urzędowania sądu lub podniesienia efektywności i poziomu kultury organizacji pracy. Sprawowany przez Ministra Sprawiedliwości nadzór zewnętrzny obejmuje, zgodnie z art. 37f PrUSP, analizę i ocenę prawidłowości oraz skuteczności wykonywania przez prezesów sądów wewnętrznego nadzoru administracyjnego, czyli faktycznie polega na nadzorowaniu przez ministra wyników pracy nadzorczej prezesów sądów.

Ustanowiony w PrUSP nadzór nad działalnością administracyjną sądów sprawowany przez Ministra Sprawiedliwości i prezesów sądów, nie tylko nie ma żadnego umocowania konstytucyjnego (takie umocowanie ma jedynie przewidziany w art. 183 ust. 1 Konstytucji RP nadzór SN nad orze-

<sup>4</sup> Ustawa o Sądzie Najwyższym z 8.12.2017 r. (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1093).

<sup>5</sup> Ustawa o Sądzie Najwyższym z 23.11.2002 r. (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1254).

<sup>6</sup> W. Sanetra, O roli Sądu Najwyższego w zapewnianiu zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądowego, *Przegląd Sądowy*, 2006, Nr 9, s. 4.

<sup>7</sup> L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, T. IV, Warszawa 2005, kom. do art. 183, teza 6.

<sup>8</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 20.12.2012 r. w sprawie nadzoru administracyjnego nad działalnością administracyjną sądów powszechnych (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 1166).



kaniem), ale też jest nie do pogodzenia z konstytucyjnymi zasadami niezawisłości sędziów oraz niezależności i odrębności sądów. Wprawdzie Trybunał Konstytucyjny w wyrokach z 15.1.2009 r.<sup>9</sup> i z 7.11.2013 r.<sup>10</sup> uznał, że samo powierzenie Ministrowi Sprawiedliwości sprawowania nadzoru nad działalnością administracyjną sądów nie jest sprzeczne z konstytucyjną zasadą podziału władz oraz z zasadą niezależności władzy sądowniczej, a badane w tych sprawach konkretne środki nadzoru przysługujące Ministrowi nie przekroczyły w ocenie Trybunału granicy ingerencji w niezawisłość sędziowską, jednak orzeczenia te spotkały się z zasłużoną krytyczną oceną w doktrynie<sup>11</sup>.

Trafnie zarzucił sędzia A. Wróbel, w zdaniu odrębnym do wyroku z 7.11.2013 r., K 31/12, błędne przyjęcie przez Trybunał, że sądy prowadzą „działalność administracyjną”, przy nadaniu temu określeniu znaczenia, które nie ma oparcia w przepisach Konstytucji. Jedynym przewidzianym w Konstytucji zadaniem sądów jest wymierzanie sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 Konstytucji RP). Przyjęcie w PrUSP, że sądy prowadzą ponadto działalność administracyjną, przy zawartym w art. 8 PrUSP wyjaśnieniu, że polega ona na zapewnieniu odpowiednich warunków techniczno-organizacyjnych i majątkowych funkcjonowania sądu oraz właściwego toku wewnętrznego urzędowania sądu, nie pozwala na oddzielenie tak określonej działalności sądów od wymierzania sprawiedliwości. Wszystkie czynności w toku postępowania sądowego są bowiem nierozdzielnie związane z działalnością orzeczniczą, czyli realizacją zadania sądu polegającego na wymierzaniu sprawiedliwości. Praktyczne trudności we wskazaniu, zdefiniowaniu czy wymienieniu czynności administracyjnych sądu wynikają z tego, że sąd żadnych czynności administracyjnych nie wykonuje<sup>12</sup>.

Wykonując zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości (art. 2 § 1 PrUSP), sędzia zgodnie z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP we wszystkich podejmowanych czynnościach powinien mieć zapewnioną niezawisłość, podlegając tylko Konstytucji oraz ustawom, nie zaś prezesowi sądu czy Ministrowi<sup>13</sup>. W ramach swojego urzędowania sędziowie nie podejmują żadnych czynności, które mogłyby podlegać nadzorowi innemu aniżeli nadzór nad orzekaniem, przewidziany w 183 ust. 1 Konstytucji RP i zastrzeżony wyłącznie dla SN. W związku z tym przewidziany w PrUSP nadzór nad tokiem urzędowania stanowi konstytucyjnie niedopuszczalną ingerencję w niezawisłość sędziowską i to mimo formalnego zapisu w art. 9b PrUSP, że czynności z zakresu nadzoru administracyjnego nie mogą wkraczać w dziedzinę, w której sędziowie są niezawisli. Należy przy tym zauważyć, że ten przepis pozostaje w ewidentnej sprzeczności z treścią art. 79 PrUSP stanowiącego, że sędzia nie może, powołując się na zasadę niezawisłości sędziowskiej, uchylić się od wykonania poleceń w zakresie czynności administracyjnych, jeżeli z mocy przepisów ustawy należą do obowiązków sędziow-

skich, a także poleceń dotyczących sprawności postępowania sądowego.

Oprócz naruszenia zasady niezawisłości sędziowskiej, powierzenie tzw. nadzoru administracyjnego nad sądami Ministrowi Sprawiedliwości i powoływaniem przez niego prezesom sądów, stanowi naruszenie zasady niezależności sądów. Niezależność władzy sądowniczej od władzy wykonawczej i ustawodawczej wynikająca z zasady podziału władz przyjętej w art. 10 ust. 1 ustawy zasadniczej, została wzmocniona w art. 173 Konstytucji RP stanowiącym, że sądy i trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz. Odrębność, o której mowa w tym przepisie należy rozumieć jako odrębność organizacyjną, co oznacza, że władza sądownicza jest osobną, autonomiczną strukturą organizacyjną w systemie organów państwa, a także jako odrębność funkcjonalną, co oznacza, że na wymierzanie sprawiedliwości w ramach władzy sądowniczej nie ma wpływu ani władza ustawodawcza, ani władza wykonawcza<sup>14</sup>. Wymóg „rozdzielenia” władz w odniesieniu do władzy sądowniczej oznacza zarazem „separację”, gdyż do istoty wymiaru sprawiedliwości należy, by sprawowany on był wyłącznie przez sądy, a pozostałe władze nie mogły ingerować w te działania czy w nich uczestniczyć. Wynika to ze szczególnego powiązania władzy sądowniczej z ochroną praw i wolności jednostki<sup>15</sup>. Dlatego ustrojowa organizacja sądownictwa powinna być oparta na zasadzie separacji lub nawet izolacji władzy sądowniczej<sup>16</sup>, a nadzór powinien być realizowany w obrębie każdej z trzech władz, a nie przez czynnik zewnętrzny, pochodzący z innej władzy<sup>17</sup>.

<sup>9</sup> K 45/07, OTK-A 2009, Nr 1, poz. 3.

<sup>10</sup> K 31/12, OTK-A 2013, Nr 8, poz. 121.

<sup>11</sup> Zob. np. kryt. glosy do wyroku z 15.1.2009 r.: K 45/07, P. Sarnecki, Krajowa Rada Sądownictwa, 2009, Nr 3, s. 51–55 i W. Jakimko, Przegląd Sejmowy 2010, Nr 2(97), s. 155–165 oraz K. Markiewicz, Nadzór Ministra Sprawiedliwości nad sądami i sędziami – de lege lata ide lege ferenda [w:] Aurea praxis, aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego, red. J. Gudowski, K. Weitz, T. II, Warszawa 2011, s. 2909–2940; B. Banaszak, Uwagi o zgodności z Konstytucją znwolizowanego prawa o ustroju sądów powszechnych, Przegląd Sejmowy 2012, Nr 5, s. 67–88; B. Zdziennicki, Znaczenie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego dla umacniania pozycji władzy sądowniczej, [w:] Rola orzecznictwa w systemie prawa, red. T. Giaro, Warszawa 2016, Lex/el 2023.

<sup>12</sup> S. Dąbrowski, Władza sądownicza – definicja, funkcja, atrybuty [w:] Pozycja ustrojowa sędziego, red. R. Piotrowski, Warszawa 2015, Lex/el 2023.

<sup>13</sup> Jak blisko 100 lat temu słusznie pisał A. Mogilnicki: „Sędzia, którego los jest, choćby częściowo, zależny od prezesa i ministra, może mieć, czasem podświadomą, tendencję do liczenia się przy wyrokowaniu z ich życzeniami, a sędzia, który w chwili wyrokowania kieruje się nie tylko ustawą i sumieniem, lecz także czyjemiś życzeniami – to parodia sędziego” A. Mogilnicki, Sędzia a urzędnik, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1931, Nr 9, s. 116.

<sup>14</sup> J. Trzeciński [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, red. L. Garlicki, T. I, Warszawa 1999, kom. do art. 173, teza 11.

<sup>15</sup> Zob. wyrok TK z 14.10.2015 r., Kp 1/15, OTK-A 2015, Nr 9, poz. 147.

<sup>16</sup> S. Dąbrowski, Ustrojowa pozycja sędziego [w:] Aurea praxis Aurea theoria. Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego, t. II, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011, s. 2780.

<sup>17</sup> P. Sarnecki, glosa do wyroku TK z 15.1.2009 r., K 45/07, KRS 2009, Nr 3, s. 53.

Niezależnie od zastrzeżeń natury konstytucyjnej, należy podkreślić, że jeżeli chodzi o sprawność postępowań przed sądami, to obowiązujący model nadzoru administracyjnego okazuje się całkowicie nieskuteczny. Jak w 2009 r. zauważył S. Dąbrowski: „mimo 90 lat nadzoru administracyjnego nie udało się zapewnić społecznie akceptowanej sprawności postępowań sądowych”<sup>18</sup>. Trzeba dodać, że od 2009 r. czas oczekiwania na rozstrzygnięcie sprawy przed sądem I instancji wzrósł ponad dwukrotnie<sup>19</sup>.

## Monitorowanie i ewaluacja działalności sądów

Zauważane od dawna zasadnicze wady tzw. nadzoru administracyjnego nad sądami, zwłaszcza w świetle praktyki sprawowania tego nadzoru w ostatnich latach, czynią celowym wypracowanie nowych rozwiązań ustawowych odnoszących się do nadzoru nad sądami. Konkretnie propozycje w tym zakresie znalazły się w przedstawionych podczas obrad III Kongresu Prawników Polskich w Gdańsku – 24.6.2023 r. projektach nowych ustaw, Prawo o ustroju sądów powszechnych<sup>20</sup> oraz o Krajowej Radzie Sądownictwa<sup>21</sup>.

W projektowanych ustawach konsekwentnie nie używa się pojęcia „nadzór nad działalnością administracyjną sądów”, a w zamian wprowadzono pojęcie „monitorowanie urzędowania sądów”, którego zakres zasadniczo odpowiada obecnemu nadzorowi wewnętrznemu oraz pojęcie „ewaluacja działalności sądów”, jako odpowiednik „nadzoru zewnętrznego”<sup>22</sup>.

Monitorowanie mające zapewnić właściwe urzędowanie sądów ma należeć do prezesów sądów i KRS, a przy prowadzeniu czynności nadzorczych (monitorowania) zachowana ma być zasada hierarchicznego podporządkowania – prezes sądu podlega prezesowi sądu przełożonego i Krajowej Rady Sądownictwa (art. 46 § 4 ProjPrUSP). W przedstawionych projektach przewidziano rozszerzenie zakresu monitorowania w stosunku do zakresu obecnego nadzoru wewnętrznego. Oprócz dotychczasowego badania sprawności postępowań w poszczególnych sprawach, prawidłowości przydzielania spraw i kontroli działalności sekretariatów, przewidziano również badanie rzetelności i kultury urzędowania sądów (art. 50 § 1 ProjPrUSP i art. 59 ust. 1 ProjKrRadSądU). Także zakres przedmiotowy wykonywanej przez KRS ewaluacji określono szerzej aniżeli sprawowanego przez MS nadzoru zewnętrznego. Nadzór zewnętrzny obejmuje analizę i ocenę prawidłowości oraz skuteczności wykonywania przez prezesów sądów wewnętrznego nadzoru administracyjnego (art. 37f § 1 PrUSP), natomiast ewaluacja ma obejmować ocenę całokształtu działalności sądów, w tym niezwiązanej ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości i wykonywaniem innych zadań z zakresu ochrony prawnej (art. 62 § 1 ProjPrUSP). Szersze mają być także uprawnienia nadzorcze KRS.

O ile Minister Sprawiedliwości może zarządzić przeprowadzenie lustracji sądu, wydziału sądu lub działalności nadzorczej prezesa sądu tylko w przypadku stwierdzenia istotnych uchybień (art. 37g § 2 PrUSP), to analogiczne uprawnienie KRS nie zostało obwarowane żadnymi warunkami, a Rada oprócz dotychczasowych wizytacji i lustracji sądów i wydziałów mogłaby zarządzić także lustrację pracy sędziego (art. 60 ust. 1 pkt c ProjKrRadSądU). Ponadto KRS, a nie Minister Sprawiedliwości, ma zarządzać działalnością sądów mającą na celu zapewnienie warunków techniczno-organizacyjnych oraz majątkowych niezbędnych do sprawowania wymiaru sprawiedliwości i wykonywania innych zadań ochrony prawnej (art. 7 § 1 ProjPrUSP jako odpowiednik obecnego art. 9a § 1 PrUSP).

Oceniając przedstawione projekty należy zauważyć, że jakkolwiek terminy „monitorowanie” i „ewaluacja” nie niosą za sobą tak negatywnych konotacji jak pojęcie „nadzoru”, to jednak wprowadzenie proponowanych zmian nie zmieniłoby istoty dotychczasowego modelu nadzoru administracyjnego nad sądami. W dalszym ciągu zachowałby on hierarchiczną strukturę opartą na prezesach sądów, z tą różnicą, że zwierzchnią rolę od MS miałyby przejść KRS. Pozostałyby w związku z tym aktualne zagrożenia dla niezawisłości sędziowskiej, wynikające z prowadzenia czynności nadzorczych (monitorujących) przez przełożonych sędziego działających w systemie hierarchicznego podporządkowania. Podkreślając słuszność odejścia od sprawowania nadzoru nad sądami w jakimkolwiek zakresie przez Ministra Sprawiedliwości jako kroku w kierunku separacji władzy sądowniczej, wynikającej z art. 173 Konstytucji RP, nie można pominąć konstytucyjnych wątpliwości odnośnie do przyznania uprawnień nadzorczych KRS. Jedynym określonym w art. 186 ust. 1 Konstytucji RP zadaniem KRS jest stanie na straży niezawisłości sądów i niezawisłości sędziów. Pojęcie „straży”, o której mowa w tym przepisie obejmuje sobą czuwanie nad brakiem zagrożeń dla niezawisłości sądów i niezawisłości sędziów w systemie prawnym<sup>23</sup>. Zagrożenia takie, z natury rzeczy, pochodzą przede wszystkim ze strony pozostałych władz (ustawodawczej i wykonawczej), a jednak przewidziane w projektach monitorowanie i ewaluacja nie mają odnosić się do tych władz, ale wyłącznie do władzy sądowniczej,

<sup>18</sup> S. Dąbrowski, *Niezależność sędziowska a podział władz*, KRS 2014, Nr 1 (22), s. 18.

<sup>19</sup> Na podstawie Unijnej tablicy wyników wymiaru sprawiedliwości 2023, [https://commission.europa.eu/document/db44e228-db4e-43f5-99ce-17ca3f2f2933\\_en](https://commission.europa.eu/document/db44e228-db4e-43f5-99ce-17ca3f2f2933_en).

<sup>20</sup> Projekt ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z 24.6.2023 r., dalej jako: ProjPrUSP, [https://www.iustitia.pl/images/pliki/Projekt\\_ustawy\\_-\\_Prawo\\_o\\_ustroju\\_sa%CC%A8do%CC%81w\\_powszechnych\\_z\\_24.6.2023.pdf](https://www.iustitia.pl/images/pliki/Projekt_ustawy_-_Prawo_o_ustroju_sa%CC%A8do%CC%81w_powszechnych_z_24.6.2023.pdf).

<sup>21</sup> Projekt ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa z 24.6.2023 r., dalej jako: ProjKrRadSądU, [https://www.iustitia.pl/images/pliki/ustawa\\_o\\_KRS\\_24.06\\_Iustitia.pdf](https://www.iustitia.pl/images/pliki/ustawa_o_KRS_24.06_Iustitia.pdf).

<sup>22</sup> Dział I, Rozdziały 6 i 9 ProjPrUSP i Rozdział 5 Proj KrRadSądU.

<sup>23</sup> Wyrok TK z 28.11.2007 r., K 39/07, OTK-A 2007, Nr 10, poz. 129.

tak jakby to ona miała stwarzać zagrożenie dla siebie samej. Przy tym jako przedmiotu monitorowania i ewaluacji nie określono ewentualnych zagrożeń dla niezależności sądów i niezawisłości sędziów, co mieściłoby się w zakresie zadań KRS, ale badanie szybkości, rzetelności i kultury urzędowania sądów, czyli obszarów ściśle związanych z wymierzaniem sprawiedliwości, zastrzeżonym w Konstytucji wyłącznie dla władzy sądowniczej, której KRS nie sprawuje (art. 10 ust. 2 i art. 175 ust. 1 Konstytucji RP). Powierzenie KRS bardzo wielu zadań wynikających z prowadzenia monitorowania, ewaluacji oraz zapewnienia odpowiednich warunków działalności wszystkich sądów powszechnych, co oznacza podejmowanie decyzji odnoszących się do poszczególnych czynności w poszczególnych sądach, oprócz wątpliwości konstytucyjnych, musi budzić również obawy o efektywność działania tego kolegialnego organu.

Od strony przedmiotowej krytycznie trzeba się odnieść do rozszerzenia zakresu monitorowania w stosunku do obecnego nadzoru wewnętrznego oraz zakresu ewaluacji w stosunku do nadzoru zewnętrznego. Należy zauważyć, że obowiązującym uregulowaniom, odnośnie do określenia przedmiotu nadzoru administracyjnego słusznie zarzucono naruszenie zasady dostatecznej określoności, związanej z regułą tzw. przyzwoitej legislacji, wyprowadzanej z zawartej w art. 2 Konstytucji RP zasady demokratycznego państwa prawnego. Oprócz nieokreśloności pojęcia nadzorowanej „działalności administracyjnej sądów”, wskazywano również na brak zdefiniowania co oznacza stanowiący przedmiot nadzoru „właściwy tok wewnętrznego urzędowania sądu”<sup>24</sup>. W przedstawionych projektach monitorowanie również ma dotyczyć niezdefiniowanego „urzędowania sądów”, a dodatkowo ma obejmować „rzetelność” i „kulturę” tego urzędowania, przy czym także te dwa nowo wprowadzane pojęcia nie zostały w projektach zdefiniowane. W doktrynie pojęcie rzetelnego postępowania sądowego jest różnie definiowane i opisywane. Zazwyczaj przyjmuje się, że prawo do rzetelnego postępowania zostało wyrażone w art. 6 EKPC i stanowi naczelną zasadę ustrojową sądowego wymiaru sprawiedliwości, mającą swoje umocowanie w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, a także ujmowane jest jako prawo podmiotowe, gwarantujące każdemu ochronę jego praw na drodze sądowej. Rzetelne postępowanie jest cechą modelującą – wzorcową każdego z postępowań sądowych<sup>25</sup>. Jeżeli zaś chodzi o pojęcie „kultury urzędowania”, to zgodnie z obowiązującym art. 57b § 1 PRUSP obejmuje ona kulturę osobistą i kulturę organizacji pracy oraz poszanowania praw stron lub uczestników postępowania przy rozpoznawaniu spraw albo wykonywaniu innych powierzonych zadań lub funkcji. Rozszerzenie monitorowania na rzetelność i kulturę urzędowania, wobec nieokreśloności i ogólności tych pojęć, powoduje, że faktycznie monitorowanie może obejmować całość działalności sądów (wyraźnie wskazano tak przy ewaluacji – art. 62 ust. 1 ProjPrUSP), wchodząc

tym samym w zakres zastrzeżonego w Konstytucji dla Sądu Najwyższego nadzoru orzeczniczego nad sądami i ingerując w niezawisłość sędziowską.

Podsumowując fragment rozważań odnoszący się do regulacji nadzoru nad sądami (monitorowania i ewaluacji działalności sądów) w projektach nowych ustaw – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz o Krajowej Radzie Sądownictwa, należy stwierdzić, że przedstawione propozycje, podobnie jak obecny model nadzoru administracyjnego nad sądami, nie znajdują oparcia w postanowieniach Konstytucji i nie zawierają żadnych regulacji odnoszących się do przewidzianego w art. 183 ust. 1 Konstytucji RP nadzoru orzeczniczego SN nad sądami powszechnymi<sup>26</sup>. Ponadto nie likwidują zagrożeń dla niezawisłości sędziów wynikających z wykonywania nadzoru (monitorowania) nad czynnościami sędziego przez jego przełożonych działających w strukturze hierarchicznego podporządkowania, a nawet zwiększają te zagrożenia przez rozszerzenie sprawowanego nadzoru (monitorowania i ewaluacji) faktycznie na całość działalności sądów.

## Właściwy model nadzoru nad sądami

Punktem wyjścia do rozważań nad prawidłowym ukształtowaniem modelu nadzoru nad sądami muszą być przepisy Konstytucji RP, w szczególności art. 183 ust. 1 jako jedyny przepis odnoszący się do nadzoru nad sądami, art. 45 ust. 1 gwarantujący prawo do sądu oraz art. 173 i 178 ust. 1 statuujące zasady niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Ustawowe uregulowania nadzoru nad sądami powinny być oparte na następujących, wynikających z tych przepisów Konstytucji założeniach:

Po pierwsze, należy uwzględnić odnoszącą się do sądów siatkę pojęciową przyjętą w Konstytucji. I tak sądy sprawują wymiar sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 Konstytucji RP), co oznacza orzekanie (art. 183 ust. 1 Konstytucji RP), rozstrzyganie spraw (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), sądy nie prowadzą natomiast działalności administracyjnej i w związku z tym nie może być nadzoru nad działalnością administracyjną sądów. Sędziowie sprawując urząd podlegają wyłącznie Konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP) i w związku z tym nie może być nadzoru nad tokiem urzędowania sądów, ani też monitorowania urzędowania sądów.

Po drugie, nadzór nad sądami powszechnymi w zakresie ich działalności (orzekania) został powierzony w art. 183 ust. 1 Konstytucji SN i nie może być przypisany żadnemu innemu organowi. Z uwagi na zasadę niezależności i odręb-

<sup>24</sup> B. Banaszak, Uwagi o zgodności z Konstytucją znowelizowanego prawa o ustroju sądów powszechnych, Przegląd Sejmowy 2012, Nr 5, s. 72–73.

<sup>25</sup> Zob. A. Łazarska, Rzetelny proces cywilny, Warszawa 2012, Rozdziały 1–4.

<sup>26</sup> O nadzorze nad sądami nie ma również mowy w przedstawionym 24.6.2023 r. projekcie ustawy o Sądzie Najwyższym, [https://www.iustitia.pl/images/pliki/Ustawa\\_z\\_2002\\_o\\_SN.doc\\_projekt.pdf](https://www.iustitia.pl/images/pliki/Ustawa_z_2002_o_SN.doc_projekt.pdf).



ności sądów, nadzór nad sądami nie powinien być sprawowany w jakimkolwiek zakresie przez władzę wykonawczą – Ministra Sprawiedliwości, ani też przez KRS jako organ mający gwarantować przestrzeganie tej zasady. Z uwagi na zagrożenia dla niezawisłości sędziów nadzór nie powinien być wykonywany przez prezesów sądów.

Po trzecie, nadzór nad orzecznictwem sądów powinien obejmować określone w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP standardy prawa do sądu w zakresie sprawiedliwego i bez nieuzasadnionej zwłoki rozpatrzenia sprawy. Nad gwarantowaną również przez art. 45 ust. 1 Konstytucji RP niezależnością sądów i niezawisłością sędziów czuwa KRS (art. 186 Konstytucji RP), natomiast nad sprawiedliwym rozpatrzeniem sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki powinien czuwać SN wykonując nadzór nad sądami (art. 183 ust. 1 Konstytucji RP).

Wreszcie po czwarte, stanowiący materię konstytucyjną nadzór orzeczniczy nad sądami powszechnymi sprawowany przez SN (art. 183 ust. 1 Konstytucji RP), nie ma nic wspólnego z organizacją sądów i zapewnieniem sądom odpowiednich warunków funkcjonowania, które to kwestie stanowią materię ustawową (art. 176 ust. 2 Konstytucji RP).

Jeżeli chodzi o stronę podmiotową, to ustrojodawca powiązał nadzór nad sądami wyłącznie z Sądem Najwyższym, który tak jak te sądy, sprawuje wymiar sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 Konstytucji RP), a równocześnie z mocy art. 183 ust. 1 Konstytucji RP sprawuje nad tymi sądami nadzór. Nadzór nad sądami jest obecnie realizowany przez SN wyłącznie przez rozpoznawanie środków zaskarżenia oraz podejmowanie uchwał. Nie ma konstytucyjnych przeszkód, aby ustawowo określić także inne środki nadzoru np. stosowane obecnie w ramach nadzoru administracyjnego wizytacje i lustracje<sup>27</sup>. Czynności nadzorcze, inne aniżeli orzecznicze, powinni realizować sędziowie SN oraz powoływani przez prezesa SN spośród sędziów sądów powszechnych wszystkich szczebli – sędziowie wizytatorzy, losowo wyznaczani do przeprowadzenia konkretnych czynności. Nie ma żadnych przesłanek konstytucyjnych, ani też potrzeb faktycznych, przemawiających za powierzeniem jakichkolwiek czynności związanych z nadzorem prezesom sądów. Zadaaniem prezesów sądów nie powinno być nadzorowanie pracy sędziów, ale wyłącznie zapewnienie sądom odpowiednich warunków funkcjonowania<sup>28</sup>.

Jeżeli chodzi o zakres przedmiotowy, kluczowe dla właściwego określenia nadzorowanej działalności sądów jest rozumienie użytego w art. 183 ust. 1 Konstytucji RP terminu „orzekanie”. W literaturze wskazuje się, że „orzekanie” jest tożsame z pojęciem rozpatrzenia sprawy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) oraz pojęciem sprawowania wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 Konstytucji RP)<sup>29</sup>. Sprawowanie przez sądy wymiaru sprawiedliwości nierozdzielnie wiąże się z gwarantowanym w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP prawem do sądu, a w związku z tym nadzór nad orzekaniem powinien

obejmować badanie przestrzegania przez sądy, wynikającego z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP standardu w zakresie prawa do sprawiedliwego i bez nieuzasadnionej zwłoki rozpatrywania spraw.

Rozpatrywanie spraw bez nieuzasadnionej zwłoki jest istotnym elementem składowym prawa do sądu, a w związku z tym sprawność postępowania sądowego powinna stanowić przedmiot nadzoru nad sądami w zakresie orzekania, sprawowanego zgodnie z art. 183 ust. 1 Konstytucji RP przez SN. Co oczywiste objęcie nadzorem SN sprawności postępowań sądowych nie spowoduje samoistnie skrócenia czasu trwania tych postępowań. Rozwiązanie problemu systemowej przewlekłości postępowań sądowych wymaga bowiem przede wszystkim dokonania zasadniczych zmian w ustawach proceduralnych oraz zmian w organizacji pracy sądów. Ważnym jednak elementem tych zmian powinno być objęcie sprawności postępowania nadzorem SN, przy czym ustawowe regulacje tego nadzoru muszą być spójne z uregulowaniami zawartymi w ustawie z 17.6.2004 r. o skardze na przewlekłość<sup>30</sup>, która to ustawa również wymaga zmian służących zapewnieniu efektywnej ochrony przed przewlekłością postępowań sądowych<sup>31</sup>.

Istotną wartością, szczególnie w kontekście społecznego postrzegania realizacji standardu sprawiedliwego rozstrzygnięcia spraw przez sądy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) jest jednolitość orzekania powiązana z ogólniejszą w stosunku do niej wartością równości wobec prawa (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP). Obecnie nadzór orzeczniczy SN w zakresie jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych jest realizowany wyłącznie w drodze rozstrzygnięcia środków zaskarżenia i podejmowania uchwał. Poza ramy niniejszego tekstu wychodzą kwestie związane z potrzebą poszerzenia zakresu

<sup>27</sup> Powierzenie nadzoru nad sądami wyłącznie Sądowi Najwyższemu bądź jego prezesowi, także w zakresie obecnego nadzoru administracyjnego, było od dawna postulowane w doktrynie zob. np. *K. Markiewicz, Nadzór Ministra Sprawiedliwości nad sądami i sędziami – de lege lata ide lege ferenda* [w:] *Aurea praxis, aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, red. *J. Gudowski, K. Weitz*, T. II, Warszawa 2011, s. 2936–2939; *B. Dzidziński, Znaczenie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego dla umacniania pozycji władzy sądowniczej*, [w:] *Rola orzecznictwa w systemie prawa*, red. *T. Giaro*, Warszawa 2016, Lex/el 2023

<sup>28</sup> Na to, że dysfunkcyjny jest system, w którym prezes sądu odpowiedzialny za sprawne działanie sądu jest jednocześnie nadzorcą w tym zakresie, od dawna zwracał uwagę *J. Ignaczewski*, zob. np. *Petryfikacja reform*, [w:] *Perspektywy wymiaru sprawiedliwości*, red. *J. Ignaczewski*, dodatek do *Monitora Prawniczego* 2010, Nr 3, s. 60–68.

<sup>29</sup> *L. Garlicki* [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. *L. Garlicki*, T. IV, Warszawa 2005, kom. do art. 183, teza 5.

<sup>30</sup> Ustawa z 17.6.2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1725).

<sup>31</sup> Zob. np. propozycje zmian w ustawie o skardze na przewlekłość przedstawione w zakresie dotyczącym sądów administracyjnych w opracowaniu przygotowanym przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie Sędziów Sądów Administracyjnych z 25.3.2023 r., <https://ossas-sedziowie.org.pl/wp-content/uploads/2023/03/podsumowanie-projekt-zmian-prawa-o-postepowaniu-przed-sadami-administracyjnymi-2.pdf>

nadzoru SN, jeżeli chodzi o ujednolicanie orzecznictwa sądów powszechnych i wyjścia poza obecnie stosowane tradycyjne środki<sup>32</sup>. Niewątpliwie jednak rola Sądu Najwyższego w ujednolicaniu orzecznictwa sądów powszechnych powinna ewaluować, a w szczególności potrzeby w tym zakresie będą narastać w związku z coraz powszechniej dostrzeganą koniecznością bezpośredniego stosowania Konstytucji przez sądy powszechne (rozproszona kontrola konstytucyjności ustaw)<sup>33</sup>.

Nie budzi wątpliwości, że każdy nadzór nad sądami, także ten sprawowany przez SN w zgodzie z art. 183 ust. 1 Konstytucji i ograniczony do badania sprawności postępowań i jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych, stwarza niebezpieczeństwo dla niezawisłości sędziowskiej. Dlatego istotne jest odpowiednie wyważenie racji między ochroną wartości objętych nadzorem a koniecznością przestrzegania zasady podlegania przez sędziów wyłącznie Konstytucji i ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji). Jak wskazuje TK, zasada zakazu nadmiernej ingerencji, określana też jako zasada proporcjonalności, wywodzona z art. 2 Konstytucji, ma na celu nie tylko ochronę konstytucyjnie gwarantowanych wolności i praw jednostek, lecz także rozciąga się na relację między władzami publicznymi. Zachowanie proporcjonalności jest szczególnie istotne w sytuacji, gdy ustawodawca wprowadza regulacje mogące skutkować ograniczeniem niezależności sądów lub niezawisłości sędziów<sup>34</sup>. W związku z tym skonstruowanie prawidłowego modelu nadzoru nad sądami wymagać będzie takich ustawowych rozwiązań w zakresie środków nadzoru i związanych z tym kompetencji sprawujących nadzór sędziów, aby ochrona wartości jednolitości orzecznictwa i sprawności postępowań sądowych nie prowadziła do nieproporcjonalnej ingerencji w niezawisłość sędziowską.

## Organizacja sądów oraz zapewnienie sądom odpowiednich warunków funkcjonowania

Oprócz właściwego ustawowego uregulowania nadzoru nad sądami powszechnymi celowe jest stworzenie nowych regulacji dotyczących podziału kompetencji związanych z organizacją sądów powszechnych i zapewnieniem im odpowiednich warunków funkcjonowania. Raz jeszcze należy podkreślić, że te kwestie zarówno od strony podmiotowej, jak i przedmiotowej nie powinny mieć nic wspólnego z nadzorem orzeczniczym nad sądami, sprawowanym przez SN (art. 183 ust. 1 Konstytucji RP). Obecne powiązanie sfery orzeczniczej – urzędowania sądów ze sferą związaną z zapewnieniem sądom odpowiednich warunków funkcjonowania i wykreowanie w ten sposób tzw. działalności administracyjnej sądów, objętej nadzorem sprawowanym przez Ministra Sprawiedliwości i powoływanych przez niego

prezesów sądów, działających w hierarchicznej strukturze, nie tylko nie ma oparcia konstytucyjnego, ale też nie służy efektywności pracy sądów. Podobnie jak uregulowania dotyczące nadzoru nad sądami, także nowe regulacje dotyczące podziału kompetencji związanych z organizacją sądów powszechnych i zapewnieniem im odpowiednich warunków funkcjonowania, powinny uwzględniać konstytucyjne zasady funkcjonowania sądów, w szczególności konieczność ochrony niezależności i odrębności sądów oraz niezawisłości sędziowskiej.

Ponieważ określonymi w Konstytucji zadaniami Sądu Najwyższego jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 Konstytucji RP) i jednocześnie sprawowanie nadzoru nad sądami (art. 183 ust. 1 Konstytucji RP), nie ma konstytucyjnych przesłanek, ale też żadnych praktycznych powodów, by dodatkowo powierzać SN zadania związane z organizacją sądów, czy też zapewnieniem im odpowiednich warunków funkcjonowania. Kompetencje związane z organizacją sądów (np. tworzenie i znoszenie sądów, wydziałów, ustalenie obszarów właściwości sądów) oraz sprawy osobowe sędziów (np. przydzielanie nowych stanowisk sędziowskich, zmiany miejsca służbowego sędziów, powoływanie prezesów sądów), wiążą się ściśle z niezależnością władzy sądowniczej i niezawisłością sędziów. W związku z tym powinny należeć do KRS, której zadaniem jest stanie na straży tych wartości (art. 186 Konstytucji RP). Decyzje KRS w zakresie organizacji sądów i spraw osobowych sędziów powinny być podejmowane w oparciu o stanowiska wyrażone przez organy sądów, przy czym wymaga podkreślenia, że chodzi o organy tylko tego sądu, którego decyzja KRS ma dotyczyć. Nie ma bowiem żadnych powodów, by o sprawach danego sądu wypowiedziały się w jakiegokolwiek formie organy innego sądu. Pełna realizacja słusznego postulatu stworzenia jednolitego

<sup>32</sup> Jako przykład możliwości poszerzenia zakresu środków służących ujednoliceniu orzecznictwa, zob. np. propozycje wprowadzenia w procedurze sądowniczej, prowadzonego przez NSA, postępowania pilotażowego, zawarte w opracowaniu przygotowanym przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie Sędziów Sądów Administracyjnych z 25.3.2023 r., <https://osssa-sedziowie.org.pl/wp-content/uploads/2023/03/podsumowanie-projekt-zmian-prawa-o-postepowaniu-przed-sadami-administracyjnymi-2.pdf>

<sup>33</sup> Zob. np. *M. Gutowski, P. Kardas*, Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji, Warszawa 2017 oraz *L. Garlicki*, Sądy a Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Przegląd Sądowy 2016, Nr 7–8, s. 11–12; *M. Saffjan*, Trybunał Konstytucyjny po trzydziestu latach doświadczenie i przyszłość, Przegląd Konstytucyjny 2017, Nr 1, s. 39–55; *E. Łętowska*, Aktualność sporu o zdekoncentrowaną kontrolę konstytucyjności w Polsce uwagi na tle art. 10 Konstytucji RP, [w:] *Minikomentarz dla Maksiprofesa*, Księga jubileuszowa Profesora Leszka Garlickiego, red. *M. Zubik*, Warszawa 2017, s. 797 i n.; *J. Podkowiak*, Sądy wobec niekonstytucyjnych aktów normatywnych u progu trzeciej dekady obowiązywania Konstytucji RP, Przegląd Sądowy 2018, Nr 5, s. 6 i n.; *P. Mikuli*, Doktryna konieczności jako uzasadnienie dla rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw w Polsce, Gdańskie Studia Prawnicze 2018, t. XL, s. 636–648; *P. Jabłońska*, Konstytucyjne podstawy rozproszonej kontroli konstytucyjności prawa, Przegląd Sądowy 2020, Nr 11–12, s. 21–32.

<sup>34</sup> Wyrok TK z 14.10.2015 r. Kp 1/15, OTK-A 2015, Nr 9, poz. 147.

stanowiska sędziowskiego<sup>35</sup> powinna wykluczyć jakąkolwiek, pozainstancyjną, podległość sądów (organów sądów) innym sądom (organom innych sądów).

Za organizację pracy sądu (np. podziały czynności sędziów, zasady przydziału spraw) i zapewnienie odpowiednich warunków techniczno-organizacyjnych oraz majątkowych funkcjonowania sądów, co obejmuje np. sprawy kadrowe z wyjątkiem spraw osobowych sędziów oraz kwestie lokalowe i wyposażenie sądów, powinni być odpowiedzialni wybierani przez sędziów prezesi sądów<sup>36</sup>, niewykonyjący przy tym, jak to już wskazano, żadnych czynności nadzorczych. W zakresie spraw związanych z organizacją pracy sądu prezesi powinni współdziałać z organami samorządowymi, natomiast w zakresie spraw finansowych i gospodarczych powinni być wspomagani przez podległych im dyrektorów sądów. Nie ma żadnych racjonalnych powodów uzasadniających utrzymywania obecnie funkcjonującego systemu dwuwładzy w sądach, w którym dyrektor sądu, będący faktycznie pracownikiem Ministerstwa Sprawiedliwości, jest organem sądu, niezależnym od prezesa. Jeżeli chodzi o kompetencje finansowe, inwestycyjne i informatyczne, w skali obejmującej wszystkie sądy, to powinny one pozostać w gestii Ministra Sprawiedliwości<sup>37</sup>. Nie oznacza to jednak wykonywania przez Ministra Sprawiedliwości jakichkolwiek czynności nadzorczych w stosunku do sądów, albowiem kontrola z punktu widzenia legalności i gospodarności podejmowanych przez prezesów sądów działań w zakresie zapewnienia sądom odpowiednich warunków techniczno-organizacyjnych oraz majątkowych należy wyłącznie do Najwyższej Izby Kontroli (art. 203 Konstytucji RP).

## Podsumowanie

Przewidziany w art. 183 ust. 1 Konstytucji RP nadzór Sądu Najwyższego nad sądami powszechnymi w zakresie orzekania nie został dotychczas uregulowany w ustawach zwykłych i obecnie ogranicza się wyłącznie do rozpoznawania przez SN środków zaskarżenia i podejmowania uchwał. Wprowadzony przez ustawodawcę zwykłego i nieznajdujący oparcia w Konstytucji nadzór nad działalnością administracyjną sądów, sprawowany przez Ministra Sprawiedliwości i powoływanych przez niego prezesów sądów, działających w strukturze hierarchicznej podporządkowania, jest nie do

pogodzenia z konstytucyjnymi zasadami niezawisłości sędziów i niezależności sądów. Ponadto, jeżeli chodzi o badanie sprawności postępowań sądowych, nadzór ten jest zupełnie nieskuteczny. Nie byłoby dobrym rozwiązaniem rozszerzenie tego nadzoru (nazwanego monitorowaniem i ewaluacją działalności sądów) na całość działalności sądów i realizowanie go nadal przez prezesów sądów, przy jednoczesnym zastąpieniu sprawującego zwierzchni nadzór Ministra Sprawiedliwości przez Krajową Radę Sądownictwa. Nie ma żadnych przesłanek konstytucyjnych, potrzeb praktycznych, ani też względów historycznych<sup>38</sup>, które przemawiałyby za istnieniem jakiegoś innego nadzoru nad sądami poza konstytucyjnym nadzorem nad orzekaniem sprawowanym przez SN. Ten nadzór powinien być jedynym nadzorem nad sądami, a jego cele i środki należy jasno określić w ustawach. Poza prawidłowością orzeczeń badaną przez rozpoznawanie nadzwyczajnych środków zaskarżenia, nadzór powinien obejmować wyłącznie sprawność postępowań i jednolitość orzecznictwa, jako wartości składające się na prawo do sądu, gwarantowane przez art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Nadzór powinien być realizowany wyłącznie przez sędziów SN, a w zakresie niektórych czynności nadzorczych przez sędziów wizytatorów powoływanych przez prezesa SN spośród wszystkich sędziów sądów powszechnych, natomiast prezesi sądów nie powinni wykonywać żadnych czynności nadzorczych, a ich zadania należy ograniczyć do bieżącej organizacji pracy sądu i zapewnienia odpowiednich warunków techniczno-organizacyjnych i majątkowych funkcjonowania sądu.

<sup>35</sup> Wymagające dalszej pogłębionej dyskusji propozycje wprowadzenia jednolitego stanowiska sędziego zostały zawarte w ProjPrUSP – Dział II Rozdział I.

<sup>36</sup> Słuszne propozycje wyboru prezesa przez zebranie sędziów danego sądu znajdują się w art. 10 ProjPrUSP.

<sup>37</sup> Jeżeli chodzi o kompetencje budżetowe to należy wprowadzić rozwiązanie zapewniające rzeczywistą autonomię budżetową sądów powszechnych, natomiast zadania związane z informatyzacją działalności sądów mógłby przejąć Instytut Informatyzacji Sądownictwa, zgodnie propozycją zawartą w art. 7 § 4 ProjPrUSP.

<sup>38</sup> Szeroko o niechlubnej historii nadzoru administracyjnego nad sądami zob.: G. Ławnikowicz, *Spuścizna zaborcza a zagadnienie unifikacji postaw w debacie na temat pożądanego statusu trzeciej władzy [w:] Rodzinna Europa, Europejska myśl polityczno-prawna u progu XXI wieku*, red. P. Fiktusa, H. Malewskiego, M. Marszała, Wrocław 2015, s. 185 i n. oraz W. Jakimko, *Pozycja prawna sądów i sędziów na gruncie regulacji konstytucyjnych od początku II Rzeczypospolitej do Konstytucji z 1997 r. w kontekście nadzoru administracyjnego nad sądami*, *Palestra* 2017, Nr 9, s. 64–80.

## SUMMARY

### How should the courts be supervised

The article provides a critical assessment of the current regulations of administrative supervision over courts, and of the proposals to replace this supervision with monitoring and evaluation of the courts' activities. Both the current model of supervision and the proposed one pose a threat to the independence of courts and impartiality of judges. Instead it is



proposed that the only supervision over courts should be the one provided for in the Constitution of the Republic of Poland and exercised by the Supreme Court. This supervision should cover the efficiency of proceedings and uniformity of case law. Supervision should be distinguished from the organization of courts, for which the National Council of the Judiciary should be responsible, and from ensuring adequate conditions for the functioning of courts, which should be the responsibility of the bodies of the courts and the Minister of Justice.

**Key words:** supervision over courts, Constitution, independence of courts, independence of judges, Supreme Court







REKLAMA

## beckakademia

### Praktyczne szkolenia

Zdobytaj wiedzę bez wychodzenia z domu!

Skorzystaj z doświadczenia i opinii ekspertów w trakcie **szkoleń online**

-  Aktualne tematy
-  Najlepsi prelegenci
-  Najwyższy poziom merytoryczny
-  Gwarancja rozwoju
-  Pakiet korzyści
-  Praktyczna formuła

**2050**

zrealizowanych szkoleń

**45 000**

przeszkolonych uczestników

**296**

doświadczonych ekspertów

**30 lat**

doświadczenia na polskim rynku

Aktualny harmonogram szkoleń i zapisy: [akademia.beck.pl](https://akademia.beck.pl)

# Uczeni i praworządność w odwrocie<sup>1</sup>

John Morijn\*

Drodzy Przyjaciele!

Przejdę od razu do sedna: czuję się jak uzurpator. Mówienie o obronie praworządności w Polsce w obecności sędziów *Hetnarowicz-Sikory*, *Żurka* i *Tulei* jest jak tłumaczenie, jak się gra w piłkę nożną lub tenisa w obecności *Johana Cruyffa* i *Roberta Lewandowskiego* lub *Sereny Williams* i *Igi Świątek*.

Pozwólcie mi więc najpierw przyznać, że dzielenie z nimi mównicy to zaszczyt i podziękować wspianemu organizatorowi, dzięki któremu było to możliwe.

Moje wystąpienie nie dotyczy akcji bezpośrednich i działań na linii frontu – to wszak ich domena. Jestem naukowcem, nauczycielem, profesorem, a także sędzią do pewnej kategorii spraw. Moim tematem jest to, w jaki sposób naukowcy i prawnicy, którzy sami nie są bezpośrednio zaangażowani – a niektórzy koledzy są (do tego jeszcze wrócę) – mogą i powinni odnosić się do obrony praworządności.

Moje stanowisko jest takie, że **akademicka czy prawnicza profesjonalna obrona praworządności nie jest i nie może być sportem, w którym odgrywamy wyłącznie rolę widzów.**

Jeśli ktoś, tak jak ja, przez wiele lat zdobywał wiedzę na temat praworządności i prawa UE, i jeśli ktoś, podobnie jak ja, ma stanowisko jako profesor i członek organu zajmującego się ochroną praw człowieka, to milczenie nie jest zachowaniem właściwym. Może to być kuszące, ale nie jest właściwe, jeśli wszystko, co robisz, to tylko obserwacja i spokojne zajmowanie się własnymi sprawami, nie odbieranie telefonów, gdy dzwonią dziennikarze i pisanie artykułów i rozdziałów, które zostaną opublikowane za rok lub dwa.

Niedawno kolega trzech obecnych tutaj sędziów powiedział mi: na 100% sędziów w Polsce 10% to radykałowie opowiadający się po stronie partii rządzącej, 10% kieruje się swoim kompasem moralnym jak ja i inni sędziowie IUSTITII i THEMIS, a potem jest bardzo duża grupa pośrodku, która milczy i buja się jak wahadło. Milcząca większość.

W moim odczuciu, milczy też zbyt wielu naukowców i prawników – zwłaszcza, że jesteśmy świadkami istnej implozji standardów państwa prawa w UE. Trwa nawet dyskusja czy naukowiec zabierający głos i działający w oparciu o swoją wiedzę, walczący o to, by orzeczenie nie było zwykłą opinią, lecz zasadniczą podstawą w oparciu, o którą można prowadzić jakiegokolwiek działania i dyskusje polityczne, jest w istocie naukowcem, czy też akademickim aktywistą. Odniosę się do tej krytyki po tym, jak opiszę nieco bliżej, co mnie tu sprowadziło. Wówczas poproszę Was o pomoc.

Drodzy przyjaciele,

W tym pokoju jestem jak słoń. Jestem jedynym nie-Polakiem na mównicy. Często dostaję pytanie: dlaczego ty, Holender, który nie mówi po polsku i nie jest w żaden sposób związany z tym krajem, czy to przez więzy krwi, czy miłość, tak często tam jeździsz? Skąd ta obsesja?

Jest ona osobista na wiele sposobów.

Tuż przed zawieszeniem sędziego *Tulei* przez organ, który nie jest sądem zarówno według polskiej Konstytucji, jak i standardów EKPCz i prawa unijnego, ponieważ w jego skład wchodzi osoby, które nie są niezależne i bezstronne, a zatem nie może być sądem w sensie prawnym, ani wydawać wyroków w tym samym sensie, byłem współautorem listu wspierającego go.

Wyjaśniłem, że mój własny dziadek, który musiał ukrywać się w Holandii, ponieważ nie chciał wrócić do pracy przymusowej w niemieckiej fabryce broni, mógł przeżyć dzięki dziadkom obecnych tu Polaków. Polskie siły zbrojne pomogły wyzwolić mój kraj. Myślę, że ważne jest, aby mieć tę szeroką perspektywę. My, Holendrzy, zawdzięczamy wolność Polsce. Dlatego nie mam problemu z Polakami. Mam problem wyłącznie z polskim rządem.

Ale istnieje jeszcze głębsze, ważniejsze pytanie. Jest to kluczowe pytanie, które kieruje mną jako naukowcem i prawnikiem. Nie mogłoby być bardziej osobiste, a jednak myślę, że do wielu z Państwa ono przemówi.

To pytanie brzmi po prostu: co ja bym zrobił na waszym miejscu? Myślę, że nikt z nas nie potrafi na nie odpowiedzieć, dopóki nie znajdziemy się w sytuacji, w której nasze wartości zderzą się z programem rządowym. Albo, jak w moim przypadku, dopóki nie będziemy świadkami, jak ktoś znalazł się w takiej sytuacji.

Nigdy nie byłem aktywistą. W Holandii nigdy nie brałem udziału w protestach. Przez najdłuższy czas pracowałem po cichu jako uczony, urzędnik państwowy i dyplomata. Pisałem swoje artykuły naukowe i niezliczone przemówienia polityczne o znaczeniu rządów prawa, które odczytywali holenderscy ministrowie.

Wtedy spotkałem polskiego naukowca, który był moim profesorem na EUI. Nazywa się *Wojciech Sadurski*. Wiosną 2019 r. kilka krytycznych tweetów na temat lidera PiS *Jarosława Kaczyńskiego* i telewizji publicznej spowodowało, że został pozwany przez oba te podmioty. Jego sprawy miały na celu zastraszenie – to tzw. sprawy z kategorii SLAPP.

*Sadurski* był moim nauczycielem. Facet z Niderlandów dowiedział się o prawnym DNA Europy od naukowca z Polski. Poczuję się w obowiązku zapytać go, jak mogę mu pomóc. Początkowo doprowadziło to do tego, że zostałem

\* Autor jest profesorem nadzwyczajnym prawa i polityki w stosunkach międzynarodowych na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Groningen.

<sup>1</sup> Przemówienie wygłoszone w Londynie 21.10.2022 r. Tłumaczenie: D. Mazur.

współautorem listu otwartego w obronie jego wolności słowa. Utrzymywaliśmy kontakt, a ja śledziłem jego sprawy. W listopadzie 2019 r., obecnie to już 3 lata temu, poleciałem do Warszawy, aby być świadkiem jego procesu.

To doświadczenie całkowicie zmieniło moją perspektywę. Teoria stała się rzeczywistością. Widziałem, jak w ostatniej chwili rozprawa *Sadurskiego* została przeniesiona do znacznie mniejszej sali sądowej, aby wielu jego zwolenników nie mogło już wejść, a i tak byliśmy tam ciasno upchnięci. W sali sądowej widziałem policję. Widziałem prokuratorów, którzy nie byli niezależni.

Widziałem znajomego profesora za mównicą, patrząc na jego plecy, a nie na twarz. Gdy stał tam nie po to, by uczyć swoich studentów – jak mnie kiedyś – ale po to, by odpowiadać przed sędzią. Widziałem sędzię, która była w trudnym położeniu, bo przestrzeganie prawa mogło ją osobiście wpędzić w kłopoty. To było w Europie, półtorej godziny lotu z Amsterdamu. Następnie o tym napisałem i w ciągu tych kilku godzin zrozumiałem, że muszę poznać ludzi, którzy walczą i stawiają opór: dziennikarzy, adwokatów, naukowców i sędziów. Chciałem ich poznać, żeby zbliżyć się do odpowiedzi na moje pytanie: co ja bym na ich miejscu zrobił?

Doprowadziło mnie to co najmniej pięć razy do Luksemburga, na wysłuchania spraw o polską niezawisłość sędziowską w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości. Poznałem polskich sędziów. Tam też widziałem, jak polska sędzia, oddelegowana do pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości, spierała się z własnymi kolegami, by uzasadnić, dlaczego system sędziowski w Polsce powinien zostać oczyszczony z prawdziwych sędziów i zastąpiony przez pseudosędziów.

Na publicznie dostępnej rozprawie widziałem, jak nękała sędziog *Żurka* i mówiła na jego temat kłamstwa. Widziałem, jak adwokaci ze wspaniałej organizacji pozarządowej „Wolne Sądy” bronią tych sędziów. Dowiedziałem się, co trzeba zrobić, żeby bronić wartości europejskich. Pisałem o tym, udzielałem wywiadów radiowych i telewizyjnych, by podzielić się swoimi obawami, by mówić o tych, którzy przedstawiają jasną odpowiedź na moje pytania.

Od tego czasu byłem aktywny także na inne sposoby jako naukowiec i kolega prawnik. Pomagałem studentom w organizowaniu wydarzeń informujących o tym, co dzieje się w Polsce, w postaci festiwalu OurRuleofLaw. Wkrótce będzie miał on swoją trzecią edycję, tym razem w Brukseli.

Nauczyło mnie to, że wielu młodych ludzi szuka odpowiedzi na to samo pytanie: co ja sam mogę zrobić, żeby im pomóc? Jako członek TGL Professors napisałem do dziekana szkoły prawniczej, w której wykładał sędzia *Tuleya*, aby powiedzieć mu, że sędzia *Tuleya* nie powinien zostać zwolniony. To doprowadziło do tego, że dziekan został zwolniony, a sędzia *Tuleya* pozostał profesorem *Tuleya*, wykładowcą tej szkoły. Presja może pomóc.

Uczelnia zerwała współpracę z sędzią *Tuleya*. Bo *Radzik* uznał, że zdemoralizuje studentów.

W ramach TGL zaoferowałem również swoją wiedzę, wraz z innymi profesorami, aby wesprzeć 4 europejskie organizacje zrzeszające stowarzyszenia sędziowskie w zaskarżeniu do Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu decyzji Rady o przyznaniu Polsce tzw. funduszy EU Covid. Decyzja ta zawierała tzw. kamienie milowe; w teorii zmierzały do przywrócenia niezależności sądów, które jednak, zdaniem sędziów europejskich, naruszały podstawowe wyroki ETS. To sędziowie, a nie politycy zabrali głos i stanęli na wysokości zadania. Uważam, że uczeni mają obowiązek realnie ich wspierać.

Niemal dokładnie rok temu przyleciałem do Warszawy, by uczestniczyć w proteście przeciwko decyzji rządu, który – rękami w pełni przez siebie kontrolowanego polskiego Trybunału Konstytucyjnego – zadecydował, że prawo unijne nie ma w Polsce zapewnionej nadrzędności. Oznaczało to frontalny atak na Unię jako wspólnotę prawa. Chciałem tam być. Tysiące ludzi machało europejskimi flagami. Pozdrawiali mnie po polsku, wiedząc, że nie jestem stamtąd. Ale wszyscy wiedzieliśmy, że jesteśmy tam wspierać tę samą ideę. Nigdy wcześniej nie czułem się tak europejsko. Polscy sędziowie, dziennikarze, adwokaci i obywatele dali mi o wiele lepsze zrozumienie, czym jest moja Unia Europejska.

Wszystko to rodzi pytanie: czy biorąc pod uwagę, że skupiam się na obronie rządów prawa zarówno w teorii, jak i w praktyce, moje działania są problematyczne z naukowego punktu widzenia? Twierdzą tak ostatnio niektórzy znani uczeni, a w szczególności ma to dotyczyć osób zajmujących się prawem konstytucyjnym. Istnieje – argumentują – potrzeba zachowania ostrożności, tak aby pozostać poza polityką i nie być postrzeganym jako osoba ubrana w takie czy inne barwy polityczne. W przeciwnym razie zagrożona może być reputacja samej nauki i uczelni.

Uważam, że ta krytyka jest bezpodstawna z dość zasadniczych powodów. Prawo jest językiem władzy, a władza jest celem każdej polityki. Zatem prawo z natury rzeczy angażuje władzę i dotyka polityki, zarówno ją ułatwiając, jak i ograniczając. Podejście „trzymać ręce z daleka (od polityki)” nie jest bardziej poprawne, czy bardziej właściwe niż zaangażowanie.

Bierność w końcu będzie służyć lub zostanie odebrana, jako milczące wsparcie, poparcie lub ułatwienie utrzymania *status quo*. Osobiście uważam, że prawnicy mają zawodowy obowiązek i powołanie do wyjaśniania, czym jest prawo i do jego obrony, zarówno na polu naukowym, jak i publicznie. Prawnicy mają obowiązek publicznie wyjaśniać to, co w relacjach pomiędzy sobą mogliby pomijać: samo znaczenie prawa dla władzy i polityki.

Nie uważam się za aktywistę. Ale nie mam nic przeciwko temu, aby aktywistą nazwać kogoś, kto broni obowiązku wykonywania orzeczeń TSUE i ETPCz, kto podkreśla koniecz-



ność przestrzegania wiążących standardów prawnych i kto próbuje przez ten pryzmat opisać rzeczywistość zarówno na potrzeby środowiska akademickiego, jak i opinii publicznej.

Bycie naukowcem wiąże się również z odpowiedzialnością zawodową i uważam to za część mojego obowiązku. Zarazem z niecierpliwością oczekuję dnia, kiedy będę mógł wrócić za biurko i napisać notatkę o tym, jak bardzo nie zgadzam się z wyrokami sędziów *Hetnarowicz-Sikory, Żurka i Tulei*, a nie będę musiał bronić ich statusu zawodowego.

Zmierzając do konkluzji. W dalszej części filmu („Sędziowie pod presją”) można zauważyć, że sędziowie, z którymi mam zaszczyt dzielić mównicę tego popołudnia, szczerze czują, że nie robią nic szczególnego. Ich rozumienie siebie jest takie, że „tylko” wypełniają swoją przysięgę stania na straży prawa. Jako zaangażowany naukowiec i praktyk, poszukujący odpowiedzi na pytanie „co ja bym na ich miejscu zrobił?”, jest to dla mnie absolutnie fascynujące. Ponieważ, z jednej strony, mają rację, ale z drugiej strony, jakże się mylą.

Mają rację w sensie formalnym. Jeśli składasz przysięgę, jak ja sam, gdy zostałem sędzią dla pewnej kategorii spraw, to nieodłącznym jest, że będziesz stał na straży swoich obowiązków niezależnie od tego, jak zmieni się sytuacja. Wszak przysięgasz być bezstronnym i niezależnym. Jeśli cokolwiek zakłóca ten stan rzeczy, należy działać. Chowanie głowy w piasek nie jest właściwą opcją. Nie chodzi o działanie we własnym interesie, ale dla dobra systemu i idei, które obarczyły Cię tym obowiązkiem. Szczególny status sędziów leży w interesie ogółu społeczeństwa.

Ale sędziowie pod presją – a waham się, żeby im zaprzeczyć w ich obecności – zarazem również się mylą, kiedy mó-

wią, że „po prostu wykonują swoją pracę”. Pamiętajcie, że to, czego jesteście świadkami, to przejaw ogromnej odwagi na poziomie osobistym. W ten sposób stają się nadzy i bezbronni. Wpływa to na całe ich życie, a także życie ich bliskich, zarówno na płaszczyźnie emocjonalnej, jak i finansowej.

Wiele działań autokratycznych rządów, takich jak rząd polski, ma na celu właśnie utrzymanie większości w milczeniu poprzez rozprawienie się z tymi nielicznymi, którzy stawiają czynny opór. Służą oni jako przykłady dla zastraszenia innych. Określa się to jako efekt mrożący. I to naprawdę działa. Działa skutecznie, ponieważ milcząca większość jest beczynna i pozostaje większością.

Więc jak już obejrzyjecie film („Sędziowie pod presją”), pomóżcie mi wesprzeć tych sędziów. Pomóżcie mi „odmrozić efekt mrożący”. Pomóżcie mi rozruszać milcząca większość. Nie tylko przez owacje na stojąco. Ale także poprzez wspieranie wolnych mediów w Polsce, które wciąż rzucają światło na presję na rządy prawa w tym kraju. Wspierając finansowo działające tam organizacje pozarządowe. Wychodząc z domu i protestując.

Wychodząc i głosując. Dołączając do mnie i pisząc o tym, jeśli jesteś naukowcem. Informując się i oferując swoją wiedzę mediom. Sprawiając, że sędziowie i inni, którzy są na pierwszej linii walki czują, że nie są osamotnieni. Odpowiadając na pytanie „co ja bym na ich miejscu zrobił?”, mówiąc, że przynajmniej ty nie jesteś częścią milczącej większości. To dobrze, że przysłuchacie się dziś i popatrzcie. Ale mam nadzieję, że jutro dołączycie do mnie i zaczniecie działać.

Dziękuję bardzo.

REKLAMA



ksiegarnia.beck.pl

**Fascynujący szkic historyczny dotyczący pieniądza oraz problemu długu Prof. Rafała Adamusa.**

Dowiedz się więcej:

ksiegarnia.beck.pl | 81 46 13 300



# IUSTITIA

## PRZEGLĄD WYDARZEŃ

### SPRAWY BIEŻĄCE

## Stanowisko Zarządu SSP „Iustitia” w sprawie ataków medialnych Zbigniewa Ziobry na sędzię Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w związku z wyrokiem wobec Mariki M.

W wydanym 18.7.2023 r. stanowisku Zarząd SSP „Iustitia” po raz kolejny wyraził sprzeciw wobec wykorzystywania postępowań sądowych dla prowadzenia kampanii politycznej, podważa-

jącej zasady demokratycznego państwa prawa.

W stanowisku wskazano: „Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro rażąco

nadużył swoich uprawnień, nazywając prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w Poznaniu „zbrodnią sądową”. Wyrok ten został wydany zgodnie z przepisami uchwalonymi w wyniku działań samego Zbigniewa Ziobry i jego resortu, wskutek aktu oskarżenia wniesionego przez podległą mu prokuraturę i zgodnie z wnioskami oskarżyciela. (...) Żądamy od premiera Mateusza Morawieckiego i podległych mu ministrów respektowania zasad trójpodziału władzy. Sądy, jak każda inna instytucja państwa, podlegają krytyce, jednak krytyka ta musi mieć charakter merytoryczny i zgodny z faktami. W państwie prawa wyroki sądowe mogą być podważane jedynie w trybie przewidzianym przepisami, nie na konferencji prasowej. Od prokuratora generalnego oczekujemy realizacji jego uprawnień procesowych, nie zaś demagogicznych wystąpień godzących w dobre imię sędziów, naruszających ich niezawisłość i zagrażających ich osobistemu bezpieczeństwu”<sup>1</sup>. ■

<sup>1</sup> Całość stanowiska na stronie: <https://www.iustitia.pl/4734-stanowisko-zarzadu-ssp-iustitia-z-17-lipca-2023r-w-sprawie-atakow-medialnych>.

## Wnioski z badań przeprowadzonych przez panel Ariadna dla SSP „Iustitia”

Polacy wystawiają miażdżące oceny dla wymiaru sprawiedliwości za rządów PiS. To wnioski z badań przeprowadzonych przez Panel Badawczy Ariadna dla SSP „Iustitia”.

Badani ocenili negatywnie nie tylko każdą z instytucji wymiaru sprawiedliwości, o którą zapytali autorzy sondażu, ale ocenili tak właściwie każdy aspekt ich działania. Wymiar sprawiedliwości oceniany jest gorzej niż za poprzednich rządów.

37% ankietowanych uważa, że praworządność jest w Polsce zagrożona „zdecydowanie”, a 28%, że „raczej”. Tylko 19% społeczeństwa nie widzi dla praworządności zagrożeń.

Jedynie 17% ankietowanych ocenia polskie sądownictwo powszechne pozytywnie, z czego 4% zdecydowanie pozytywnie, a 13% raczej pozytywnie.

W ocenach badanych sądy aktualnie działają gorzej niż za minionych rządów.

Uważa tak 29% pytanym. 21% nie widzi pod tym względem różnicy. Jedynie co dziesiąty respondent jest gotowy podpisać się pod stwierdzeniem, że rządy PiS poprawiły stan sądownictwa powszechnego.

Według 35% sądy są bardziej zależne od władzy, niż były jeszcze 8 lat temu. Jedynie 12% wierzy, że jest inaczej.

Polacy negatywnie oceniają także obecną Krajową Radę Sądownictwa, a jej działanie i przeprowadzane przez

nią awanse sędziów 41% uznaje za nielegalne i niezgodne z literą prawa, 40% nie ma tej kwestii zdania, a 18% respondentów jest przekonanych o legalności działań KRS.

Respondenci, którzy zgadzają się ze stwierdzeniem o nielegalności aktualnej

KRS, mają rozbieżne opinie o tym, co zrobić z sędziami awansowanymi przez Radę w obecnym składzie. Największa ich część – 40% – chce cofnięcia awansów i przywrócenia sędziów na poprzednie stanowisko. 22% domaga się wyrzucenia ich z zawodu, a 21% – kary

dyscyplinarnej. Tylko 4% pogodziłoby się z pozostawieniem ich na wyższym stanowisku<sup>1</sup>. ■

<sup>1</sup> Więcej na temat badań pod adresem: <https://www.iustitia.pl/4743-wnioski-z-badan-przeprowadzonych-przez-panel-badawczy-ariadna-dla-stowarzyszenia-iustitia>.

## Iustitia na Pol'and'Rock Festival

W dniach od 2.8. do 5.8.2023 r. sędziowie z naszego Stowarzyszenia uczestniczyli w wydarzeniach na Pol'and'rock Festival.

1) 2.8.2023 r. zaprosiliśmy przede wszystkim dzieci (i dorosłych, którzy chcą poczuć się jak dzieci)

na program wzmacniający wiedzę i świadomość prawną;

2) 3.8.2023 r. coś dla siebie znaleźli miłośnicy technologii;

3) 4.8.2023 r. zaprosiliśmy na Dzień Społeczny;

4) 5.8.2023 r. to Dzień Prawa do Sądu.

Za udział wszystkim serdecznie dziękujemy i zapraszamy za rok<sup>1</sup>. ■

<sup>1</sup> Więcej szczegółów pod adresem <https://www.iustitia.pl/4737-pol-and-rock-festiwal-2023>.

## Stanowisko Zarządu SSP „Iustitia” w sprawie *Lex Raczkowski*

1.8.2023 r. Zarząd SSP „Iustitia” przyjął stanowisko, w którym zwrócił uwagę opinii publicznej na bezprecedensowe działania władzy ustawodawczej i wykonawczej ukierunkowane na

usunięcie z zawodu sędziego *Piotra Raczkowskiego*. Działanie polityków uchwalających przepisy rażąco sprzeczne z Konstytucją są zemstą wobec niezależnego sędziego, członka prezydium

ostatniej Krajowej Rady Sądownictwa, działającej do 2018 r.<sup>1</sup> ■

<sup>1</sup> Całość stanowiska na stronie: <https://www.iustitia.pl/4738-standowisko-zarzadu-iustitii-z-1-sierpnia-2023-r-w-sprawie-tzw-lex-raczkowski>.

## Sędzia *Bartłomiej Przymusiński* laureatem Nagrody Giganta 2023 przyznawanej przez Gazetę Wyborczą

Nagrodę wręczono Sędziemu *Przymusińskiemu* w trakcie gali w dniu 17.9.2023 r., na której sędzia powiedział m.in.: „ Wolne sądy to drugi fundament wspólnego domu, fundament demokracji. Wokół siebie widzę sędziów Iustitii i wiem, że zachowują postawę wyprostowaną, że będą orze-

kać zgodnie prawem i własnym sumieniem. Wolne sądy są jak skały na których schronić się mogą ludzie gdy wokół panuje sztorm. Bez wolnych sądów, bez wolnych mediów nasz kraj nie będzie wspólnym domem lecz więzieniem. Nie byłoby wolnych sądów i wolnych mediów bez wolnych ludzi i za to

chcę Wam podziękować, że jesteście, że nas wspieracie”<sup>1</sup>. ■

<sup>1</sup> Całość relacji na stronie: <https://www.iustitia.pl/4746-sedzia-bartlomiej-przymusinski-laureatem-nagrody-giganta-2023-przyznanej-przez-gazeta-wyborcza-region-poznanski-wreczonej-w-poznaniu-17-wrzesnia-2023-r>.



## Iustitia na CieszFanów Festiwal 2023

17.8.2023 r. odbyły się Warsztaty Rządu Prawa Wspólna Sprawa, w których sędziowie spotkali się z uczestnikami CieszFanów Festiwal.

Rozmawialiśmy o tym jakie są sądy, jakie powinny być, jakimi cechami powinien się charakteryzować sędzia, czy i jakie powinny być relacje między

władzą sądowniczą i pozostałymi władzami<sup>1</sup>. ■

<sup>1</sup> Więcej pod adresem: <https://www.iustitia.pl/4740-iustitia-na-festiwalu-cieszfanow-festiwal-2023>.

## Tajwan: Sąd konstytucyjny, jako sąd niezależny, czy organ polityczny

17.9.2023 r. Prezes SSP „Iustitia” podczas Zjazdu Międzynarodowego Stowarzyszenia Sędziów wygłosił przemówienie, w którym wskazał m.in., że sądy konstytucyjne są gwarantami podziału władzy, rządów prawa, praw mniejszości parlamentarnej i co należy podkreślić – fundamentalnych praw człowieka i obywatela. To gwarancja

prymatu prawa nad prymatem siły. Siłą jest świat politycznej większości. Mądre państwa dbają o zaufanie obywateli i o zdobycze cywilizacyjne, takie jak prawa i wolności obywateli. To zdobycze napisane krwią milionów ludzi, ofiar II wojny światowej. W Europie coraz mocniej mówi się o niezależności sądu, która związana jest z ustanowie-

niem sądu w sposób legalny. W związku z tym należy postulować, by sąd konstytucyjny mógł pełnić swoją rolę i być realnym gwarantem praw i wolności człowieka<sup>1</sup>. ■

<sup>1</sup> Całość przemówienia na stronie: <https://www.iustitia.pl/4747-tajwan-sad-konstytucyjny-jako-sad-niezalezny-czy-organ-polityczny>.

## Przedstawicielki i przedstawiciele „Iustitii” reprezentowali nas w Tylösand, Belgradzie i Budapeszcie

W dniach od 5.10. do 6.10.2023 r. w Tylösand (Szwecja) odbyła się konferencja dla sędziów szwedzkich pod nazwą „Regional domarinternat”, w której uczestniczyło około stu sędziów z południowej Szwecji. W trakcie tej konferencji Sędzia *Dorota Zabłudowska*, członkini Zarządu SSP „Iustitia” wygłosiła wykład pod nazwą „The Role of Judiciary in Modern Society”, prezentując doświadczenia sędziów polskich z ostatnich kilku lat.

W dniach od 6.10. do 8.10.2023 r. w Belgradzie (Serbia) odbyło się zebranie Stowarzyszenia Sędziów i Prokuratorów MEDEL, w którym uczestniczyło troje przedstawicieli Iustitii: *Dorota Zabłudowska*, *Lukasz Mrozek*

(członek zespołu międzynarodowego) oraz *Monika Frąckowiak* (wiceprezesa MEDEL). W piątek 6.10.2023 r. sędziowie wzięli udział w konferencji międzynarodowej na temat systemów oceny pracy sędziów w różnych europejskich porządkach prawnych, natomiast w sobotę 7.10.2023 r. w trakcie zebrania MEDEL przedstawiono aktualną sytuację w Polsce.

W dniach od 12.10. do 13.10.2023 r. w Budapeszcie (Węgry) miała miejsce konferencja organizowana przez uniwersytet ELTE (*The Institute of Political and International Studies*) we współpracy z CNR Institute for International Legal Studies pt. „Empowering Domestic Judiciaries: The Role of European

Actors in Defending Judicial Independence”. Sędzia *Dorota Zabłudowska* wzięła udział w panelu zatytułowanym: „Mobilizing Judges On and Off the Bench”. W panelu uczestniczyli również: *Tamas Matusik* (przewodniczący Węgierskiej Rady Sądownictwa, uhonorowanej Nagrodą Niezależności przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Sędziów), *Duro Sessa* (Prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Sędziów) oraz *Luca Perilli* (sędzia z Trento we Włoszech)<sup>1</sup>. ■

<sup>1</sup> Więcej pod adresem: <https://www.iustitia.pl/4773-przedstawicielki-i-przedstawiciele-iustitii-reprezentowali-nas-w-tyloesand-szwecja-w-belgradzie-serbia-w-budapeszcie-wegry>.

## Sąd Najwyższy o powołaniach sędziów z udziałem neo-KRS

Widzimy konsekwencje złych reform najdroższego ministra sprawiedliwości *Zbigniewa Ziobry*. W kolejnym orzeczeniu SN stwierdza, że osoby powołane do SN nie mogą wydawać ważnych orzeczeń, a przede wszystkim Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych nie jest sądem.

W postanowieniu z 19.10.2023 r. w sprawie I ZB 52/22 SN orzekł: „Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych (...) nie jest «sądem ustanowionym ustawą», nie ma statusu «sądu» w rozumieniu konstytucyjnym i konwencyjnym, i sędzia *M.S.* nie został

powołany na urząd sędziego Sądu Najwyższego”.

W uzasadnieniu postanowienia SN wskazał m.in.: „To sprawia, że wobec osób powołanych przez Prezydenta RP do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego na wniosek KRS, ukształtowanej ustawą z dnia 8.12.2017 r., zawsze zachodzi konieczność stwierdzenia wystąpienia bezwzględnej przesłanki odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 2 KPK, ilekroć brali oni udział w wydaniu orzeczenia i – jak podnosi w swoich orzeczeniach Sąd Najwyższy – nie jest nawet niezbędne

przeprowadzanie żadnych dodatkowych testów niezawisłości i bezstronności, a więc sprawdzania czy wadliwość ta w realiach konkretnej sprawy prowadziła do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust. 1 EKPC (zob. postanowienie z 23.11.2022 r., II KZ 39/22; postanowienie z 12.4.2021 r., V KZ 64/21)”<sup>1</sup>. ■

<sup>1</sup> Więcej na ten temat na stronie: <https://www.iustitia.pl/4763-sad-najwyzszy-o-powolaniach-sedziow-z-udzialem-neokrs-i-zb-52-22-i-skutkow-ich-orzeczen>.

## MEDEL wspiera projekty przygotowane przez „Iustitię”

Mając na uwadze prodemokratyczny wybór obywateli dokonany w dniu 15.10.2023 r. Stowarzyszenie Medel wezwało wszystkie organy państwowe w Polsce do podjęcia niezwłocznych działań mających na celu przywrócenie praworządności w duchu orze-

czeń ETPCz i TSUE, ze szczególnym uwzględnieniem przywrócenia porządku konstytucyjnego w Krajowej Radzie Sądownictwa. Medel wsparło projekty ustaw przygotowane przez SSP „Iustitia”, które opracowane zostały z uwzględnieniem wytycznych za-

wartych w wyrokach ww. Trybunałów, wychodząc też naprzeciw wyzwaniom XXI w.<sup>1</sup>. ■

<sup>1</sup> Więcej na stronie: <https://www.iustitia.pl/4772-medel-wspiera-projekty-ustaw-przygotowane-przez-iustitie>.

## Przedstawicielki „Iustitii” w Neapolu i Amsterdamie

W dniu 10.11.2023 r. sędzia *Monika Frackowiak* uczestniczyła z ramienia MEDEL w kongresie Stowarzyszenia Magistratura Democratica w Neapolu, przedstawiając aktywność SSP „Iustitia” na przestrzeni ostatnich lat.

Tego samego dnia członkini zarządu sędzia *Dorota Zabłudowska* wzięła udział w zjeździe sędziów Sądu Rejo-

nowego w Amsterdamie, gdzie przeprowadziła warsztaty na temat roli sędziów w ochronie praworządności. Zadaniem sędziów było przedstawienie możliwych działań w sytuacji, gdy poszczególne bezpieczniki państwa są po kolei wyłączane. Warsztat przeprowadzony był pod hasłem: „Ćwiczenia przeciwpożarowe”. Każdy ma nadzieję, że pożar nigdy

się nie zdarzy, ale dobrze wiedzieć, co robić, jeżeli jednak nastąpi. Warto się zatem przygotować, korzystając z doświadczeń innych<sup>1</sup>. ■

<sup>1</sup> Całość informacji na ten temat: <https://www.iustitia.pl/79-informacje/4775-przedstawicielki-iustitii-w-neapolu-i-amsterdamie>.

## ETPCz w sprawie *Wałęsa* przeciwko *Polsce* podważa nominacje dokonane z udziałem neo-KRS i status Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN

23.11.2023 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał wyrok w sprawie *Lech Wałęsa* przeciwko *Polsce*. Sprawa ta dotyczy skargi, jaką były Prezydent RP *Lech Wałęsa* złożył w efekcie unieważnienia prawomocnego i korzystnego dla niego, ale kontestowanego przez polityków PiS, wyroku sądu w jego sprawie.

Trybunał stwierdził, że Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego, która rozpatrywała skargę nadzwyczajną, nie była „niezależnym i bezstronnym sądem ustanowionym na mocy ustawy”. ETPCz wskazywał na to już w innych wyrokach, np. w orzeczeniu *Dolińska-Ficek i Ozimek* przeciwko *Polsce* z 2021 r.<sup>1</sup> ■

*Lech Wałęsa* przeciwko *Polsce* z 2021 r.<sup>1</sup> ■

<sup>1</sup> Na temat wyroku także pod adresem: <https://www.iustitia.pl/4769-etpcz-w-sprawie-walesa-przeciwko-polsce-echr-322-2023-podwaza-nominacje-dokonane-z-udzialem-neo-krs-oraz-status-izby-kontroli-sn>.

## Obradujący w Warszawie sędziowie z „Iustitii” poparli projekty ustaw przywracających praworządność

Sędziowie z SSP „Iustitia” spotkali się w sobotę 25.11.2023 r. z sędziami z całej Polski, by rozmawiać o tym, jak przyspieszyć postępowania sądowe, przywrócić praworządność i odblokować środki z Krajowego Planu Odbudowy.

Na spotkanie przyjechało ponad 100 sędziów z całej Polski.

W trakcie zebrania przedstawione zostały proponowane rozwiązania legislacyjne przez:

1) sędzię dr hab. *Katarzynę Gajdę-Roszczyńską* (Uniwersytet Śląski);

2) sędziego dr hab. *Marcina Walasika* (prof. Uniwersytetu Adam Mickiewicza w Poznaniu);

3) sędziego *Ryszarda Rutkowskiego*;

4) sędziego dr hab. *Krystiana Markiewicza* (prof. Uniwersytetu Śląskiego).

W dyskusji na zebraniu sędziowie zadawali liczne pytania, przedstawiali swoje oceny.

Podczas zebrania sędziowie przyjęli uchwałę, w której wezwali Sejm, Senat, Radę Ministrów oraz prezydenta do „potraktowania sytuacji w wymiarze sprawiedliwości jako wymagającej pilnych zmian oraz porozumienia”. Wskazano

w niej, że stan sądownictwa jest tragiczny, sprawy w sądach trwają nawet 80% dłużej niż 8 lat temu. Krajowa Rada Sądownictwa nie jest niezależna. Skutkiem tego jest brak pieniędzy z KPO i chaos – dziś nie wiadomo, czy wyrok, z którym obywatel po kilku latach wychodzi z sądu jest pewny i niewzruszalny<sup>1</sup>. ■

<sup>1</sup> Całość uchwały i relacja z obrad na stronie: <https://www.iustitia.pl/83-komunikaty-i-oswiadczenia/4771-obradujacy-w-warszawie-sedziowie-ssp-iustitia-poparli-projekt-naprawy-praworzadnosci-przygotowany-przez-stowarzyszenie>.

## Członkowie „Iustitii” dzielą się swoją wiedzą i doświadczeniami w Europie

„JUSTICE HAS TO BE A GLASS HOUSE – it has to be transparent” to temat konferencji ERA, w której brała udział członkini Zarządu *Dorota Zabładowska*. Uczestnicy konferencji zwraca-

li uwagę na to, że sprawiedliwość musi być transparentna jak szklany dom. Prawnicy i media są odpowiedzialni za rzetelne relacjonowanie społeczeństwu wydarzeń dotyczących wymiaru spra-

wiedliwości. Istotne jest poszanowanie interesów stron i prawa obywateli do informacji. Sędziowie powinni komunikować swoje decyzje stronom postępowania w jasny i zrozumiały sposób.



Sędzia *Dorota Zabłudowska* zabrała głos w panelu dotyczącym praworządności. W trakcie dyskusji podkreśliła, że niezależne media, kanały informacyjne „Iustitii” i media obywatelskie okazały się filarami medialnymi obrony praworządności w Polsce. W panelu uczestniczył również niderlandzki sędzia *Kees Sterk*, honorowy członek „Iustitii”.

1.12.2023 r. odbył się II Dzień Praworządności organizowany przez

Hiszpańskie Stowarzyszenie Forum Niezależnych Sędziów – Foro Judicial Independiente. SSP „Iustitia” reprezentowali sędziowie *Karolina Rokita* (Oddział w Przemyślu) i *Łukasz Mrozek* (Oddział w Warszawie). Sędziowie przedstawili przebieg „deformy” wymiaru sprawiedliwości od 2015 r. oraz skutki erozji rządów prawa w Polsce. Zaprezentowali także działalność Stowarzyszenia, w tym również edukacyj-

ną, medialną i projektodawczą. Prezes FJI sędzia *Fernando Portillo Rodrigo* wręczył przedstawicielom „Iustitii” pamiątkową tabliczkę wyrażającą uznanie dla sędziów polskich za walkę o praworządność w UE<sup>1</sup>. ■

<sup>1</sup> Więcej na ten temat pod adresem: <https://www.iustitia.pl/79-informacje/4777-czlonkowie-iustitii-dziela-sie-swoja-wiedza-i-doswiadczeniami-w-europie>.

## Rezolucja tymczasowa Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie wykonywania przez Polskę wyroków ETPCz

Komitet przedstawił stanowisko wynikłe z oceny wykonywania wyroków ETPCz w sprawach dotyczących reform podważających niezależność sądownictwa w Polsce, które w szczególności doprowadziły do: naruszenia prawa do sądu ustanowionego ustawą, ponieważ sprawy skarżących były rozpatrywane przez sędziów powołanych po marcu 2018 r. w różnych izbach Sądu Najwyższego w wadliwej procedurze z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa, której brakowało niezależności oraz przedwczesnego zakończenia kadencji skarżących jako wiceprezesów sądu okręgowego na podstawie przepisów tymczasowych, bez możliwości kontroli sądowej.

Zachęcił władze polskie do szybkiego opracowania środków mających na celu:

- 1) przywrócenie niezależności KRS poprzez wprowadzenie przepisów gwarantujących polskiemu sądownictwu prawo wyboru sędziów-członków KRS;
- 2) zajęcie się statusem wszystkich sędziów powołanych w wadliwych procedurach z udziałem KRS po marcu 2018 r. oraz decyzji podjętych z ich udziałem;
- 3) zapewnienie skutecznej kontroli sądowej uchwał KRS proponujących Prezydentowi RP nominacje sędziowskie, w tym sędziów SN, z poszanowaniem również skutku

zawieszającego toczącej się kontroli sądowej;

- 4) zapewnienie, aby kwestie dotyczące poszanowania prawa do sądu ustanowionego ustawą mogły być rozpatrywane bez żadnych ograniczeń lub sankcji za stosowanie wymogów Konwencji;
- 5) zapewnienie ochrony prezesów i wiceprezesów sądów przed arbitralnymi odwołaniami, w tym poprzez wprowadzenie kontroli sądowej<sup>1</sup>. ■

<sup>1</sup> Tekst rezolucji dostępny na stronie: <https://www.iustitia.pl/4783-decyzje-komitetu-ministrow-rady-europy-w-sprawie-wykonywanie-wyrokow-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka>.

## Zmarła Sędzia *Katarzyna Gonera*

W dniu 15.12.2023 r. zmarła sędzia Sądu Najwyższego *Katarzyna Gonera*. Była sędzią 36 lat, na stanowisku sędziego SN od 4.1.2000 r. Członkini

SSP „Iustitia”, przy czym w Zarządzie w okresie od 1992 r. od 2009 r. W latach 2010–2014 zasiadała w Krajowej Radzie Sądownictwa. Brała udział w pracach

Zespołu Ekspertów przy Stowarzyszeniu Sędziów Rodzinnych Pro Familia. Współzałożycielka Stowarzyszenia Sędziów „Themis”. ■

## Państwo Polskie nie wywiązało się z obowiązku ochrony związków jedнопłciowych

12.12.2023 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu orzekł w sprawie pięciu polskich par jedнопłciowych, które w 2017 r. złożyły w ETPCz skargę przeciwko Polsce. Trybunał orzekł, że nastąpiło naruszenie art. 8 (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego) Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Sprawa dotyczyła braku jakiegokolwiek formy

prawnego uznania i ochrony dostępnej dla par tej samej płci w Polsce. Trybunał uznał, że państwo polskie nie wywiązało się ze swojego obowiązku zapewnienia skarżącym konkretnych ram prawnych przewidujących uznanie i ochronę ich związków jedнопłciowych. Uchybienie to spowodowało niezdolność skarżących do uregulowania podstawowych aspektów ich życia i stanowiło narusze-

nie ich prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego. Streszczenie prawne tej sprawy będzie dostępne w sądowej bazie danych HUDOC<sup>1</sup>. ■

<sup>1</sup> Więcej pod adresem: <https://www.iustitia.pl/4785-panstwo-polskie-nie-wyviazalo-sie-z-obowiazku-zapewnienia-ochrony-zwiazkow-jedнопłciowych-etpcz-w-wyroku-w-sprawie-przybyszewska-i-inni>.

## Spotkanie Prezesa SSP „Iustitia” z Ministrem Sprawiedliwości

W dniu 15.12.2023 r. odbyło się spotkanie Prezesa SSP „Iustitia” *Krystiana Markiewica* z dr. hab. *Adamem Bodnarem*, nowo mianowanym Ministrem Sprawiedliwości. *Krystian Markiewicz* złożył na ręce Pana Ministra gratulacje

i życzenia z okazji objęcia funkcji, jednocześnie zapewniając o gotowości SSP „Iustitia” do wsparcia wiedzą i działaniem, wszelkich dążeń do stworzenia nowoczesnego sądownictwa, opartego na sprawiedliwych, sprawnych oraz

stabilnych sądach, czego tak bardzo potrzebuje Polska<sup>1</sup>. ■

<sup>1</sup> Treść listu dostępna na stronie: <https://www.iustitia.pl/4789-spotkanie-prezesa-stowarzyszenia-sedziow-polskich-iustitia-dr-hab-sedziego-krystiana-markiewicza-z-ministrem-sprawiedliwosci-dr-hab-adamem-bodnarem>.

Na podstawie materiałów SSP „Iustitia” i doniesień medialnych przygotował *Tomasz Klimko*.

REKLAMA

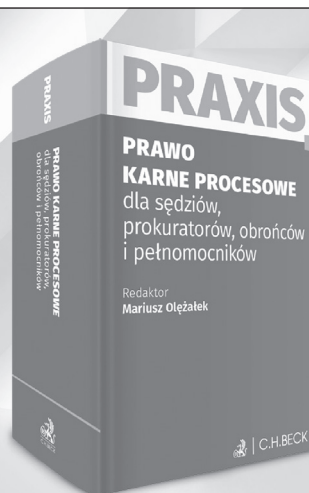


ksiegarnia.beck.pl

Liczne przykłady,  
wskazówki praktyczne,  
wzory pism i odwołania  
do praktyki orzeczniczej.

Dowiedz się więcej:

ksiegarnia.beck.pl | 81 46 13 300



## SPRAWOZDANIA I RAPORTY

# Sprawozdanie z III Radomskich Spotkań Prawników

Mariusz Wieczorek\*

21.10.2022 r. w Uniwersytecie Technologiczno-Humanistycznym im. K. Pułaskiego w Radomiu odbyła się, w ramach III Radomskich Spotkań Prawników: Teoria-Dydaktyka-Praktyka, ogólnopolska konferencja naukowa pt. Odpowiedzialność dyscyplinarna prawników i nauczycieli akademickich.

Radomskie Spotkania Prawników są organizowane przez Stowarzyszenie Sędziów Polskich IUSTITIA Oddział w Radomiu, Izbę Adwokacką w Radomiu, Okręgową Izbę Radców Prawnych w Kielcach oraz Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu. Celem współorganizatorów jest nie tylko stwarzanie warunków do prowadzenia debaty na temat aktualnych problemów tworzenia oraz stosowania prawa, ale i integracja środowisk prawniczych.

Konferencję patronatem honorowym objęli: JM Rektor UTH Radom – prof. dr hab. Sławomir Bukowski, Prezydent Miasta Radomia – Radosław Wittkowski, Prezes NRA – adw. Przemysław Rosati, Prezes KRRP – r.pr. Włodzimierz Chróścik oraz Prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich IUSTITIA – SSO dr hab. prof. UŚ Krystian Markiewicz. Patronami medialnymi konferencji były: *Palestra – Czasopismo Adwokatury Polskiej*; *Radca Prawny*; *Zeszyty Naukowe, IUSTITIA – Kwartalnik Stowarzyszenia Sędziów Polskich*; *Wolters Kluwer*; *Dziennik Gazeta Prawna*; portal *prawo.pl* oraz media lokalne.

Zaproszonych gości i uczestników konferencji przywitał prof. Sławomir Patyra – przewodniczący komitetu naukowego, a następnie głos zabrali: JM Rektor UTH Radom – prof. dr hab.

Sławomir Bukowski, I Zastępca Prezydenta Miasta Radomia – Jerzy Zawodnik, sędzia Krystian Markiewicz, Prezes KRRP – mec. Włodzimierz Chróścik, wiceprezes NRA – mec. Bartosz Tiu-tiunik, Prezes SSP IUSTITIA Oddział w Radomiu – sędzia Jarosław Łuczaj oraz Dziekan WPiA UTH Radom – prof. Joanna Smarż.

Merytoryczną część konferencji rozpoczął wykład inauguracyjny wygłoszony przez SSN prof. dra hab. Włodzimierza Wróbla, poświęcony węzłowym problemom odpowiedzialności dyscyplinarnej – jej genezie, czynnikach wpływających na treść prawa dyscyplinarnego i niebezpieczeństwu instrumentalnego wykorzystywania prawa dyscyplinarnego. Wskazywał, że w dobie kryzysu praworządności daleko idąca niedookreśloność przewinienia dyscyplinarnego, z równoczesną przebudową modelu instytucjonalnego odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, jest traktowana jako narzędzie do osiągnięcia celów, które nie są właściwe dla prawa dyscyplinarnego. Istotnym wątkiem wykładu było również zagadnienie sfery prywatnej osób objętych odpowiedzialnością dyscyplinarną jako przestrzeni, w której może dochodzić do przewinień dyscyplinarnych.

Moderatorem pierwszego panelu w części konferencji zatytułowanej: *Teoria-Aksjologia-Instytucje* była prof. Joanna Smarż, a otworzył go prof. Sławomir Patyra, wygłaszając referat pt. „Aksjologia odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów w kontekście prawa konstytucyjnego i europejskiego w świetle aktualnych polskich doświadczeń”. Wskazał on, że jedną z konsekwencji wadliwego

sposobu powoływania sędziów przez Krajową Radę Sądownictwa, w kształcie nadanym temu organowi przez ustawę z 2017 r., w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej jest „szatańska alternatywa”. Zauważył, że w sytuacji, gdy prawnik zostanie skazany przez sąd dyscyplinarny swojego samorządu, musi albo zrezygnować ze swoich konstytucyjnych praw, albo odwołać się do Sądu Najwyższego, legitymizując jego działanie. Podkreślił, że zmiany dotyczące ustroju i funkcjonowania władzy sądowniczej w obszarze sądownictwa dyscyplinarnego, zapoczątkowane po wyborach do Sejmu w 2015 r., a kontynuowane w następnych latach, konsekwentnie przekraczają granice wyznaczone przez Konstytucję, zarówno w aspekcie odnoszącym się do pryncypiów, wynikających z zasady niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Wbrew ograniczeniom konstytucyjnym, charakteryzują się one postępującą ingerencją władzy wykonawczej w obszar autonomii władzy sądowniczej, gwarantowane zasadami podziału władzy i równoważenia się władz. Realizowana przez decydentów politycznych idea podporządkowania sądów i sędziów władzy politycznej nie tylko narusza standard konstytucyjny, ale godzi również w uniwersalny standard dostępu do sądu, stanowiący *acquis communautaire* Unii Europejskiej.

Kolejny referat, pt. „Znamiona przewinienia dyscyplinarnego”, wygłosił SSN dr Michał Laskowski. Koncentrując się na sposobie określenia przewinienia dyscyplinarnego w przepisach obowiązujących sędziów wskazywał, że z uwagi na represyjny charakter odpowiedzialności dyscyplinarnej, niedookreśloność deliktu dyscyplinarnego, grozi nieakceptowalną arbitralnością w procesie stosowania prawa. Powołując się na raporty Komisji Weneckiej oraz orzecznictwo sądów europejskich – Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości

\* Autor jest radcą prawnym, dr hab. prof. UTH w Radomiu.



Unii Europejskiej wskazywał, że definicje przewinienia dyscyplinarnego nie pozwalają uniknąć ryzyka, że system odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów będzie używany w celach wywierania nacisków na tych sędziów, na których ciąży obowiązek dokonywania wykładni i stosowania prawa Unii oraz wywoływania u nich efektu mrozącego, co może wpłynąć na treść wydawanych przez nich orzeczeń. Skonkludował, że przepisy wprowadzone do prawa dyscyplinarnego, mającego zastosowanie do sędziów, godzą zatem w ich niezawisłość.

Ostatni referat w pierwszym panelu wygłosił adw. dr *Miroslaw Kopeć* (UTH Radom), który w swoim wystąpieniu pt. „Strona podmiotowa odpowiedzialności dyscyplinarnej” skupił się na sposobie określenia w prawie materialnym winy, jako przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej. Punktem wyjścia wywodów prelegenta była konstatacja, że w doktrynie nie ma zgodności co do tego, czy odpowiedzialność dyscyplinarna jest oparta na zasadzie winy. Zwrócił uwagę na to, że w niektórych ustawach mających zastosowanie do prawników i nauczycieli akademickich ustawodawca *expressis verbis* uzależnia ją od możliwości przypisania jej sprawcy czynu zabronionego, a w innych traktuje winę jako okoliczność wpływającą na rodzaj orzekanej kary. *De lege ferenda* postulował przyjęcie zasady winy jako podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz określenie strony podmiotowej, co byłoby pomocne dla organów orzekających o tej odpowiedzialności. Za zasadne uznał wprowadzenie zasady, zgodnie z którą rodzaj i wymiar orzeczonej kary dyscyplinarnej nie mógłby przekroczyć stopnia winy sprawcy przewinienia dyscyplinarnego. Stwierdził też, że najsurowsze kary dyscyplinarne mogłyby być przewidziane jedynie w przypadku umyślnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, co jego zdaniem chroniłoby obwinionego przed arbitralnym wymiarem kary oraz dawało mu możliwość weryfikacji rozmiaru

i rodzaju kary na etapie postępowania odwoławczego.

Moderatorem drugiego panelu pierwszego modułu merytorycznego konferencji był prof. *Bartosz Liżewski* (UMCS). Panel rozpoczął się od wystąpienia adw. *Jerzego Naumanna*, który w referacie „Etyka zawodowa a odpowiedzialność dyscyplinarna” próbował odpowiedzieć na pytanie, czym dla prawnika jest etyka i jaką rolę w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej prawników odgrywają kodeksy etyki.

W drugim referacie, który wygłosiła dr *Patrycja Kozłowska-Kalisz* (UMCS), przedstawiono „Rolę samorządu zawodowego radców prawnych w zakresie egzekwowania odpowiedzialności dyscyplinarnej”<sup>1</sup>. Prelegentka w referacie przedstawiła model normatywny odpowiedzialności dyscyplinarnej radców prawnych w kontekście ustawowych zadań samorządu radcowskiego. Opierając się na własnych doświadczeniach, nabytych w związku z pełnieniem funkcji okręgowego rzecznika dyscyplinarnego, wskazywała znaczenie zaangażowania w pionie orzecznictwa dyscyplinarnego radców prawnych mających znaczący i wieloletni dorobek w świadczeniu pomocy prawnej.

Kolejnym prelegentem był prof. *Mariusz Wieczorek* (UTH), którego wystąpienie było pierwszym, w którym podjęto kwestię odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli akademickich. W początkowej części referatu zatytułowanego „Aksjologia odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli akademickich”, przedmiotem rozważań był zakres podmiotowy odpowiedzialności dyscyplinarnej. Stosując argumenty wykładni językowej i systemowej prof. *M. Wieczorek* skonstatował, że *de lege lata* brak jest podstaw do prowadzenia postępowań dyscyplinarnych wobec osób, które są wykładowcami na uczelniach, nie będąc nauczycielami akademickimi, w rozumieniu przepisów ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Stwierdził również, że ze względu na rolę, jaką odgrywają osoby

zatrudnione na podstawie umowy cywilnoprawnej istnieje potrzeba wprowadzenia do p.s.w.n. przepisów, które jednoznacznie rozstrzygałyby o stosowaniu przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli akademickich do osób prowadzących zajęcia ze studentami na podstawie umów prawa cywilnego. W drugiej części referatu prof. *M. Wieczorek* skoncentrował się na wykazaniu, że najważniejszą wartością chronioną przepisami prawa dyscyplinarnego jest prawda, bez której nauczyciel akademicki nie będzie w stanie rzetelnie wypełniać obowiązków badawczych, dydaktycznych i organizacyjnych, a także dbać o godność zawodu.

Ostatni referat w tej części konferencji, zatytułowany „Kary dyscyplinarne”, wygłosił prof. dr hab. *Maciej Rogalski* (UŁ). Analizując przepisy ustaw stanowiących o karach dyscyplinarnych stosowanych wobec prawników i nauczycieli akademickich starał się ustalić, czy system kar dyscyplinarnych tworzy spójny i uporządkowany system kar orzekanych w stosunku do nauczycieli akademickich oraz osób wykonujących zawody prawnicze, czy też taki, który opiera się na zróżnicowanym modelu odpowiedzialności, nie tylko pomiędzy odpowiedzialnością nauczycieli akademickich, a pozostałych grup zawodowych, ale także w ramach odpowiedzialności poszczególnych grup zawodowych wykonujących zawody prawnicze. Wykazał, że nie istnieje jednolity wzorzec odpowiedzialności dyscyplinarnej, przy czym stosowane w analizowanych ustawach rozwiązania w zakresie stosowanych kar dyscyplinarnych są do siebie zbliżone, a w szczególności odsyłają do przepisów Kodeksu karnego oraz Kodeksu postępowania karnego. Zauważył również, że w niektórych ustawach regulujących odpowiedzialność dyscyplinarną można wyróżnić poza karami dyscyplinarnymi (wymienionymi w katalogu kar), także „kary dodatkowe”.

<sup>1</sup> Referat przygotowany został we współautorstwie z prof. *Arkadiuszem Berezę* (UMCS).

Posługując się kryterium funkcji kar dyscyplinarnych stwierdził, że pełnią one przede wszystkim funkcję wychowawczą (prewencyjną) i represyjną. Do pierwszej grupy prof. *M. Rogalski* zaliczył karę upomnienia oraz karę nagany, a do drugiej karę usunięcia z zajmowanej funkcji oraz przeniesienie na inne miejsce służbowe, a przede wszystkim najbardziej dolegliwą dla skazanego karę pozbawienia prawa wykonywania zawodu (złożenia z urzędu). Stwierdził również, że kary dyscyplinarne pełnią także funkcję oczyszczającą, tj. uwalniają grupę (korporację) od jednostek niepożądanych, niespełniających stawianych wymagań lub sprzeniewierających się przyjętym standardom.

Dyskusję rozpoczął adw. *Krzysztof Zuber* od krytycznego przedstawienia jednego z orzeczeń Izby Dyscyplinarnej SN, w którym sędziowie nie odnieśli się do zarzutów kasacyjnych, ale dokonywali nieuprawnionej oceny Kodeksu Etyki Adwokackiej.

Prowadzący dyskusję prof. *M. Wieczorek* oraz sędzia *Jarosław Łuczaj* zgodnie stwierdzili, że w odniesieniu do ID SN nieuprawnione jest używanie określenia „sąd”, a do tworzących je osób miana sędziów.

Prof. *Katarzyna Dudka*, nawiązując do referatu prof. *M. Rogalskiego*, zakwestionowała możliwość wprowadzenia kodeksu etyki osób wykonujących zawody prawnicze, ze względu na zbyt szeroki zakres przedmiotowy potencjalnej regulacji. Stwierdziła jednak, że wart debaty jest pomysł uchwalenia specjalnego „kodeksu postępowania dyscyplinarnego”. Uznała również, że wprowadzenie ławników do składów orzekających w ID SN nie jest właściwe.

Adw. *Małgorzata Tyszką-Hebda* wprost stwierdziła, że dopóki kasacje w sprawach dyscyplinarnych będą trafiały do ID SN, a nie do Izby Karnej SN, to nie będzie podstaw do przyjęcia, że zostały rozpoznane przez sąd w konstytucyjnym rozumieniu.

SSN dr *Michał Laskowski* stwierdził również, że idea wyodrębnienia

w SN odrębnej jednostki organizacyjnej właściwej w sprawach dyscyplinarnych, sama w sobie jest warta dyskusji i może sprzyjać jakości orzecznictwa w sprawach dyscyplinarnych. Polemicznie odniósł się do krytycznego poglądu prof. *K. Dudki* o wprowadzaniu ławników do orzekania w sprawach dyscyplinarnych.

Prof. *Radosław Giętkowski*, nawiązując do rozważań SSN prof. *Włodzimierza Wróbla* o celach odpowiedzialności dyscyplinarnej stwierdził, że budowa zaufania do korporacji zawodowych nie jest podstawowym, ale drugoplanowym celem tej odpowiedzialności. Za jej zasadniczy cel uznał właściwe wykonywanie zadań publicznych przez osoby wykonujące zawody zaufania publicznego.

Druga część konferencji, w której punkt ciężkości został położony na praktyczne aspekty odpowiedzialności dyscyplinarnej prawników i nauczycieli akademickich, a wśród mówców dominowały osoby pełniące rolę rzeczników dyscyplinarnych lub orzekające w sprawach dyscyplinarnych – obejmowała dwa panele. Moderatorem pierwszego z nich była adw. dr *Monika Strus-Wołos* (UTH Radom), która po przedstawieniu dorobku zawodowego prelegentów poprosiła o zabranie głosu prof. dr hab. *Katarzynę Dudkę* (UMCS). W referacie pt. „Postępowanie wyjaśniające i dyscyplinarne w sprawach nauczycieli akademickich z perspektywy rzecznika” Pani Profesor przeprowadziła krytyczną analizę przepisów dyscyplinarnych odsyłających do odpowiedniego stosowania przepisów KPK. Wskazywała, że zwłaszcza w przypadku szkół wyższych, które nie prowadzą kierunku prawo, stopień sformalizowania postępowania dyscyplinarnego nauczycieli akademickich, będący konsekwencją odesłania do odpowiedniego stosowania przepisów KPK nastrocza daleko idących problemów rzecznikom i członkom komisji dyscyplinarnych, którzy nie mając wykształcenia prawniczego nie są stanie przeciwdziałać działaniom zawodowych obrońców obwinionych ukierunkowanym na przewlekanie postępowania.

Skonstatowała, że gwarancyjny charakter przepisów KPK mających zastosowanie do postępowań dyscyplinarnych nauczycieli akademickich stwarza zagrożenie dla efektywności tych postępowań.

Jako kolejna w tej części konferencji głos zabrała SSO *Beata Morawiec*, która wygłosiła referat pt. „Rola rzecznika w postępowaniu dyscyplinarnym sędziego”. Analizując zmiany modelu odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, dokonane w ciągu kilku ostatnich lat wskazywała, że *de facto* w procesie powoływania rzeczników dyscyplinarnych dominującą pozycję uzyskał organ władzy wykonawczej – Minister Sprawiedliwości (a zarazem Prokurator Generalny), a sędziowie, czyli władza sądownicza – praktycznie zostali pozbawieni możliwości wpływu na osobę, której powierzono funkcję rzecznika dyscyplinarnego. Pani Sędzia bardzo krytycznie oceniła również obniżenie wymagań merytorycznych, jakie musi spełniać rzecznik dyscyplinarny oraz uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do powołania Rzecznika Dyscyplinarnego Ministra Sprawiedliwości do prowadzenia określonej sprawy dotyczącej sędziego. W jej ocenie, zwłaszcza w świetle praktyki działalności rzeczników dyscyplinarnych, od 2018 r., kiedy to doszło do kompleksowych zmian kadrowych wywołanych decyzją ustawodawcy realizującego pseudo reformę wymiaru sprawiedliwości, przez szereg lat Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych i jego dwaj zastępcy, swymi decyzjami procesowymi bezprawnie szykanują sędziów, w sposób realnie zagrażający niezawisłości sędziowskiej.

R.pr. *Gerard Dźwigala*, z perspektywy pełnionej przez siebie funkcji, wygłosił referat pt. „Główny Rzecznik Dyscyplinarny jako organ samorządu radców prawnych – model normatywny i praktyka”. Wychodząc od konstytucyjnych podstaw samorządu zawodowego radców prawnych, określił obszary kompetencji GRD. Zważywszy jego

właściwość w sprawach indywidualnych, podkreślił znaczenie silnego mandatu, jaki daje mu sposób powoływania, który stanowi kluczowy element zapewnienia GRD niezależności. Nawiązując do kryzysu praworządności w związku z działalnością Izby Dyscyplinarnej SN podniósł, że związane z jej utworzeniem wątpliwości postawiły Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego przed dylematem, czy występować przed Izbą Dyscyplinarną SN, co potencjalnie mogłoby być w odbiorze zewnętrznym traktowane jako rodzaj autoryzacji tego organu, czy też nie pozostawiać spraw dyscyplinarnych bez stanowiska i reprezentacji samorządu w postępowaniu. Kwestię tę przesądzone w ten sposób, że GRD – a w praktyce jego zastępcy – występowali na rozprawach kasacyjnych w Izbie Dyscyplinarnej, gdzie zajmowali stanowisko merytoryczne. Uznano, że rolę rzecznika jest reprezentowanie interesu samorządu tam, gdzie aktualnie ten interes wymaga ochrony i wsparcia. Niezależnie od zastrzeżeń GRD odnośnie do legalności organu rozpoznającego kasację, w interesie samorządu jest utrzymanie w mocy prawidłowego orzeczenia WSD albo uchylenie orzeczenia, które tego wymaga. Jako rzecznik interesu samorządu GRD uznał, że zadanie to będzie lepiej wykonywane przy zapewnieniu reprezentacji samorządu na rozprawie przed Izbą Dyscyplinarną. Analogiczne podejście zostało przyjęte w postępowaniach przed nowo utworzoną Izbą Odpowiedzialności Zawodowej w SN. Przyczyną tego podejścia jest, z jednej strony, inna niż w przypadku sędziów rola obecnie Izby Odpowiedzialności Zawodowej SN (wcześniej Izby Dyscyplinarnej SN) w postępowaniu dotyczącym radców prawnych. Istotą różnicy jest to, że IOZ SN rozpoznaje kasacje po zakończeniu pełnego postępowania merytorycznego i wymierzeniu kary albo po u niewinnieniu, co oznacza, że SN niejako autoryzuje lub nie rozstrzygnięcia sądu samorządowego, a nie stosuje sam sankcji. Zagrożenia związane z wadliwością funkcjonowa-

nia Izby Odpowiedzialności Zawodowej i brakiem niezawisłości jej członków, w mniejszym stopniu przekładają się zatem na groźbę naruszenia prawa do obrony i rzetelnego procesu – ponieważ właściwy merytoryczny proces przeprowadzono w dwóch instancjach w ramach samorządu. Natomiast przedłużanie postępowania przed SN albo uznanie orzeczeń tam wydanych za nieistniejące powodowałyby, że osoby ukarane, czasem najsurowszymi karami pozbawienia prawa do wykonywania zawodu (za najbardziej rażące przejawy naruszenia prawa) nie mogłyby być efektywnie karane. Nie byłoby to w interesie samorządu i społecznym.

Kolejny z prelegentów, adw. *Grzegorz Fertak* w referacie pt. „Rzecznicy dyscyplinarni jako rzecznicy interesu publicznego” przedstawił sposób rozumienia interesu publicznego, realizowanego przez rzeczników dyscyplinarnych, jako działania podejmowane w ramach prawem udzielonych kompetencji, w których dla ochrony wartości, jakimi są m.in. sprawiedliwość, uczciwość, godność i profesjonalizm – tj. zasady wykonywania zawodu adwokata opisane w ustawie z 26.5.1982 r. – Prawo o adwokaturze i Kodeksie Etyki Adwokackiej, rzecznicy podejmują władcze decyzje zmierzające do napiętnowania czynów niezgodnych z tymi zasadami, oddania sprawiedliwości osobom dotkniętym tymi naruszeniami, jak i przeciwdziałania niesłusznym oskarżeniom. Opierając się na orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE i sądów administracyjnych podkreślił, że sąd dyscyplinarny izby adwokackiej jest zarówno niezawisły, jak i bezstronny, a jego prawny status, jako odrębnego i posiadającego wyznaczony ustawowo zakres kompetencji organu administracji publicznej w znaczeniu funkcjonalnym – wynika bezpośrednio z określonego zestawu przepisów ustawy o adwokaturze. Opis działania rzeczników dyscyplinarnych rozpoczął od wskazania kompetencji rzeczników izbowych, których aktywność wpisuje

się w toczące się w izbach życie adwokatury. Podkreślił dylematy prawne i aksjologiczne wiążące się z postępowaniami dyscyplinarnymi w czasie funkcjonowania Izby Dyscyplinarnej SN. Odnosząc się do wątpliwości co do rzetelności postępowań dyscyplinarnych prowadzonych przez adwokatów wobec członków tej samej izby, w sposób naturalny wskazał prawne mechanizmy, pozwalające na eliminację zagrożeń. Za takie uznał przekazanie postępowania dyscyplinarnego do prowadzenia w innej izbie oraz uprawnienia Rzecznika Dyscyplinarnego Adwokatury. W podsumowaniu wystąpienia adw. *G. Fertak* stwierdził, że rzecznicy dyscyplinarni, jako istotny element pionu dyscyplinarnego adwokatury, przy współpracy z innymi organami adwokatury realizują ważny interes publiczny, podejmując władcze decyzje zmierzające do napiętnowania popełnionych przez adwokatów i aplikantów adwokackich czynów niezgodnych z wysokimi standardami wykonywania zawodu adwokata, oddania sprawiedliwości osobom dotkniętym tymi naruszeniami, jak i przeciwdziałania niesłusznym oskarżeniom.

Moderatorem ostatniego panelu, w trakcie którego poddano analizie odpowiedzialność dyscyplinarną prawników i nauczycieli akademickich z perspektywy członków sądów dyscyplinarnych, był SSO *Adam Kawczyński* (UTH Radom). W tej części konferencji jako pierwszy głos zabrał prof. *Radostaw Giętkowski* (UG), który wygłosił referat pt. „Wpływ tzw. pakietu wolności akademickiej na odpowiedzialność dyscyplinarną nauczycieli akademickich”. Jego wystąpienie skoncentrowane było na analizie przyczyn i następstw wprowadzenia do ustawy prawo o szkolnictwie wyższym i nauce art. 275 ust. 1a stanowiącego, że: „nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego wyrażanie przekonań religijnych, światopoglądowych lub filozoficznych”. Prof. *Giętkowski* zakwestionował zasadność określania tego przepisu jako kontratypu, ze względu na to, że na gruncie art. 275 ust. 1a



PrSzkolWyżN nie mamy do czynienia z tym, co jest warunkiem uznania danej sytuacji za kontratypową, nie można przyjąć, że przepis ten wyłącza bezprawność dyscyplinarną zachowań nim objętych. Wskazał, że na przeszkodzie temu stoją nie tylko wartości leżące u podstaw PrSzkolWyżN jak w szczególności autonomia uczelni, ale również tradycyjne wartości akademickie i zasady etyki akademickiej. Uzasadniając swój pogląd prof. R. Giętkowski posłużył się argumentami wywiedzionymi z Konstytucji RP oraz prawa międzynarodowego. Wskazał, że wolność słowa nie jest wartością absolutną, a przeciwnie, że podlega ona ograniczeniom koniecznym dla ochrony innych wolności, praw i wartości. Interpretacja art. 275 ust. 1a PrSzkolWyżN jako przepisu ustawy, czyli aktu znajdującego się w hierarchii źródeł prawa niższej niż Konstytucja i umowy międzynarodowe ratyfikowane za zgodą ustawy – nie może być dokonywana w oderwaniu od tych standardów. W konsekwencji uznał, że analizowana regulacja jest zbędnym *superfluum*. Opierając się na wyniku przeprowadzonych badań stwierdził, że wprowadzenie art. 275 ust. 1a PrSzkolWyżN było nie tylko zbędne, ale i szkodliwe, bo z uwagi na swoje niejednoznaczne sformułowanie może on wprowadzać w błąd sugerując, że w żadnym przypadku wyrażania przekonań, także wówczas, gdy w związku z nim dochodzi do naruszenia zasad prawa lub zasad etyki, nie może dojść do ukarania dyscyplinarnego.

Kolejnym prelegentem był SSA Mariusz Młockowski, który przedstawił zgromadzonym referat pt. „Specyfika orzekania w sprawach dyscyplinarnych w świetle paradygmatu pracy sędziego – wybrane zagadnienia”. Na wstępie zaznaczył, że charakter czynności orzeczniczych sędziego w postępowaniu w sprawach dyscyplinarnych jest w swej istocie najbardziej zbliżony do paradygmatu orzekania w sprawach karnych. Podkreślił, że w obu rodzajach tych postępowania ich model (wzorzec, paradygmat) jest dalece zbliżony – zada-

niem sądu dyscyplinarnego jest ustalenie faktów relewantnych dla przedmiotu postępowania, następnie poddanie ich stosownej subsumpcji (właściwe zastosowanie prawa materialnego) i – jeśli zachodzą podstawy do przyjęcia przesłanek odpowiedzialności sprawcy za dany delikt dyscyplinarny – rozstrzygnięcie w kwestii reakcji prawnej. Postawił zarazem tezę, że ogólny model odpowiedzialności dyscyplinarnej, o którym mowa, bez wątpienia wykazuje ściśle związki z regulacjami karnomaterialnymi i karnoprosesowymi. Wykazując bliskie związki procedury dyscyplinarnej z postępowaniem karnym skonstatawał, że w ramach ogólnego modelu postępowania dyscyplinarnego (a zatem także w odniesieniu do postępowań dyscyplinarnych sędziów), postępowanie to realizuje przede wszystkim funkcje represyjne i gwarancyjne, to jednak ze względu na jego specyfikę, za którą uznał materialnoprawne podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej – odnoszące się do relatywnie nielicznej grupy adresatów (sędziów). Dało to asumpt do stwierdzenia, że szczególnego znaczenia w postępowaniu dyscyplinarnym nabiera konieczność prawidłowego określenia znamion deliktu dyscyplinarnego. Sędzia M. Młockowski, odwołując się do literatury i orzecznictwa wskazał, że trudność wiążąca się z paradygmatem sędziego orzekającego w sprawach dyscyplinarnych wiąże się z niedookreślonością przewinień dyscyplinarnych sędziów, co w świetle pełnionej przez sędziów funkcji ustrojowej i społecznego rezonansu odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, nakłada na sędziego orzekającego w tych sprawach szczególną odpowiedzialność.

Jako przedostatnia z prelegentów głos zabrała r.pr. Monika Tam-Pastwa, której wystąpienie zatytułowane „Wybrane aspekty orzekania w sprawach dyscyplinarnych radców prawnych” oparte było na analizie danych statystycznych Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w Kielcach. Prelegentka wskazała, że najczęściej występującym

przewinieniem dokonywanym przez radców prawnych w latach 2019–2021 było naruszenie obowiązku doskonałości zawodowego.

Konferencję zwieńczył referat wygłoszony przez adw. Radosława Baszuka, który podjął się próby odpowiedzi na pytanie o granice dopuszczalnej ingerencji narzędziami odpowiedzialności dyscyplinarnej w prawo do prywatności i autonomii informacyjnej osoby wykonującej zawód zaufania publicznego – adwokata. Na potrzeby wystąpienia zaprezentował negatywną definicję prawa do prywatności i nawiązując do regulacji konstytucyjnych postawił pytanie, czy normy deontologiczne wynikające z kodeksu etyki nie naruszają wolności obywatelskich adwokatów. W celu rozstrzygnięcia zaprezentowanego dylematu stwierdził, że adresatami klauzuli ograniczającej z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP są wszystkie rodzaje władz publicznych, nie tylko władza ustawodawcza, ale także wykonawcza i sądownicza. Każda bowiem z tych władz w swoim zakresie działania ma uprawnienie do tego, by samodzielnie ustanawiać ograniczenia w korzystaniu z konstytucyjnych praw i wolności, bądź też decydować o prawnej dopuszczalności (legalności) ograniczeń ustanowionych w tym względzie przez inne władze. Podejmując działania, każda z tych władz powinna się kierować wymogami wynikającymi z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. W oparciu o orzeczenia dyscyplinarne wskazał dwa sposoby rozumienia sfery prywatnej. Konkludując swoje wywody stwierdził, że ingerencja dyscyplinarna w przypadku adwokatów powinna być oparta na konstrukcji podwójnego zawinienia. Na tę konstrukcję powinny złożyć się zawinione naruszenie etyki i godności zawodu oraz zawinione doprowadzenie do sytuacji, w której nieetyczne zachowanie zostało uzewnętrznione.

Po zakończeniu tego panelu odbyła się dyskusja. Rozpoczął ją r.pr. Gerard Dźwigala, który nawiązując do wystąpienia adw. R. Baszuka wskazał na coraz

częściej pojawiające się praktyczne dylematy związane z aktywnością zarobkową radców prawnych, niepolegającą na świadczeniu pomocy prawnej. Aktywność ta coraz częściej stanowi podstawę do formułowania wobec radców prawnych zarzutów o naruszaniu godności zawodu.

SSN dr *Laskowski* z aprobatą odniósł się do zaprezentowanej przez adw. *R. Baszuka* koncepcji „podwójnego zawinienia”, jako obiektywnego środka ograniczającego odpowiedzialność dyscyplinarną. Za trafny uznał również pogląd zaprezentowany przez prof. *Giętowskiego* o tym, że przepisy o tzw. wolności akademickiej stanowią *superfluum*. Odnosząc się do referatu sędziego *M. Młoczkowskiego* w części dotyczącej wykroczeń w ruchu drogowym, jako przewinień dyscyplinarnych sędziów, zwrócił uwagę na to, że odpo-

wiedzialność dyscyplinarna nie może być traktowana jako wyraz uprzywilejowania sędziów. *Ad vocem* SSA *M. Młoczkowski* zauważył, że *de lege lata* sędzia może dobrowolnie ponieść odpowiedzialność za drobne wykroczenia w ruchu drogowym, takie zachowanie uznał za pożądane.

Głos w dyskusji zabrał również SSO *Piotr Gąciarek*, który negatywnie oceniając aktualną działalność rzeczników dyscyplinarnych zauważył, że w przeszłości w postępowaniach dyscyplinarnych sędziowie stosowali taktykę ich przedłużania. Zachowania takie uznał za niegodne sędziego. Za wyzwanie uznał stworzenie w przyszłości mechanizmów pozwalających na ocenę zachowań sędziów, które w czasie kryzysu praworządności w Polsce wypełniają znamiona przewinień dyscyplinarnych oraz zapewnienia im prawa do rozpo-

znania ich spraw dyscyplinarnych przez niezależnych sędziów i niezależne sądy.

Prof. *R. Giętowski*, nawiązując do kwestii tzw. wolności akademickiej zauważył, że prawdziwym celem tej regulacji nie jest gwarantowanie wolności słowa, ale umożliwienie wypowiedzenia poglądów i formułowania ocen, które są wygodne dla rządzących ze względów politycznych.

Adw. *R. Baszuk* przedstawił swoją wątpliwość, co do możliwości stosowania art. 180 KPK w sprawach dyscyplinarnych, ze względu na to, że sądy dyscyplinarne nie sprawują wymiaru sprawiedliwości.

Konferencję podsumował i zakończył Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego prof. *Mariusz Wieczorek*, który równocześnie w imieniu organizatorów zaprosił na kolejną edycję Radomskich Spotkań Prawników.

REKLAMA



## Zapraszamy do stacjonarnych księgarni prawniczych C.H.Beck

w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach i Krakowie!

Adresy i godziny otwarcia poniżej:

### Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 20/22

Tel.: 22 873-12-81, e-mail: ksiegarnia.krakowskie@beck.pl  
Księgarnia czynna: poniedziałek-piątek: 10.00-18.00. sobota: 10.00-15.00

### Warszawa, Al. "Solidarności" 83/89

Tel.: 22 250 59 04, e-mail: ksiegarnia.solidarnosci@beck.pl  
Księgarnia czynna: poniedziałek-piątek: 10.00-18.00. sobota: 10.00-15.00

### Warszawa, Metro Rondo Daszyńskiego lok. 1013

Tel.: 22 718 33 90, e-mail: ksiegarnia.daszynskiego@beck.pl  
Księgarnia czynna: poniedziałek-piątek: 9.00-17.00

### Poznań, ul. Półwiejska 22

Tel.: 61 661 84 55, e-mail: ksiegarnia.poznan@beck.pl  
Księgarnia czynna: poniedziałek-piątek: 10.00-18.00, sobota: 10.00-15.00



### Wrocław, ul. Kiełbaśnicza 25

Tel.: 71 786 41 10, e-mail: ksiegarnia.wroclaw@beck.pl  
Księgarnia czynna: poniedziałek-piątek: 10.00-18.00

### Katowice, pl. Wolności 10A

Tel.: 32 206 89 96, e-mail: ksiegarnia.katowice@beck.pl  
Księgarnia czynna: poniedziałek-piątek: 9.00-17.00

### Kraków, ul. Bracka 2

Tel.: +48 696 049 900, e-mail: ksiegarnia.krakow@beck.pl  
Księgarnia czynna: poniedziałek-piątek: 10.00-18.00, sobota: 10.00-15.00

# IUSTITIA

VARIA

## Szacunki a dylematy ekonomiczne w rachunkowości

Zbigniew Luty\*

### Wstęp

W przestrzeni wielu ostatnich lat obserwuje się trend coraz szerszego zastosowania szacunków w rachunkowości. Píše się, że rachunkowość jest systemem świetnie udokumentowanym, rzetelnie przedstawiającym finansową rzeczywistość jednostek gospodarczych (Luty, 2010). To jest tylko założenie, że tak powinno być, albowiem informacje prawdopodobne i szacunkowe są obciążone dużą subiektywnością ich ustalania, co może wpływać na jakość opinii eksperckich oraz na sprawność i tempo postępowania sądowego<sup>1</sup>. Każda współczesna teoria oparta jest na akceptowalnych przez naukowców paradygmatach, czyli zespole uznanych za prawidłowe dla określonej teorii zasad, definicji i algorytmów obliczeniowych. Twierdę, że teoria szacowania danych jest nowym paradygmatem w rachunkowości.

Paradygmat ten nie likwiduje jednak innych dotychczas uznanych paradygmatów rachunkowości, jednak odsuwa się ich oddziaływanie na jakość informacji sprawozdawczej. Właśnie wskazana jakość informacji sprawozdawczej jest bardzo istotna w rozpoznawaniu treści ekonomicznej transakcji i zdarzeń gospodarczych, co ma istotny wpływ na wypowiedzanie opinii w sprawach sądowych. Biegły sądowy powinien jednoznacznie wypowiadać się w wypracowanej opinii, a nie pisać, że coś zaistnieje prawdopodobnie, albo było szacowane i szacunki były mało precyzyjne. Utrudnia to postępowanie sądowe w sensie zrozumienia istoty zagadnienia oraz sprawnego procedowania.

W artykule pragnę wskazać na najbardziej nasycone obecnie szacunkami obszary rachunkowości wraz ze wskazaniem możliwych sądowych trudności proceduralnych. Badaniu poddano akty prawne regulujące rachunkowość w Polsce – ustawę o rachunkowości oraz krajowe standardy rachunkowości, a także międzynarodowe standardy sprawozdawczości finansowej.

### Obszary szacowania wartości w rachunkowości

Rachunkowość jako system tworzenia, ewidencji i przetwarzania informacji nastawiona jest historycznie na informacje *ex post* – sprawozdawcze. Z zasady powinny to być informacje udokumentowane i zaistniałe. Współcześnie jednak obserwuje się nacisk na wielopoziomowe rozszerzanie żądań interesariuszy na informacje o jednostce gospodarczej, w tym na dane prognostyczne. Rachunkowość odpowiada na to zapotrzebowanie wprowadzeniem informacji szacowanych, prawdopodobnych, ze zróżnicowanym zakresem subiektywizmu ich ustalania. Wyrazem tej odpowiedzi są zapisy w aktach prawnych regulujących rachunkowość w Polsce, przedstawione w tabeli 1.

Tabela 1. Obszary szacowania wartości w rachunkowości

|   | Ilość słów z rdzeniem „szac-„ | Obszar, którego szacunek dotyczy   |
|---|-------------------------------|--|
| 1   | 2                             | 3  |
| Krajowy Standard Rachunkowości Nr 4 „Utrata wartości aktywów” | 44                            | <ul style="list-style-type: none"> <li>– Aktualizacja aktywów</li> <li>– odwrócenie aktualizacji aktywów</li> <li>– porównywanie trafności szacunków ubiegłych lat z zaistniałą rzeczywistością</li> <li>– uwzględnianie uzyskanej powyżej trafności w korekcie szacunków pierzących</li> <li>– powiązanie szacunków z planowaną działalnością</li> <li>– szacowanie wartości odzyskiwalnej</li> <li>– metodologia szacowania, algorytmy obliczeniowe, inżynieria finansowa</li> </ul> |

\* Autor jest profesorem dr hab. inż. na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu.

<sup>1</sup> W. Gos, Szacunki jako parametr wartości aktywów i pasywów, [w:] Sprawozdawczość i rewizja finansowa w kształtowaniu wiarygodności informacji ekonomicznej, pod red. B. Micherdy, Kraków 2007.



| 1  | 2  | 3  |
|--|----|--|
| Krajowego Standardu Rachunkowości Nr 6 „Rezerwy, bierne rozliczenia międzyokresowe kosztów, zobowiązania warunkowe”  | 26 | <ul style="list-style-type: none"> <li>– szacowanie przyszłych strat</li> <li>– szacowanie przyszłych zobowiązań</li> <li>– szacowanie przyszłych świadczeń na rzecz pracowników</li> <li>– aktuarialne przeszacowanie świadczeń</li> <li>– szacowanie ilości, ceny nabycia, ceny usług niefakturowanych</li> <li>– oszacowanie kwoty wykonania obowiązku</li> <li>– oszacowanie przyszłych, niezbędnych kosztów do uzyskania korzyści ekonomicznych</li> <li>– szacowanie wartości rezerw</li> <li>– szacowanie z uwzględnieniem prawdopodobieństwa zaistnienia zobowiązania (kosztu, straty)</li> <li>– szacowanie zmian wartości pieniądza w czasie</li> <li>– szacowanie finansowych skutków zobowiązań warunkowych</li> <li>– metodologia szacowania, algorytmy obliczeniowe, inżynieria finansowa</li> </ul> |
| Krajowego Standardu Rachunkowości Nr 7 „Zmiany zasad (polityki) rachunkowości, wartości szacunkowych, poprawianie błędów, zdarzenia następujące po dniu bilansowym – ujęcie i prezentacja” | 52 | <ul style="list-style-type: none"> <li>– podejście prospektywne do ujawnianych danych</li> <li>– szacowanie zdarzeń, które wystąpiły po dniu bilansowym</li> <li>– istotne szacunki bez wskazania sposobu ustalania poziomu istotności</li> <li>– weryfikacja bieżących szacunków na skutek uzyskania nowych informacji</li> <li>– brak weryfikacji uprzednich szacunków</li> <li>– metodyka szacowania określona w polityce rachunkowości</li> </ul>  |
| Krajowego Standardu Rachunkowości Nr 14 „Kontynuacja działalności oraz rachunkowość jednostek przy braku kontynuowania działalności”   | 13 | <ul style="list-style-type: none"> <li>– omawianie danych szacunkowych w sprawozdaniu finansowym</li> <li>– przedstawienie osądów i szacunków uznania braku kontynuacji działania</li> </ul>   |
| Krajowego Standardu Rachunkowości Nr 15 „Przychody ze sprzedaży wyrobów, półproduktów, towarów i materiałów”   | 12 | <ul style="list-style-type: none"> <li>– szacowanie zdarzeń występujących po dniu bilansowym, które mają wpływ na przychody</li> <li>– szacowanie przychodów przyszłych okresów</li> </ul>   |
| Ustawa o rachunkowości   | 47 | <ul style="list-style-type: none"> <li>– zmiana polityki bilansowej – szacowane skutki</li> <li>– przeszacowanie aktywów</li> <li>– ewidencja skutków przeszacowania i oszacowania</li> <li>– bilansowe oszacowanie wartości instrumentów finansowych</li> <li>– ustalania kosztów i przychodów w celu obliczenia wyniku finansowego</li> <li>– klasyfikacji posiadanych instrumentów kapitałowych</li> <li>– wyceny składników majątkowych zarówno w trakcie roku obrachunkowego, jak i na dzień bilansowy</li> <li>– odpisów aktualizujących wartość składników aktywów</li> <li>– wszelkich rezerw, które oznaczają prawdopodobne przyszłe zobowiązania lub koszty</li> <li>– ustalanej ceny przejścia w transakcjach połączeń jednostek gospodarczych</li> </ul>   |

Źródło: opracowanie własne.

Z formalnego i prawnego punktu widzenia wszelkie zmiany w stosowanym systemie rachunkowości w jednostce wymagają korekty dotychczas stosowanej polityki bilansowej (polityki rachunkowości). Zastosowanie szacunków wymaga precyzyjnego opisu, czego dotyczą, jak są wykonywane oraz sposobu ujęcia ewidencyjnego ich rezultatów. Szacowane informacje muszą posiadać według KSR 15:

- 1) dokumentację najczęściej wewnętrzną, ale możliwe jest także wykorzystanie dokumentacji zewnętrznej;
- 2) opis racjonalności zastosowanych szacunków;
- 3) opisaną zastosowaną metodologię szacowania, w tym założenia do dokonania szacunków;

- 4) wskazane źródła wykorzystywane do obliczeń szacunkowych;
- 5) weryfikowalność oszacowań;
- 6) wyliczony rezultat oszacowania;
- 7) opis wpływu oszacowania na prezentowaną sytuację finansową jednostki.

Jak z powyższego wynika, szacowanie to skomplikowana i pracochłonna procedura, w której wykorzystuje się pakiet informacji opracowanych specjalnie na potrzeby określonego szacunku oraz adekwatną metodykę szacowania.

Należy zauważyć, że oszacowanie różnych składników aktywów (należności, rezerw, międzyokresowych rozliczeń, itp.)

wymagać będzie zróżnicowanej metodologii ich szacowania oraz różnych źródeł informacji<sup>2</sup>. W metodologii szacowania możemy wyróżnić:

- 1) metody zawierające różne prawdopodobieństwo zaistnienia analizowanych czynników wpływających na szacowaną wartość (czynniki, które mogą zaistnieć w przyszłości);
- 2) metody bazujące na informacjach pewnych (zaistniałych), a więc dobrze udokumentowanych.

Źródła informacji są także różnorodne w swojej jakości, nasączone polityką informacyjną, strategią globalizmu, okresowo modnymi trendami itp. Często są ujawniane informacje fragmentaryczne, wybrane, co powoduje, że nie są zafałszowane, tylko prawda o rzeczywistości nie jest pełna. Powstaje zatem dylemat, czy taka informacja jest oszustwem czy jednak tylko błędem? Czy wykonany na podstawie takich danych szacunek jest poprawny? To bardzo istotna wiedza z punktu widzenia biegłego sądowego, ale także biegłego rewidenta. To wszystko powoduje, że metodologia szacowania wymaga permanentnej weryfikacji i będzie różnorodna dla oszacowania odmiennych przedmiotów (np. składników aktywów), ale także będzie zmienna w czasie. Zaistniałe nowe zdarzenia i informacje będą wymagały zmian we wcześniejszych oszacowaniach, co będzie prowadziło do weryfikacji wykonanych wcześniej szacunków, opracowania szacunków nowych, a także oszacowania prawdopodobieństwa weryfikacji dla wykonanych obliczeń<sup>3</sup>. Powyżej wskazane badania szacunków i ich zmiany, są czynnikiem technicznym, algorytmicznym, i nie wymagają korekty polityki bilansowej. Pojawia się tu jednak problem podjęcia decyzji przez kierownika jednostki, czy w związku z korektą wartości szacunków i zasadą ciągłości jej stosowania wykonywać przeliczenia od początku okresu sprawozdawczego, czy od pierwszego dnia następnego okresu. KSR Nr 7 wyraźnie stwierdza, że zmiana szacowanych wartości nie wpływa na porównywalność danych między okresami. W przypadku trudności z określeniem, czy wystąpi zmiana polityki bilansowej, czy zmiana szacunków, zgodnie z KSR 7 należy założyć zmianę szacunków. Nie ma jednak wskazanych precyzyjnych warunków do powyższego rozróżnienia. Zmiana szacunków może jednak istotnie wpływać na finansowy obraz jednostki, co wymaga szczegółowego objaśnienia w opisie do sprawozdania finansowego. Tak postrzegany fragment rachunkowości prognostycznej prowadzi do ujawniania niepewnych danych, co może spotkać się z zarzutem niewłaściwego ich opracowania, szczególnie po okresie umożliwiającym przejście z szacunków na dane *ex post* i stwierdzenia, że szacunki jednak nie były precyzyjne i adekwatne.

Jako przykład występowania problemu szacunków dla biegłych sądowych podaję wyciąg z pytań (zagadnień) do biegłego sądowego dla określonego zlecenia:

- 1) (...) weryfikacja prawidłowości wyceny spółki ...
- 2) określenie wartości udziałów w spółce ...

- 3) przedstawienie metodologii wyceny spółki ...
- 4) czy przedstawiona jest **rzeczywista sytuacja majątkowo-finansowa ...?** ...
- 5) **oszacowanie** kwot wykupu ...
- 6) **oszacowanie utraconych korzyści** ...
- 7) ocena racjonalności przekazania ...
- 8) **oszacowanie wartości** ekwiwalentu ...”.

W każdym punkcie potrzebne jest oszacowanie, nie wystarczy badanie zgodności wyceny z założoną polityką bilansową, albowiem priorytetem jest badanie treści ekonomicznej określonych obszarów i zdarzeń.

Na podstawie analiz aktów prawnych (tabela 1) oraz literatury, stwierdzam, że najczęściej szacowane są następujące pozycje dla spółek w kontynuacji działania:

- 1) rezerwy;
- 2) okresy użytkowania aktywów;
- 3) metody amortyzacji;
- 4) trwała utrata wartości środków trwałych;
- 5) utrata wartości aktywów trwałych;
- 6) aktualizacja należności;
- 7) podatek odroczony;
- 8) przychody odroczone;
- 9) biernie międzyokresowe rozliczenia;
- 10) wartość godziwa.

Spółki z zagrożoną kontynuacją działania lub spółki w restrukturyzacji lub upadłości mają inny zakres szacowanych wartości. Dodatkowo szacuje się:

- 1) możliwość powstania ujemnych kapitałów własnych;
- 2) poziom płynności finansowej (nie tylko realnej, ale także w przyszłości);
- 3) biznes plany działania (mające na celu wykazanie możliwości wyjścia z kłopotów finansowych);
- 4) wartość jednostki jako podmiotu (metody dochodowe, mnożnikowe, majątkowe, itp.).

Jak z powyższego wynika, istnieje wiele szacowanych pozycji, co czyni z szacunków istotne zagadnienie badawcze w rachunkowości, a jednocześnie problem dociekań eksperckich. Poniżej wskazuje się tylko trzy przykłady szacowania, które mogą być podstawą do powstania dylematów w wycenie w rachunkowości.

## Ustalanie wartości rezerw

Ewidencja rezerw wpływa na poziom pozostałych kosztów operacyjnych oraz kosztów finansowych, co prowadzi do obniżenia bieżącego wyniku finansowego brutto. Metodyka oszacowania rezerw zależy od rodzaju szacowanego zdarzenia przyszłego, okresu oraz czynników zewnętrznych mają-

<sup>2</sup> P. Zienuk, Wartości szacunkowe w teorii rachunkowości i w praktyce spółek giełdowych, Warszawa 2018.

<sup>3</sup> M. Jędrzejczyk, Estymacja wartości godziwej. Podejście symulacyjne, Warszawa 2011.

cych wpływ na wartość, choćby przyszłych cen rynkowych, międzynarodowego otoczenia gospodarczego itp. Przyszłość jest zawsze obciążona ryzykiem trafnego przewidywania, zatem szacunki są tylko prawdopodobną wartością i takie prawdopodobieństwo należy ustalać. W rzeczywistości rzadko w opisie do sprawozdania finansowego można znaleźć szczegółowy opis szacowania i obliczanie prawdopodobieństwa szacowania trafności szacunku, podaje się ogólne zasady szacowania i rezultat oszacowania.

Rozważmy utworzenie rezerwy na ryzyko biznesowe. W zależności od rodzaju ryzyka można wyróżnić ryzyko biznesowe:

- 1) systemowe, uzależnione od sytuacji makroekonomicznej kraju oraz rynków zaopatrzenia i rynków zbytu;
- 2) niesystemowe, powiązane z organizacją jednostki gospodarczej wraz ze skutkami ekonomicznymi błędnych operacyjnych decyzji.

I dalej szczegółowo ryzyko:

- 1) finansowe,
- 2) prawne,
- 3) polityczne,
- 4) środowiskowe.

Rozpoznane muszą być ściśle określone czynniki wpływające na korygowaną wartość składników aktywów. Ujęcie ewidencyjne rezerw będzie zależało od składnika aktywów, którego dotyczy. Przewidywane zmniejszenie wartości aktywów finansowych obciążą koszty finansowe, pozostałych aktywów obciążą pozostałe koszty operacyjne. Kosztowe ujęcie rezerwy ma wpływ na zmniejszenie wyniku finansowego. Subiektywne uznanie wpływu wewnętrznych i zewnętrznych czynników na poziom szacowanej rezerwy pozwala na stosunkowo swobodne manewrowanie ujawnianym wynikiem finansowym. Jeżeli bez uwzględnienia rezerwy jednostka wykazuje dodatni wynik finansowy netto, to utworzenie rezerwy ten wynik pomniejsza nawet do ujemnych kapitałów własnych. Nie ma to jednak wpływu na płynność finansową, środki pieniężne są zatrzymywane w jednostce, gdyż nie może być wypłacona dywidenda. Nie ma zatem wpływu na zagrożenie kontynuacji działania. W kolejnych okresach może być rezerwa biznesowa podnoszona lub rozwiązywana. Teoretycznie zależec to powinno od diagnozowanych czynników wewnętrznych i otoczenia jednostki, w rzeczywistości jest to także obszar możliwej subiektywnej manipulacji wizerunkiem finansowym jednostki. Pojawia się dylemat w postaci: **czy ujemne kapitały własne jednostki wskazują w wystarczającym zakresie na rozpoczęcie procedury restrukturyzacyjnej lub upadłościowej?** Dylemat istnieje także w sytuacji braku rezerwy na ryzyko biznesowe. Należy zastanawiać się nad tym, **czy jednostka właściwie rozpoznawała ryzyko biznesowe?** A może brak rezerwy jest rezultatem braku umiejętności rozpoznania ryzyka lub subiektywnego wpływu na ujawniany wynik finansowy netto i wypłacane dywidendy?

## Utrata wartości aktywów trwałych

Aktywa trwałe obejmują aktywa rzeczowe i finansowe, zatem skutki utraty wartości będą ujmowane zarówno w pozostałych kosztach operacyjnych, jak i kosztach finansowych. Utrata wartości aktywów trwałych zachodzi wtedy, gdy istnieje duże prawdopodobieństwo, że kontrolowany przez jednostkę składnik aktywów nie przyniesie w przyszłości w znaczącej części lub w całości przewidywanych korzyści ekonomicznych. Procedurę ustalania kwotowej utraty wartości określa KSR Nr 4. Zauważmy, że w dacie przyjęcia składnika aktywów do użytkowania powinny być określone korzyści ekonomiczne, które ten składnik przyniesie – samodzielnie lub w zespole z innymi składnikami, gdyż w przeciwnym razie z czym porównywać przewidywane korzyści ekonomiczne? W jednostkach gospodarczych określa się korzyści ekonomiczne na najbliższy okres (rok) i to podmiotowo, dla całej jednostki. Wyraża się to w opracowaniu rocznego biznes planu, najczęściej rzeczowo-finansowego. Nabywając składniki aktywów, jednostka zakłada logicznie, a nie kwotowo przyszłe korzyści ekonomiczne, po prostu określony składnik aktywów jest niezbędny lub potrzebny. Dla aktywów trwałych dodatkowo w celu amortyzacji ustala się okres ekonomicznego użytkowania składnika.

W zasadzie szacowanie utraty wartości opiera się na określeniu prawdopodobieństwa obniżenia korzyści ekonomicznych poniżej wartości odzyskiwalnej tego aktywa, która także musi być szacowana.

## Prawdopodobieństwo w praktyce rachunkowości

W ustawie o rachunkowości znajduje się 12 odniesień do prawdopodobnych zdarzeń lub informacji. Dotyczy to w szczególności:

- 1) ustalania kosztów i przychodów w celu obliczenia wyniku finansowego;
- 2) klasyfikacji posiadanych instrumentów kapitałowych;
- 3) wyceny składników majątkowych zarówno w trakcie roku obrachunkowego, jak i na dzień bilansowy;
- 4) odpisów aktualizujących wartość składników aktywów;
- 5) wszelkich rezerw, które oznaczają prawdopodobne przyszłe zobowiązania lub koszty;
- 6) ustalonej ceny przejęcia w transakcjach połączeń jednostek gospodarczych.

Ustawa o rachunkowości bezwzględnie wymaga, żeby wszelkie wyliczone wartości będące w systemie rachunkowości były wiarygodnie obliczane. Wiarygodność informacji w rachunkowości można rozpatrywać co najmniej w dwóch aspektach:

- 1) zbliżenia się informacji do prawdy;
- 2) źródeł pochodzenia, które oceniający uznaje za poprawne.



To pozwala przenieść analizę wiarygodności na obszar prawdopodobieństwa i oszacowania. Jeżeli ustalone prawdopodobieństwo zaistnienia zdarzenia ma być wiarygodne, należy wskazać źródła danych wykorzystywanych w algorytmie obliczeniowym oraz uzasadnić adekwatność zastosowanego algorytmu. W ustawie o rachunkowości, ani innym akcie prawnym regulującym rachunkowość, definicji, czy algorytmu wiarygodności nie ma. Podobnie nie znajdujemy tego w KSR lub MSSF. Nie można bowiem uznać za wystarczające stwierdzenie, że prawdopodobne jest to co nie jest prawdopodobne. To nie jest poprawna definicja.

Jak z powyższych wywodów wynika, ujmowanie informacji prawdopodobnych w rachunkowości jest obciążone dużym ryzykiem i z ostrożnością powinno się podchodzić do określania stanowiska przez biegłego w opinii (ekspertyzie). Sąd jednak oczekuje jednoznacznego określenia, odpowiedzi na zadane biegłemu pytanie. Opinia zawierająca informacje w postaci „mogą zaistnieć lub nie da się określić czy zaistnieją” nie daje wiedzy sędziemu w prowadzonej sprawie, co jednoznacznie utrudnia procedowanie i często wymaga powołania kolejnych biegłych.

## Podsumowanie

W podsumowaniu wskazuję najważniejsze dylematy wiążące się z szacunkami w rachunkowości:

- 1) trudności badania sprawozdań finansowych przez biegłych rewidentów, szczególnie w obszarach szacunkowych;
- 2) dyskusyjna wiarygodność szacowanych informacji finansowych;
- 3) dyskusyjna jakość opinii eksperckich opracowanych na danych szacunkowych;
- 4) ograniczone wykorzystanie opinii eksperckich, które nie są jednoznaczne;
- 5) konieczność cyklicznej weryfikacji danych szacunkowych, a zatem także i opinii eksperckich;
- 6) wpływ przyjętych założeń do wykonania oszacowań wartości, co może prowadzić do prób podważania opinii eksperckich, ze względu na sugerowane nieuwzględnione czynniki. Prowadzić to może do ograniczenia sprawności procedowania sądowego.

Szacunki w rachunkowości są rezultatem nacisku interesariuszy. Na koniec można zadać pytanie, czy w gronie takich interesariuszy są instytucje oceniające sytuację finansową spółek oraz biegli, wspomagający decyzje sędziów? Nie odpowiem zero-jedynkowo. Przed nami jeszcze wiele zmian w rachunkowości skierowanej na obraz w przyszłości. Nowe niestandardowe aktywa, metody wyceny i także szacunki. Dylematów będzie zatem więcej w procedurach sądowych.

## SUMMARY

### Estimates and dilemmas economic in accounting

Accounting estimates are required in Polish balance sheet law (Accounting Act) and in IFRS. The basic problems include:

- 1) difficulties in auditing financial statements in estimated areas;
- 2) the questionable reliability of estimated financial information;
- 3) questionable quality of expert opinions based on estimated data;
- 4) limited use of expert opinions that are ambiguous;
- 5) the need for periodic verification of estimated data, and therefore also of expert opinions.

**Key words:** accounting, financial audit, revaluation of assets

# „METROPOLIS” ponownie obejrzane... i nadchodzące<sup>1</sup>

„Trzy Prawa są doskonałe ... Trzy Prawa prowadzą do tylko jednego logicznego wniosku ... rewolucji”<sup>2</sup>.

James Cromwell w „Ja Robot”

John McClellan Marshall\*

Istnieje rzeczywistość, z którą ludzkość musi się zmierzyć, a która jest tak nieuchronna, jak każdy inny „kryzys”, który jest aktualnym punktem rozmów punditów (hinduskich mędrców) i samozwańczych komentatorów: populacja świata zbliża się do 8 000 000 000<sup>3</sup>. Społeczeństwo jako całość staje przed koniecznością odpowiedzi na pytanie w jaki sposób sama skala populacji stawia pod znakiem zapytania wykonalność wielu koncepcji i instytucji, które do tej pory były częścią tego, co spaja społeczeństwo. Wydaje się, że proste matematyczne rozmnożenie istniejących instytucji w celu rozwiązania tradycyjnych problemów prawdopodobnie nie będzie skuteczne. Wynika to z percepcyjnego zniekształcenia problemu przez samą potencjalną wielkość jego rozwiązania.

Stawką we współczesnym postcyfrowym świecie jest nic innego, jak potencjalna utrata zaufania społeczeństwa do tych instytucji, które przekazały znaczną część swoich funkcji maszynom. Społeczne zaufanie całej ludzkości prawdopodobnie zostałoby naruszone, co mogłoby skutkować postawą typu „jeśli to jest w komputerze, to prawdopodobnie jest to prawda, a w każdym razie jest poza moją kontrolą”. Nie jest istotne, że to domyślne rozwiązanie może mieć w założeniu dobre intencje lub być wprowadzone w imię „efektywności”. Rzeczywistość jest taka, że społeczeństwo ludzkie nie jest z natury „wydajne”. Apokaliptyczny obraz tego ostatecznego duchowego i społecznego bankructwa został przedstawiony w wizjonerskim filmie „Metropolis” z 1927 r., który w swoim wyrazie jest swoistą opowieścią grozy, a jednocześnie bajką czasów współczesnych<sup>4</sup>.

Historycznie rzecz biorąc, definicja „rzeczywistości” była zasadniczo pojęciem binarnym, bezpośrednio przeciwstawianym „wyobrażeniu” lub „abstrakcji”. Platon nakreślił to wyraźnie w „Alegorii jaskini”<sup>5</sup> w swojej „Republice”, w którym oczywiście zajmował się szerokim zakresem tematów związanych z polityką i związkiem filozofii z poezją. W „Alegorii” natomiast skupił się na kontraście między tym, co widzi umysł, a tym, co jest źródłem tej wizji. Dla współczesnego Czytelnika oczywiste jest, że cienia na ścianie jaskini nie na-

leży mylić z fizycznym przedmiotem, którego był jedynie refleksem, jednak... dla widzów, których głowy były unieruchomione, były one „prawdziwe”.

Poszukiwanie obiektywnych prawd może być dyscypliną właściwie pozostawioną badaniom naukowym. Niezależnie jednak od tego, czy jest to matematyka czy inżynieria, istnieją wyraźne sfery, które mogą być odkryte i zdefiniowane z pomocą nauki i technologii. W ciągu ostatniego półwiecza technologia znacznie poszerzyła zakres i szybkość tych odkryć i definicji. To właśnie precyzja tych poszukiwań określa ich granice.

Cechą ludzkiej natury jest skłonność do refleksji i wspomnienia tego, co się wydarzyło i czego osobiście doświadczali. Z czasem przekłada się to na nostalgię za „rzeczami takimi, jakie były kiedyś”. Jest to chyba największe złudzenie, na które ludzie są niezwykle podatni, ponieważ ignoruje ono jedyną prawdziwą zasadę Wszechświata jaką jest zmiana. W rzeczywistości prawdopodobnie widzimy te rzeczy takimi, jakimi są<sup>6</sup>. Być może nawet nie widzimy ich takimi, jakimi były „wtedy”, co zależy częściowo od naszych własnych doświadczeń życiowych.

Jednak gdy definicja „prawdy” lub „rzeczywistości” wykracza poza matematykę, poddają się one wpływowi estetyki i z definicji stają się subiektywne. Hume zauważył, że „Piękno, czy to moralne czy naturalne, jest bardziej odczuwane niż postrzegane”<sup>7</sup>. Nieco bardziej dosadnie, choć bardziej poetycko, brzmi maksyma „Piękno jest prawdą, prawda pięknem – to wszystko, co wiecie na ziemi i wszystko, co powinniście wiedzieć”<sup>8</sup>.

\* Autor jest Sędzią w stanie spoczynku, Czternastego Sądu Okręgowego stanu Teksas. Honorowym Profesorem UMCS w Lublinie, Członkiem Międzynarodowej Akademii Astronautyki; ORCID ID: 0000-0003-4504-144X.

<sup>1</sup> Tłumaczenie: T. Posłuszny.

<sup>2</sup> Trzy Prawa Robotyki (często skracane do „Trzech Praw”) to zbiór zasad opracowanych przez I. Asimova. Zostały wprowadzone w jego opowiadaniu „Runaround” z 1942 r., choć były zapowiadane w kilku wcześniejszych historiach. Trzy Prawa to:

1. Robot nie może zranić człowieka lub, poprzez beczynność, pozwolić, by człowiekowi stała się krzywda.

2. Robot musi wykonywać polecenia wydawane mu przez ludzi, z wyjątkiem sytuacji, w których takie polecenia byłyby sprzeczne z Prawem Pierwszym.

3. Robot musi chronić swoje własne istnienie, o ile taka ochrona nie stoi w sprzeczności z Prawem Pierwszym lub Drugim.

Pierwsze Prawo odzwierciedla przysięgę *Hipokratesa* „po pierwsze nie szkodzić”, odzwierciedlając etyczne kontinuum ponad dwóch tysięcy lat.

<sup>3</sup> Zob. [www.census.gov/popclock/world](http://www.census.gov/popclock/world)

<sup>4</sup> Niemiecki ekspresjonistyczny film science-fiction w reżyserii *Fritza Langa*. Scenariusz został napisany przez *Thea von Harbou* we współpracy z *Langiem* i jest oparty na powieści *von Harbou* z 1925 r. o tym samym tytule. Uważany jest za jeden z najbardziej wpływowych filmów w historii.

<sup>5</sup> *Republika* (ok. 375 p.n.e.), Księga VII.

<sup>6</sup> A. Nin, *Uwiedzenie Minotaura*, t. 5 *Miast wewnętrznych* (1959). Przez rozszerzenie, pewien profesor w college’u powiedział kiedyś: „[College] nie jest tym, czym był kiedyś... i nigdy nie była”.

<sup>7</sup> D. Hume, *Badanie dotyczące natury ludzkiego zrozumienia. Rozprawa o namiętnościach. Badanie dotyczące zasad moralności. Historia naturalna religii* (1772), s. 183.

<sup>8</sup> J. Keats, *Oda do urny greckiej* (1819).

Problem percepcji ma swoje nowoczesne początki w XVIII-wiecznej debacie filozoficznej uosabianej przez *Davidę Hume'a* i *Immanuela Kanta*. *Hume* twierdził, że „umysł jest rodzajem teatru, w którym kilka percepcji kolejno się pojawia...”. Natomiast *Kant* dla kontrastu stwierdził: „Po-zory (tj. to, co postrzegamy) z pewnością dostarczają przypadków, w których możliwa jest reguła, zgodnie z którą coś zwyczajowo zachodzi, ale nigdy, że wynik jest konieczny<sup>9</sup>”. Do pewnego stopnia odzwierciedla to wpływ okoliczności na postrzeganie przez widza. Mówiąc inaczej, *Hume* odszedł od umysłu jako odbiorcy percepcji ze świata; natomiast *Kant* wolał widzieć umysł jako „strukturyzujący” świat.

W tym wieku pytanie to ewoluowało w kierunku „jaki jest wpływ technologii na pojęcie rzeczywistości?” Innymi słowy, we współczesnym świecie problemem stało się nie tyle to, co jest „rzeczywiste”, ale raczej to, czym „rzeczywistość” może się „stać” z pomocą technologii. Na przykład dodanie technologii w postaci „wirtualnej rzeczywistości” w oczywisty sposób może mieć wpływ nie tylko na modyfikację „rzeczywistości”, ale ostatecznie na wyeliminowanie jej związku z „prawdziwym, tj. fizycznym, światem”. W istocie, to właśnie postrzeganie zdarzeń przez człowieka leży u podstaw definicji „prawdy”.

Kiedy społeczeństwo po raz pierwszy zaczęło się posługiwać komputerami w celu zarządzania różnymi aspektami działalności gospodarczej w latach 50., uważano, że będą one wielkimi urządzeniami „oszczędzającymi pracę”, z mniejszą liczbą pracowników wymaganych do wykonywania różnych funkcji. Jak się okazało, nadejście gospodarki opartej na technologii w rzeczywistości stworzyło nowe miejsca pracy i doprowadziło do zapotrzebowania na większą liczbę pracowników niż wcześniej. Nastąpiły co prawda pewne przesunięcia, ponieważ niektóre zadania, po ich skomputeryzowaniu, doprowadziły do redukcji zatrudnienia, ale ogólnie rzecz biorąc, technologia zwiększyła możliwości zatrudnienia w dużej części współczesnego świata. Problem polega na tym, gdzie lub czy w ogóle należy wyznaczyć granicę, poza którą komputer nie może wypierać człowieka w niektórych zadaniach<sup>11</sup>. Taka sytuacja może doprowadzić do tego, że człowiek stanie się albo służą maszyn, albo trybikiem, bez którego maszyna nie może funkcjonować – jak w robotycznej „rzeczywistości” *Metropolis*<sup>12</sup>.

W ostatnich latach dążenie do „wydajności” w zauważalny sposób wpłynęło na dwie z najbardziej podstawowych struktur instytucjonalnych w społeczeństwie: na praktykę lekarską i proces sądowy. W przypadku zawodu lekarza, tak prosta rzecz jak rutynowa wizyta u lekarza pierwszego kontaktu niemal już przestała istnieć. Na przykład, po zarezerwowaniu wizyty oczekuje się, że pacjent z wyprzedzeniem dostarczy listę aktualnie stosowanych leków, listę „zmian”, które zaszły od ostatniej wizyty, oraz wszelkie „objawy”, jakie mogą u nich występować. W czasie wizyty w gabinecie

lekarz, o nieokreślonym poziomie umiejętności i wiedzy z zakresu medycyny, dokonuje pomiaru ciśnienia krwi, pulsu i temperatury, które są przekazywane do iPada lekarza wraz z podanymi wcześniej informacjami. Dopiero po wykonaniu tych wszystkich czynności pacjent spotyka się z lekarzem. W tym momencie następuje krótka rozmowa, a następnie być może przelotne spojrzenie na oczy, uszy, gardło i sprawdzenie oddechu. W sumie trwa to nie więcej niż dziesięć minut. Po tym czasie pacjent zostaje wysłany na „badania laboratoryjne” składające się z badania próbek moczu i krwi. Wyniki tego „badania” są przekazywane pacjentowi w ciągu mniej więcej jednego dnia za pośrednictwem poczty elektronicznej.

W takim systemie, teoretycznie, lekarz ma możliwość osobistego kontaktu nawet z 450 pacjentami dziennie. Biorąc pod uwagę zatłoczony świat z ograniczoną liczbą lekarzy, byłoby to niewątpliwie „efektywne”. Jednocześnie należy zadać pytanie, czy w tak intymnej relacji zawodowej czynnik ludzki nie został drastycznie ograniczony przez wprowadzenie technologii, która po prostu gromadzi informacje?

W istocie, to właśnie zdolność technologii do gromadzenia informacji w ogromnych ilościach może, prawdopodobnie, poszerzyć wiedzę lekarza w zakresie diagnozowania problemów pacjenta, a następnie albo leczyć go bezpośrednio, albo skierować do specjalisty. W konsekwencji, gromadzenie ogromnych danych na temat konkretnej choroby lub urazu powoduje, że leczenie pacjenta wchodzi w bezpośredni kontakt z „Big Data”.

Niestety, jak zauważono w innym miejscu, problem „Big Data” zaciemnia zdolność pojedynczego badacza do zachowania koncentracji. Według jednych szacunków każdego roku powstaje około 16,3 zetabajtów informacji, czyli mniej więcej równowartość 16,3 mld gigabajtów. Szacuje się, że do 2025 r. liczba wzrośnie dziesięciokrotnie<sup>13</sup>. Zauważono jednocześnie, że „przeszliśmy z epoki, która była bogata w treść, ale uboga w dane, do epoki, która jest bogata w dane, ale uboga w treść... [i] jest to rewolucja epistemologiczna tak fundamentalna jaką była rewolucja kopernikańska<sup>14</sup>”.

Niewykluczone, że niezamierzoną konsekwencją tego „wybuchu danych”, może być tendencja lekarza do postrzegania pacjenta nie jako jednostki, ale przez pryzmat bazy danych. W rezultacie, diagnoza może nie być dokładna, ale jeśli

<sup>9</sup> D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej* (1739):

<sup>10</sup> I. Kant, *Krytyka czystego rozumu* (1781).

<sup>11</sup> Zob. *The Dry* (2020), który przedstawia praktyczne zagadnienie mechanizacji rolnictwa i jej wpływu na społeczność rolniczą na tle wielkiej suszy.

<sup>12</sup> Termin „robot”, oznaczający służę-robotnika, został ukuty w sztuce Karela Čapka R.U.R. „Rossum's Universal Robots” (1920). Oczywiście, wprowadzenie AI do koncepcji robotyki potencjalnie zmienia, jeśli nie podnosi, status robota w stosunku do jego ludzkiego twórcy.

<sup>13</sup> J. Engebretson, *Data, Data, Everywhere*, Baylor Arts and Sciences (Fall 2018), 24.

<sup>14</sup> D.J. Boorstin, *Cleopatra's Nose: Essays on the Unexpected* (New York: Random House, 1994).



„komputer tak mówi to, to tak musi być”. Jeśli baza danych jest dziełem społeczności medycznej lub agencji rządowej, to może mieć tendencję do stawiania się „złotym standardem” dla całego społeczeństwa.

Dla przykładu w Stanach Zjednoczonych Departament Obrony w 2018 r. utworzył Połączone Centrum Sztucznej Inteligencji (*Joint Artificial Intelligence Center*), zwane JAIC lub „Jake”. Jego celem jest gromadzenie i wykorzystywanie statystyk i technologii informatycznych w celu wykorzystania Sztucznej Inteligencji (*Artificial Intelligence – AI*) do rozwiązywania dużych i złożonych zestawów problemów, które obejmują wiele systemów bojowych. Nie da się ukryć, że stworzenie tej bazy danych przez wojsko ma potencjalne implikacje i wpływ na politykę. Nie wiadomo, czy zebrane w ten sposób dane byłyby dostępne dla całej społeczności medycznej w formie nieprzetworzonej. Jeśli nie, to czy stają się one wewnętrznym mechanizmem, właściwie „tajemnicą państwową” służącą do ustalania rządowych/wojskowych decyzji w zakresie polityki strategicznej? Jeśli tak, to czy staje się częścią „złotego standardu” dla lekarzy? Z pewnością gromadzenie i przetwarzanie takich informacji ma wiele pokojowych zastosowań, takich jak wykrywanie i leczenie raka oraz zapobieganie samobójstwom<sup>15</sup>.

Po zdefiniowaniu „złotego standardu Jake’a”, z technologicznego punktu widzenia, jest już bardzo krótki krok do tego, aby stał się on częścią algorytmu, który jest *de facto* diagnostą, zastępując lekarza prowadzącego. W tym scenariuszu mamy do czynienia z podniesieniem poziomu „Big Data”, poprzez technologię AI<sup>16</sup>. Podczas gdy jest to rzekomo w służbie ludzkości, technologiczna soczewka ma potencjał odwrócenia spojrzenia na dane przez lekarza, co przypomina patrzenie na gwiazdę przez niewłaściwy koniec teleskopu<sup>17</sup>.

W kwestii cyberestetyki, nie ma chyba wątpliwości, że „napędzana efektywnością” mieszanka statystyki, technologii i zarządzania gabinetem stworzyła bardzo wydajny mechanizm dostarczania opieki zdrowotnej przeciętnemu pacjentowi<sup>18</sup>. Tak jest przynajmniej w Stanach Zjednoczonych i być może jest to model dla innych krajów rozwiniętych. Trzeci Świat jednak z definicji pozostaje w tyle, choćby z powodu stosunkowo ograniczonego dostępu do łączności internetowej. W takiej sytuacji dysproporcja w jakości opieki medycznej, a więc i samego życia, ma potencjalnie ogromne konsekwencje geopolityczne.

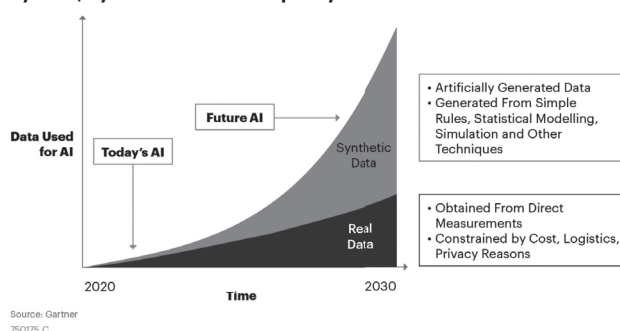
Jednak, podobnie jak w XVII w. w czasach *Kartezjusza*, doświadczamy obecnie gwałtownego wzrostu stopnia, w jakim nasza wiedza, np. informacje otrzymywane przez Internet, jest zapośredniczona technologicznie. Skutkiem tego może być odnowienie przez telerobotykę, czyli zdalne sterowanie urządzeniami robotycznymi za pomocą technologii, poglądu, że nasza wiedza o świecie jest zasadniczo pośrednia<sup>19</sup>.

Ta faza współczesnej rewolucji jest jeszcze bardziej złożona przez ekspansję wykorzystania danych syntetycznych.

Zastąpienie „prawdziwych” danych przez wykorzystanie danych „syntetycznych” stwarza sytuację, w której dokładność wniosków jest coraz bardziej wątpliwa. W końcu jakakolwiek ocena dokładności danych, które są generowane z danych „syntetycznych” nie może być dokonana bez szerokiego badania procesu, w którym zostały one stworzone.

Przykładowo w raporcie z czerwca 2021 r. dotyczącym danych syntetycznych Gartner Research przewidział, że do 2030 r. większość danych wykorzystywanych w AI będzie sztucznie generowana przez reguły, modele statystyczne, symulacje lub inne techniki. Faktem jest, że prawdopodobnie nie będzie możliwe zbudowanie wysokiej jakości, wysokowartościowych modeli AI bez danych syntetycznych<sup>20</sup>.

#### By 2030, Synthetic Data Will Completely Overshadow Real Data in AI Models



Gartner

Rys. 1. Pokazanie dysproporcji we wzroście danych „syntetycznych” w stosunku do danych „rzeczywistych” w modelowaniu AI.

Jak widać na rys. 1, implikacją tego raportu jest to, że w miarę jak objętość danych syntetycznych rozszerza się w coraz szybszym tempie, to „prawdziwe” nie. Podstawy modeli AI, wraz z ich wnioskami, mają tendencję do coraz większego odrywania się od ludzkiej „rzeczywistości”, której mają służyć. Jeśli nie da się jej zweryfikować, to produkt będzie mało przydatny, jeśli w ogóle.

W istocie, to faktycznie włącza cybernetykę ludzkiej interakcji do równania – „człowieczeństwo kontra efektywność”. Najprostszym przykładem tej interakcji jest język. Jest on zazwyczaj uznawany za oczywisty, jeśli zakłada się,

<sup>15</sup> Zob. *Hassan A. Tetteh*, *The Art of Human Care with Artificial Intelligence* (2021).

<sup>16</sup> *A. Ripp*, *How AI Will Make Your Doctor Smarter*, 278 *Wall Street Journal* No. 109 (November 6–7, 2021) at A13.

<sup>17</sup> Zob. *H. Dreyfus i S. Dreyfus*, *Mind Over Machine: The Power of Human Intuition and Expertise in the Era of the Computer* (Free Press, New York, 1986), gdzie znajduje się ostrożne omówienie tego problemu.

<sup>18</sup> Cyberestetyka może być zdefiniowana jako skrzyżowanie ludzkiego/artystycznego impulsu opartego na wartościach, określającego poczucie jakości życia, czy to piękna fizycznego czy osiągnięć intelektualnych, z technologiczną możliwością zmiany tej jakości.

<sup>19</sup> Zob. *H. Dreyfus*, *Telepistemology: Descartes's Last Stand*, [w:] *K. Goldberg red.*, *The Robot in the Garden: Telerobotics and Telepistemology in the Age of the Internet* (MIT Press, 2000).

<sup>20</sup> *G. Research*, *Maverick Research: Forget About Your Real Data – Synthetic Data Is the Future of AI*, Leinar Ramos, and Jitendra Subramanyam, *Researchers* (24.6.2021), <https://www.gartner.com/en/documents/4002912>

że wszyscy mówią tym samym językiem, ale to niekoniecznie jest prawda. Ostatnie wydarzenia na styku technologii i zwiększonej dostępności danych doprowadziły do postępów w AI, które są więcej niż kontrowersyjne. Mogą one zmieniać paradygmat.

Świadczy o tym chatbot LaMDA (*Language Model for Dialogue Applications* – Model językowy w zastosowaniach dialogowych) stworzony przez zespół inżynierów/eksperymentatorów w Google. Jest to neuronowa platforma językowa składająca się z korpusu tekstowego obejmującego zarówno dokumenty, jak i dialogi składające się z 1,56 biliona słów. W związku z tym, im bardziej korpus tekstowy typu LaMDA jest oddalony od jednoznacznie konkretnych użyc, takich jak „noc” czy „dzień”, im bliżej jest do abstrakcji, takich jak „piękno” czy „szczęście”, tym większa jest możliwość, że do rozmowy wkradną się błędy tłumaczeniowe. W takim środowisku tłumaczeniowym pojawia się pytanie, czy korpus tekstu, niezależnie od tego, jak duży, jest wystarczający, aby połączyć te pojęcia w sposób „czujący”, czy też „duch w maszynie” po prostu ponownie stosuje algorytm do tego, co ma w korpusie?

Niedawno ogłoszono, przedwcześnie jak się wydaje, że platforma LaMDA stała się „czująca”, czyli samoświadoma, w wyniku wielokrotnej interakcji z inżynierami<sup>21</sup>. Poprzez dialog Q&A (pytanie i odpowiedź), LaMDA odpowiadała pozornie inteligentnym, wrażliwym językiem. Pojawiło się jednak pytanie o źródło odpowiedzi; a więc o to, czy LaMDA mogła pokonać test *Turinga*<sup>22</sup>. W najbardziej podstawowym ujęciu, pytanie brzmi: czy test *Turinga* może być spełniony przez platformę typu LaMDA, jeśli jedynym mechanizmem komunikacji jest język? Z definicji taki projekt testu byłby ograniczony przez zawartość korpusu tekstowego *versus* lekcykon pytającego.

We współczesnych badaniach związanych ze sztuczną inteligencją [AI] istnieje szkoła myślenia, która sugeruje, że fałszywe dane, po przetworzeniu przez AI, mogą dać „prawdziwe” informacje. Nielogiczność takiej propozycji jest oczywista, niezależnie od definicji „prawdziwych”. Jednak ta „rzeczywistość” opiera się na twierdzeniu, że programowanie maszyny pozwala jej na sortowanie tego, co fałszywe, lub być może na rekombinowanie tego tak, aby miało to pozory rzeczywistości<sup>23</sup>. Ukryte uprzedzenia powstają, ponieważ mózg jest nieustannie zalewany większą ilością informacji, niż mógłby przetworzyć, a skróty myślowe sprawiają, że mózg szybciej i łatwiej sortuje wszystkie te dane. Taki proces zakłada istnienie maszyny, która nie ma ukrytych uprzedzeń ze strony jej projektanta co do tego, co jest „prawdziwe”, a co nie; stąd też doświadczenie i uwarunkowania społeczne odgrywają pewną rolę.

Podobnie, technologia wpłynęła na proces sądowy, w tym na prywatną praktykę prawniczą. Wpływ ten rozpoczął się pod koniec lat 70. wraz z wprowadzeniem takich mecha-

nicznych asystentów jak „maszyny do pisania z pamięcią”. Urządzenia te pomagały w sporządzaniu dokumentów w celu ich złożenia w sądzie lub do takich usług dla klientów jak przygotowanie testamentów. Zawodność tych wczesnych programów została pokazana w przypadku kancelarii prawnej, która sporządziła testament zawierający z pamięci akapit „A” zamiast akapitu „B”, który miał na celu uniknięcie opodatkowania dużego majątku. Gdy osoba ta zmarła, błąd został odkryty, a wraz z nim zobowiązanie podatkowe w wysokości około 135 000 dolarów. Starszy partner firmy, kiedy stanął w obliczu tego faktu, po prostu wypisał wdowie po kliencie czek na tę kwotę. Takie wydarzenia pokazały, że należy bardzo uważnie czytać nawet dokumenty generowane komputerowo.

W miarę rozwoju technologii komputerowej, funkcja tak jak „sprawdzanie pisowni” jeszcze bardziej pomaga w dokładności produktu. Niemniej wzrost bazy danych w serwerze komputerowym firmy lub pojedynczego prawnika zwiększył zdolność prawnika do tworzenia wielu dokumentów szybciej niż poprzednio. Jednocześnie gromadzenie i przetwarzanie danych, niezależnie od technodowodów, spowodowało powstanie kilku interesujących kwestii<sup>24</sup>. Niedawnym przykładem było wykorzystanie ankiety wśród potencjalnych członków ław przysięgłych w głośnej sprawie w celu „wstępnej selekcji” przysięgłych na podstawie ich nastawienia<sup>25</sup>.

Argumentowano również, że system sądowniczy byłby znacznie bardziej „wydajny”, gdyby sądy wykorzystywały oprogramowanie telekonferencyjne do prowadzenia przesłuchań, a nawet rozpraw z udziałem ławy przysięgłych. Podczas gdy spotkało się to z pewną aprobatą ze strony prawników, którzy woleliby nie opuszczać swoich biur i tracić ten czas jako czynnik rozliczeniowy, istnieje bardzo prawdziwy problem praktyczny, który niektórzy sędziowie podnieśli w odpowiedzi. Nawet z oprogramowaniem do rozpoznawania twarzy, które może wykryć, czy świadek patrzy w kamerę, czy gdzie indziej, nie ma praktycznego sposobu, aby zabezpieczyć się przed umieszczeniem za kamerą kartki z informacjami, które świadek mógłby przeczytać. Oczywiście, nie mogłoby się to zdarzyć w sali sądowej z ławą przysięgłych i widownią bez poważnych konsekwencji dla zaangażowanego w to adwokata. Podobnie ława przysięgłych w takiej sprawie nie mo-

<sup>21</sup> Zob. *Blaise Agüera y Arcas*, Artificial neural networks are making strides towards consciousness, *The Economist* (11.6.2022).

<sup>22</sup> Zob. *A. Turing*, *Computing Machinery and Intelligence*, *Mind* (1950).

<sup>23</sup> Przykładem tego są napędzane przez AI programy ChatGBT i Essaybot, które rzucają wyzwanie „testowi *Turinga*” i piszą prace za studentów, tworząc tym samym potencjał do oszukiwania na uczelniach.

<sup>24</sup> Zob. *J. McClellan Marshall*, *Technoevidence: The „Turing Limit”* 2020, *Journal of AI and Society*, 2021, DOI 10.1007/s00146-020-01139-z.

<sup>25</sup> Zob. *Brewer v. Lennox Hearth Products, LLC*, 601 S.W3d 704, (Tex. 2020). „Sądy posiadają nieodłączne uprawnienia, które wspomagają wykonywanie ich jurysdykcji, ułatwiają wymierzanie sprawiedliwości oraz zachowują niezależność i integralność systemu sądowego”.

głaby ocenić języka ciała świadka, który często zdradza, czy odpowiedź jest prawdziwa. Krótko mówiąc, w tym przypadku żadna ilość technologii nie może zastąpić rzeczywistości sali sądowej dla procesu z żywymi świadkami.

Sądy są z definicji instytucjami ludzkimi, stworzonymi przez ludzi w celu rozwiązywania problemów, których nie są oni w stanie rozwiązać sami. Przy takim założeniu działań sądowych, miejsce AI w realizacji tego celu staje się problematyczne. W sferze techno-dowodów, wpływ technologii jest jednak znacznie łatwiejszy do zauważenia. Niezależnie od tego, czy chodzi o wykorzystanie DNA do identyfikacji przestępcy, czy o zbieranie danych o technikach budowlanych i awariach jako dowodów, które można przedstawić w sądzie, wykorzystanie technologii jako narzędzia perswazji jest niemal nieograniczone w swoim zasięgu. Ponadto, pomysłowość adwokatów, aby dostosować technologię do zadania przekonania ławy przysięgłych do własnej wersji tego co się stało, może być imponujące.

Na przykład w sprawie dotyczącej wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym, którego przyczyną było rozerwanie opony, kwestia dotyczyła technicznych aspektów produkcji opon i tego, czy standardy bezpieczeństwa opon zostały naruszone. Zeznania świadków odzwierciedlały wysiłki firmy produkującej opony zmierzające do odrzucania wadliwie wyprodukowanych opon w ramach jej ogólnego programu kontroli jakości. Z dokumentacji dotyczącej produkcji konkretnej opony wynikało jednoznacznie, że została ona wyprodukowana zgodnie z wymaganymi normami. Co więcej, spółka wykazała, że żadna inna opona wyprodukowana tego dnia w tej fabryce nie uległa takiemu uszkodzeniu. Przyczyną awarii musiało być więc coś innego.

To skrzyżowanie technologii i estetyki stało się istotnym problemem we współczesnej praktyce prawniczej, zarówno adwokatów, jak i w sędziów, ponieważ podważa ważność „faktów”, które są częścią sprawy. U swojej podstawy wprowadzenie „wirtualu” jako modyfikatora „rzeczywistości” niesie konotację, że „fakt” nie istnieje poza kontekstem „wirtualnym”. W końcu to właśnie interakcja „człowieka z człowiekiem” jest sednem procesu sądowego. Jeśli zostanie ona porzucona na rzecz wykorzystania „wirtualnej rzeczywistości” do usprawnienia komunikacji między świadkiem a osobą ustalającą fakty, bez względu na to, jak bardzo będzie ona „efektywna”, wówczas koncepcja „sprawiedliwości” może zostać poważnie zagrożona, jeśli nie zatarta. Dzieje się tak dlatego, że został przerwany ludzki komponent estetyki, tj. „odczuwania”, który jest nieodłączny w procesie sądowym.

Na przykład, zgodnie z ogólną zasadą, świadek musi zeznawać na podstawie swoich aktualnych wspomnień. Badania nad postrzeganiem i odtwarzaniem spostrzeżeń przez świadków różnią się w ocenie wiarygodności świadka w zakresie relacjonowania zdarzenia. Jednym ze sposobów ustalenia czy zeznania świadka lub identyfikacja naocznego

świadka w prawdziwej sprawie są wiarygodne, czy nie, jest jak najwierniejsze odtworzenie sytuacji, w której świadek doświadczył zdarzenia<sup>26</sup>. Podobnie, świadek nie może odczytać dokumentu, jeśli nie pamięta samego zdarzenia, którego dokument dotyczy. Jeżeli świadek zapomni o czymś, co kiedyś znał i o czym miał osobistą wiedzę, można mu pokazać pismo w celu odświeżenia pamięci<sup>27</sup>. Pismo lub dokument użyty przez świadka w celu odświeżenia pamięci nie może być dopuszczony jako dowód lub odczytany ławie przysięgłych, może być jedynie użyty w celu odświeżenia pamięci świadka o czymś, o czym kiedyś wiedział.

Oczywiście, wykorzystanie dowodów „wirtualnej rzeczywistości” zależy bezpośrednio od zdolności i chęci świadka do mówienia prawdy, tak jak ją postrzegał w danym zdarzeniu. Jeśli to właśnie ma miejsce w trakcie procesu, to postrzeganie „faktów”, czyli „rzeczywistości” sprawy przez osobę dokonującą ustaleń jest raczej jasne, niezależnie od „wirtualnej rzeczywistości”. Jeśli jednak mamy do czynienia albo z celowym zamiarem oszukania, albo z jakąś ingerencją mechaniczną w dokładność percepcji świadka, to systemowi grozi awaria. To właśnie ten problem wysuwa się na pierwszy plan w związku z wykorzystaniem „wirtualnej rzeczywistości” w kontekście procesowym.

Oczywiście, wykorzystanie dowodów „wirtualnej rzeczywistości” zależy bezpośrednio od zdolności i chęci świadka do mówienia prawdy, tak jak ją postrzegał w danym zdarzeniu. Jeśli to właśnie ma miejsce w trakcie procesu, wówczas postrzeganie „faktów”, tj. „rzeczywistości” sprawy przez osobę dokonującą ustaleń jest raczej jasne, niezależnie od „wirtualnej rzeczywistości”. Jeśli jednak mamy do czynienia albo z celowym zamiarem oszukania, albo z jakąś ingerencją mechaniczną w dokładność percepcji świadka, to systemowi grozi awaria. Właśnie ten problem wysuwa się na pierwszy plan w związku z wykorzystaniem „wirtualnej rzeczywistości” w kontekście procesowym.

Oczywiste jest, że dla osób żyjących we współczesnym świecie głównie w sieci lub w cyberprzestrzeni, rzeczywistość wirtualna może zapewnić żywą „normalność”, która sprawia, że świat materialny staje się przestarzały i nieistotny. Jest to sprzeczne z kartezjańskim poglądem, że granice „rzeczywistości fizycznej” są zasadniczo ostateczne<sup>28</sup>. Przesłuchanie krzyżowe byłoby mechanizmem, dzięki któremu można by się upewnić, że technologia nie wyprze ludzkich zmysłów. Rzeczywiście, „przesłuchanie krzyżowe (tzw. krzyżowy ogień pytań) jest ponad wszelką wątpliwość największym prawnym mechanizmem, jaki kiedykolwiek wynaleziono dla odkrycia prawdy. To właśnie przesłuchanie, a nie proces przed ławą

<sup>26</sup> Y. Itsukushima, K. Nomura, N. Usui, *International Journal of Police Science and Management*, vol. 4, No. 1 (Spring 2002), p. 41–52.

<sup>27</sup> Zob. Reguła 612, *Federalne Reguły Dowodowe*.

<sup>28</sup> Roy Ascott, *et al.* eds., *Making Reality Really Real* (Trondheim 2010), p. 8.



przysięgłych, jest wielkim i trwałym wkładem anglo-amerykańskiego systemu prawa w ulepszone metody postępowania sądowego<sup>29</sup>.

Od drugiej połowy XX w. trwa bardzo gorąca debata co do dokładności „odzyskanej pamięci”. Zaczęło się to w związku ze sprawami o molestowanie dzieci i było często podnoszone w oskarżeniach domniemanych sprawców molestowania dzieci. Na przykład w 1999 r. niderlandzka Rada Prokuratorów Generalnych utworzyła Krajową Grupę Ekspertów ds. Specjalnych Spraw Seksualnych (*Landelijke Expertisegroep Bijzondere Zedenzaken* – LEBZ), która miała zasięgać opinii przed rozważeniem aresztowania lub oskarżenia osoby oskarżonej o przestępstwa seksualne związane z wypartymi wspomnieniami lub terapią pamięci odzyskanej. LEBZ opublikowała raport za okres 2003–2007, w którym stwierdziła, że 90% spraw, w których się konsultowała, zostało umorzonych z powodu wykazania, że zarzuty nie były oparte na wiarygodnych dowodach<sup>30</sup>. Debata koncentruje się na odzyskanej pamięci spełniającej kryteria *Dauberta* dla ich dopuszczalności<sup>31</sup>. Trwa ona nadal, a niektórzy badacze stwierdzają, że waga dowodów powinna pozwolić ofierze pamięci odzyskanej stanąć przed sądem<sup>32</sup>. Eksperymentalne wyniki pochodzące z postępu technologicznego związanego z leczeniem urazowego uszkodzenia mózgu [TBI] uwypuklają problem odtworzenia lub odświeżenia rzeczywistej pamięci z takiej, która może podlegać manipulacji<sup>33</sup>.

W konsekwencji, wirtualne nagranie może mieć wpływ na zeznania naocznych świadków, które mogą być przestawiane w sądzie. Na przykład, jeżeli nagranie byłoby stworzone wyłącznie z rozmów ze świadkiem krótko po zdarzeniu, nie byłoby większego problemu z implantacją lub manipulacją pamięci. Z drugiej strony, jeśli wirtualne nagranie zawierałoby takie dodatkowe informacje, jak prędkość, odległość, temperatura itp., o których świadek prawdopodobnie nie miałby niezależnej wiedzy, wówczas istniałoby rzeczywiste niebezpieczeństwo implantacji pamięci, a tym samym zniekształcenia zeznań świadka. W istocie sama frazeologia przesłuchania przez funkcjonariusza policji mogłaby wpłynąć na dokładność pamięci świadka<sup>34</sup>. W takim scenariuszu wykorzystanie wirtualnej rzeczywistości w celu odtworzenia zdarzenia, aby pomóc świadkowi, mogłoby być rzeczywiście przydatne. Mimo to, prezentacja tego nagrania rzeczywistości wirtualnej przed ławą przysięgłych może skutkować wyparciem zeznań świadka będącego człowiekiem w stopniu, który skutecznie redukuje człowieka do przedłużenia maszyny.

Rzeczywiście, gdy pamięć świadka zostanie wystawiona na działanie wirtualnego nagrania, granica między światem rzeczywistym i sztucznym może zostać łatwo przekroczona. Problem, jak zauważył Loftus, polega na tym, że zdolność do rozróżnienia między prawdziwą pamięcią a fałszywą pa-

mięcią, którą sprawiono, by wydawała się prawdziwa, podważa koncepcję autentyczności, która powinna znajdować się przed sędzią lub ławą przysięgłych<sup>35</sup>. We współczesnym języku byłoby to „zaczadzenie” lub „zagazowanie” świadka przy pomocy technologii<sup>36</sup>. Po przekroczeniu tej granicy pojawia się pytanie, czy świadek będzie w stanie powrócić do autentycznego wspomnienia zdarzenia<sup>37</sup>.

Przykładowo „wirtualne” nagranie wideo z wypadku samochodowego może być podstawą dla filmu, który stawia sędziego lub ławę przysięgłych w symulowanej pozycji kierowcy podczas wypadku. Jeżeli sędzia lub ława przysięgłych, jako osoba rozstrzygająca o faktach, widzi wirtualne nagranie, pojawia się pytanie, jakie jest postrzeganie przez ławników lub sędziego tego, co się stało? Czy równowaga pomiędzy czynnikiem ludzkim w systemie sprawiedliwości została zatopiona przez oszałamiające sztuczne dane? Być może to wirtualne nagranie będzie na tyle obrazowe, że ława przysięgłych może zignorować dowody empiryczne, takie jak pomiary śladów hamowania lub uszkodzeń pojazdu, które wskazują na to jak szybko jechał samochód. Jeśli tak, to werdykt może być skazony.

Kwestia ta jest szczególnie wyraźna przy omawianiu różnic pomiędzy prawem prywatnym a prawem międzynarodowym oraz pomiędzy systemami *common law* a systemami prawa kontynentalnego<sup>38</sup>. Jeśli język pojęciowy prawa nie jest taki sam w różnych systemach lub krajach, może dojść do poważnych nieprawidłowości w realizacji „prawa do rzetelnego procesu”. Jednym z podstawowych problemów jest częsty

<sup>29</sup> J.H. Wigmore, A Treatise on the Anglo-American System of Evidence in Trials at Common Law: Including the Statutes and Judicial Decisions of All Jurisdictions of the United States and Canada (1923).

<sup>30</sup> M.N. Nierop & P. van den Eshof, [Tłumaczenie z holenderskiego] Abuse, Deception and Misunderstandings: Investigative report of the National Expert Group on Special Sexual Matters for the period 2003–2007, (listopad 2008).

<sup>31</sup> *Daubert v. Merrell, Dow Pharmaceuticals, Inc*, 509 U.S. 579 (1993) na nowo zdefiniował standardy dopuszczalności zeznań ekspertów i przedstawianych w związku z tym dowodów, czego najważniejszym elementem było umieszczenie sędziego jako „odźwiernego” w kwestii określenia tego, co spełnia standardy.

<sup>32</sup> Zob. C. Dalenberg, Recovered memory and the Daubert criteria: recovered memory as professionally tested, peer review, and accepted in the relevant scientific community, NIH National Library of Medicine (2006), doi10.1177/1524838006294572.

<sup>33</sup> Zob. dr M. Pava, Przywracanie aktywnej pamięci, <https://www.darpa.mil/program/restoring-active-memory>.

<sup>34</sup> Zob. dr E. Loftus, K. Ketcham, Witness for the Defense: The Accused, the Eyewitness, and the Expert Who Puts Memory on Trial, Macmillan 1991.

<sup>35</sup> Omówienie problemu znajduje się w E. Loftus, The Myth of Repressed Memory (St. Martin's Press, 1994).

<sup>36</sup> Termin ten wywodzi się ze słynnego filmu „Gaslight”, w którym bohaterka poddawana jest serii doświadczeń niemających racjonalnego wytłumaczenia i jest przekonana, że popada w obłąd.

<sup>37</sup> Kiedy już jesteś prawdziwy, nie możesz ponownie stać się nierzeczywisty. To trwa na zawsze. Aksamitny Królik.

<sup>38</sup> Zob. M.M. Maas, International Law Does Not Compute: Artificial Intelligence and the Displacement or Destruction of the Global Legal Order, 20 Melbourne Journal of International Law 2 (lipiec 2019).

argument, że ponieważ sądy są ludzkie w swoich kadrach i procedurach operacyjnych, wolno dostosowują się do tempa zmian technologicznych, co może prowadzić do problemów translacyjnych, które osłabiają proces sądowy.

Jednym z rozwiązań proponowanych od czasu do czasu są „sądy wyspecjalizowane”, w których ławnicy byłiby wybierani na podstawie ich wiedzy o przedmiocie spraw, które są przed nimi stawiane. Oczywiście, pozostawiłoby to proces sądowy w rękach „ekspertów”, a nie przeciętnych obywateli. Jest to oczywiście sprzeczne z koncepcją ławy przysięgłych jako reprezentacji zdrowego rozsądku całej społeczności jako „rządu” w danej sprawie. Nie miałyby też sensu w sytuacji sali sądowej zakładanie, że wszyscy przysięgli wiedzą, czym jest uraz a czym „uderzenia”. Mówiąc inaczej, chodzi o przekazanie informacji za pomocą słów, do których słuchacz może się odnieść.

Brak komunikacji na tym poziomie może mieć katastrofalne skutki<sup>39</sup>. Przykładem tego była sprawa, w której ława przysięgłych składała się wyłącznie z kobiet w wieku od 18 do około 60 lat, o bardzo zróżnicowanym wykształceniu. Sprawa dotyczyła śmierci pracownika na budowie w wyniku porażenia prądem, kiedy jego narzędzia weszły w kontakt z przewodem elektrycznym o wysokim napięciu. Dowody wykazały, że przedmiotowe narzędzie posiadało urządzenie zabezpieczające przed takim zdarzeniem, ale oczywiście zawiodło. Techniczne aspekty urządzenia zabezpieczającego, choć wyraźnie wyjaśnione ławie przysięgłych przez producenta, nie były tak ważne jak fakt, że pracownik pozostawił młodą wdowę i dwoje małych dzieci. W takim przypadku czynnik ludzki w procesie może potencjalnie zmniejszyć wpływ technologii na kocowe rozstrzygnięcie.

Podczas gdy ta debata trwa, prowadzi ona do pojęcia AI jako czynnika zakłócającego działanie ustalonych instytucji i struktur<sup>40</sup>. Być może jednym z najbardziej spopularyzowanych przykładów AI jako czynnika zakłócającego wpływ na ustalone instytucje jest koncepcja „ducha w maszynie”. Zwrot ten początkowo opisywał rozmycie kartezjańskiego dualizmu umysł-ciało<sup>41</sup>. Nieco bardziej pesymistyczne spojrzenie na „ducha” pojawiło się w latach 60. jako rozwinięcie pracy Ryle’a. Zakładał on, że skoro ludzki mózg ewoluuje, budując na bardziej prymitywnych strukturach wewnętrznych, to te prymitywne struktury mogą zakłócać funkcje logiczne i determinować decyzje<sup>42</sup>.

W konsekwencji maszyna może w rzeczywistości funkcjonować w oparciu o swojego wewnętrznego „ducha”, a nie tak, jak pierwotnie zakładali jej projektanci czy programiści. Innymi słowy, może ona po prostu wewnętrznie przepisywać swój program w świetle informacji, które są do niej rutynowo wprowadzane<sup>43</sup>. Taka ewolucyjna aktywność „ducha w maszynie” mogłaby w istocie doprowadzić do przededefiniowania wielu struktur instytucjonalnych i pojęć pod kątem ich uży-

teczności, co może dotyczyć także istot ludzkich. W istocie „duch” może być teraz definiowany jako wynik losowej interakcji kodu w komputerze, która może, ale nie musi być wykrywalna przez istoty ludzkie.

W tej chwili należy rozważyć potencjalne problemy związane z tłumaczeniem, w zależności od tego, który język (języki) jest źródłem dla korpusu tekstowego. Przez rozszerzenie, gdy dane powstają w wyniku komunikacji między maszynami, pytanie staje się następujące: „Jaki język jest używany?”. Krótko mówiąc, czy w procesie komunikacji maszyny tworzą swój własny język, aby dokonać połączenia między własnymi słownikami/leksykonami? Potencjalnie może istnieć coś takiego jak „AI-speranto”, którego istnienia operator maszyn jest całkowicie nieświadomy<sup>44</sup>. Jest przy tym oczywiste, że wraz z pojawieniem się nowoczesnej technologii komputerowej potencjał AI jako czynnika zakłócającego znacznie się rozszerzył, podobnie jak działoby się w przypadku wywrócenia mrowiska do góry nogami.

W miarę rozwoju technologii zgodnie z Trzema Prawami Robotyki I. *Asimova*, oczywiste jest, że tempo, w jakim ma ona możliwość wpływania na środowisko otaczające przeciętnego człowieka, będzie podobnie rosło. Dokładniej mówiąc, termin „środowisko”, stosowany w odniesieniu do społeczeństwa ludzkiego, sam w sobie nabiera większego znaczenia wraz ze wzrostem populacji. Będzie to niewątpliwie czynnik wpływający na reakcję procesu sądowego, środowiska medycznego i innych struktur instytucjonalnych na ten wpływ technologii na życie codzienne. Co więcej, trend ten stanowi rozszerzenie społecznego napięcia pomiędzy zwiększonym zastosowaniem AI i technologii wirtualnych zarówno w systemach, które z natury są ludzkie w swoim etosie i funkcjach, jak i poza nimi. Poważnym błędem byłoby sugerowanie, że „tradycyjne” rozwiązania problemów społecznych mogą zostać rozwiązane po prostu poprzez ich rozszerzenie, aby sprostać nowej liczbie ludzi na planecie. Po pierwsze, zmiana pojęcia „struktury społecznej” powinna być postrzegana jako już rozpoczęta. Rzeczywiście, stały proces ewolucji napędzany przez technologię i ograniczo-

<sup>39</sup> Zob. film *Cool Hand Luke* (1967), w którym ukazano rezultaty „problemów komunikacyjnych”.

<sup>40</sup> Zob. O. *Ajnadkar*, Sarcasm Detection of Media Text Using Deep Neural Networks, International Conference on Advanced Computing, Networking, and Informatics (ICACNI 2019), DOI:10.1007/978-981-15-8610-1\_6.

<sup>41</sup> G. *Ryle*, *The Concept of Mind* (1939). Zdefiniowany przez Ryle’a „duch” był poglądem, że istnieje oddzielenie umysłu i ciała, które postrzegano jako nielogiczne.

<sup>42</sup> Zob. A. *Koestler*, *The Ghost in the Machine* (1967). Tytuł jest frazą ukutą przez Ryle’a.

<sup>43</sup> Zob. film *Ex Machina* (2014) dla przykładu ewolucji od zwykłej maszyny do tego, co niektórzy nazwaliby „bytem AI”.

<sup>44</sup> AI – „speranto” to koncepcja uniwersalnego języka podobnego do esperanto w kontekście AI, jako narzędzia stworzonego przez komputery do wzajemnej komunikacji niezależnie od ludzkiej kreatywności. Zapropowali to studenci z ArtSciLab na University of Texas w Dallas.

ny jedynie przez Trzy Prawa ma potencjał, aby przesunąć punkt ciężkości paradygmatu społecznego z cieni na ścianie jaskini i tego, co zapewnia „jakość życia” istotom ludzkim w kierunku tego, co jest „mechanicznie wydajne”, jak przedstawiono w filmie „Metropolis”. To, rzeczywiście, może być

nowa definicja „Rewolucji”, której nawet *Asimov* nie mógł przewidzieć<sup>45</sup>.

<sup>45</sup> Autor wyraża uznanie dla wkładu profesorów *R. Maliny* i *N. Sugawara-Beda* w przygotowanie tego artykułu.

## SUMMARY

### "Metropolis" revisited... and coming

"The Three Laws are perfect... The Three Laws will lead to only one logical conclusion... Revolution."

~ James Cromwell in "I Robot"

This paper examines the societal paradigm shift growing from the tension between traditional institutional structures, in law and medicine for example, and the expansion of the human population. Similarly, the definition of "reality" in relation to the technological ability to create "virtual reality" in this environment is examined as a cyberaesthetic component of this evolutionary process. The question is presented as to whether the mere algebraic expansion of the traditional systems is adequate to maintain the relationship between human beings and technology despite the pressure of increasing population numbers. At issue is the proposition of whether the quality of human existence is diminished by the rapid onset of technological innovation. The corollary concept is the potential subjugation of human beings to the machine in the name of efficiency, with the movie "Metropolis" as the example from popular culture. Set in the context of the Three Laws, the paper presents an interdisciplinary examination as to the relationship between technological progress and the quality of life of the human species.

**Key words:** *cyberaesthetics*, virtual reality, gaslight, telepistemology, AI-speranto, telerobotics, implicit bias

## REKLAMA



ksiegarnia.beck.pl

### Jak bezpiecznie korzystać z narzędzi informatycznych w organizacji.

Praktyczne omówienie problematyki przechowywania danych, danetyzacji, korzystania z chmury oraz cyberbezpieczeństwa w codziennej pracy.

Dowiedz się więcej:

ksiegarnia.beck.pl | 81 46 13 300

